

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

9

ROK IV

1954

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICCTWA



TREŚĆ NUMERU

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

TEODOR CZAJKOWSKI	
Nowy rok szkolny	1
dr MARIAN FRANK	
Specjalizacja węglowa w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalino- grodzie	4
Mgr inż. JANUSZ DIETRYCH	
Nowe i stare w mechanicznej przeróbce węgla	7
ROBERT MAROWSKI	
Górnictwo budownictwo indywidualne	11

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

HUBERT ŚLIWA	
Zadania działu administracji kopalni „Bielszowice“ w walce o obniż- kę kosztów własnych	15

KONSULTACJA

KONRAD MARCINIAK	
Przyspieszyć rozwój fachowych bibliotek zakładowych	17

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

A. P. SUDOPLATOW i I. A. BABOKIN	
Podstawowe zagadnienia techniki bezpieczeństwa pracy w kopal- niach węgla	19
KRONIKA KRAJOWA	23
KRONIKA ZAGRANICZNA	29

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (LIPIEC—SIERPIEŃ 1954 R.)

Artykuł wstępny — mgr inż. Franciszek Waniolka — Dziesięć lat Polski Ludowej, prof. dr inż. Bolesław Krupiński — 10 lat przemian rewolucyjnych w górnictwie polskim, prof. dr inż. Budryk — Osiągnięcia nauki polskiej w świetle Zjazdu Górniczego, inż. mgr Marcin Borecki — Górnictwo Instytut Naukowo-Badawczy w 10-lecie, inż. Leon Najer — Przemysł węgla kamiennego, mgr inż. Józef Farny — Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, mgr inż. Stefan Ksiński — Kopalnia „Walenty-Wawel“, mgr inż. Jan Świerniak — Przemysł Budowy Maszyn Górniczych, mgr inż. Aleksander Szpilewicz — Koksochemia i gazownictwo, mgr inż. Stanisław Lasek — Przemysł węgla brunatnego, mgr inż. Władysław Biernacki — Kopalnictwo rud, mgr inż. Jan Drzewiecki — Przemysł naftowy, mgr inż. Stanisław Mazurkiewicz — Przemysł solny, Eugeniusz Polickiewicz — 10 lat eksportu polskiego węgla.

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
Miesięcznik

Nr 9

Wrzesień 1954

ROK IV

Teodor CZAJKOWSKI

Nowy Rok Szkolny

Jak corocznie, pierwszego września młodzież górnicza zappełniła sale szkolne, by rozpocząć nowy rok szkolny. Będzie to rok dziesięciolecia szkoły górniczej i końcowy rok planu 6-letniego. Z czym stanimy przed młodzieżą w tym dniu i jakie plany będą wytyczały pracę szkół?

Zasadniczym hasłem pracy w nowym roku szkolnym będzie praca nad podniesieniem poziomu naukowego szkół, nad lepszą ich wydajnością, lepszą organizacją nauczania i wychowania, lepszymi warunkami bytowymi szkół. Są to podstawowe zadania, które postawił przed szkolnictwem II Zjazd PZPR. Zadania te tym silniej obowiązują szkoły górnicze, jako szkoły przygotowujące kadry dla podstawowego przemysłu w naszej gospodarce narodowej. Zadania te każą nam również głębiej zastanowić się nad niedociągnięciami ubiegłego okresu. Przeprowadzona w zeszłym roku (październik) analiza przydatności do pracy naszych absolwentów wykazała braki w przygotowaniu zawodowym zwłaszcza od strony praktycznej. Pod względem teoretycznym absolwenci mieli wystarczające wiadomości, ale tylko na odcinku przedmiotów zawodowych, natomiast w przedmiotach ogólnokształcących wykazywali duże braki. Potwierdziły to wyniki egzaminów promocyjnych i końcowych. Również i praca wychowawcza szkół miała poważne niedomaganie.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółową analizę wszystkich wpływów, jakie spowodowały zniżenie wyników nauczania, celowe jednak wydaje się przytoczenie przykładów chociażby niektórych najważniejszych.

Podstawową przyczyną, ciążącą nad poziomem i wynikami szkolenia, jest niski poziom naukowy uczniów wstępujących do naszych szkół. W społeczeństwie naszym jeszcze pokutuje niechętny stosunek do zawodu górniczego.

Elementy nieuświadomione, a często wrogie naszemu ustrojowi, oraz spora ilość uciekinierów z tego zawodu rysują tę gałąź zawodu w świetle nieprzychylnym i w wyniku tej „szep-tanej propagandy” wzmaga się wśród rodziców i młodzieży rezerwa w stosunku do szkół górniczych. Zbyt częstym objawem było to, że do szkół górniczych wstępowali ci, którzy albo nie mieli szans dostania się do innych atrakcyjniejszych zawodowo szkół albo ci, których próby w tym kierunku zawiodły. Wstępował zatem w większości element słabszy intelektualnie, a wobec dużych planów naboru i małej ilości kandydatów, szkoły przyjmowały wszystkich zgłaszających się. W tym stanie rzeczy nie było mowy o jakiejś selekcji pod względem intelektualnym. Ścisła selekcja dokonywana była jedynie pod względem przydatności fizycznej do górnictwa. Tego rodzaju stan rzeczy w ubiegłych latach pogarszał się z roku na rok, aż dopiero ostatnio zdołaliśmy go opanować i przełamać.

Dzięki szeroko rozwiniętej akcji propagandowej, dzięki podwyższeniu stypendiów, przyznaniu uczniom mundurów i innych atrakcyjnych korzyści w roku ubiegłym zrealizowaliśmy plan naboru nowych uczniów do Zasadniczych Szkół Górniczych i do Techników z pewną nadwyżką. Był to niewątpliwie sukces, a jak widać z obecnego przebiegu zapisów do szkół, niedostateczna realizacja planu naboru uczniów do tych szkół należy już do przeszłości. Nie znaczy to jednak, aby osiągnięte sukcesy na tle realizacji planu naboru li tylko pod względem ilościowym mogły nas zadowalać. Musimy doprowadzić do tego, by plan był realizowany pod względem jakościowym, byśmy mogli przeprowadzić selekcję przy egzaminach wstępnych, zwłaszcza do Techników, by przyjmować taką młodzież, która podoła programom naszych szkół. Jest to dezyderat pierwszej wagi u progu nowego roku szkolnego.

Niezmiernie ważnym czynnikiem prowadzenia normalnej pracy w szkole i podnoszenia wydajności tej pracy jest przygotowanie warunków rzeczowych, tj. pomieszczeń na naukę teoretyczną, na naukę zajęć praktycznych, odpowiedni zasób pomocy naukowych, pomieszczeń internatów itp. Tylko w przyjemnych i schludnych warunkach młodzież czuje się dobrze i może być odpowiednio wychowywana. Doświadczenia zeszłoroczne przestrzegają nas, aby nie były powtórzone błędy ówczesne, gdy daleko jeszcze odbiegało zapewnienie szkołom odpowiednich warunków, gdy nie zdołano wówczas przeprowadzić potrzebnych remontów, gdy w ciągu roku szkolnego wciąż wyłaniały się braki, czy to z ogrzewaniem, czy z wodą, czy w sprzęcie szkolnym, czy w miejscach w internacie itp. Rzecz jasna, że to wszystko wpływało hamująco na bieg nauki, na jej wyniki. Hasło: „ani jedna szkoła nie może być nie przygotowana na przyjęcie uczniów“ było poważnym zadaniem naszym do zrealizowania u progu nowego roku szkolnego. Trzeba było zmobilizować w tym kierunku Komitety Opiekuńcze, Komitety Rodzicielskie, zakłady pracy, rodziców i samych uczniów, zaś od wyników tej pracy przygotowawczej, od warunków, jakie potrafiliśmy stworzyć szkole, zależeć będą w dużym stopniu jej tegoroczne wyniki nauczania.

Aby podnieść praktyczne przygotowanie młodzieży do zawodu, przystąpiliśmy do reorganizacji szkolenia praktycznego i metody wprowadzania absolwentów do pracy. W dotychczasowym systemie szkolenia praktycznego uczniów istniała ta trudność, że przepisy o zatrudnieniu młodzieży nie zezwalały na przeprowadzanie uczniów przez wszystkie te prace, które stanowią podstawę wyszkolenia górniczego. Na dół mógł zjeżdżać chłopiec dopiero po ukończeniu 16 lat i to do bardzo wąskiego zakresu robót pomocniczych, nie dającego mu żadnej możliwości i poznania robót górniczych. W szerszym zakresie robót mógł być zatrudniony dopiero po ukończeniu 17 lat, czyli praktycznie po ukończeniu szkoły. Rezultatem tego była niewspółmierność między przygotowaniem teoretycznym a praktycznym. Szkoły indywidualnie starały się rozwiązać tę trudność, ale właściwie bez większych rezultatów.

Drugim czynnikiem, który dotychczas powodował trudność w szkoleniu produkcyjnym, była zasada, że zajęcia praktyczne uczniów muszą być produkcyjne. Ścisłe zastosowanie tej zasady powodowało wypaczenie szkolenia, gdyż nakazana produkcyjność zajęć praktycznych sprowadzała je do warsztatów. Kopalnie chętnie dawały szkołom roboty, które we własnych warsztatach ruchowych były mało opłacalne lub których masowość wymagała dodatkowego zatrudnienia ludzi, np. robienie znaczków, haków, naprawa wozów, dorabianie części szybko zużywających się przy przenośnikach czy innych urządzeniach. Niekiedy szkoły otrzymywały do naprawy jakąś maszynę. Tego rodzaju robotami szkoły były zasypy-

wane. Były to roboty niewątpliwie produkcyjne i można było przeprowadzać rozrachunek z kopalniami, ale nie były to roboty górnicze. Następowało tu skrzywienie linii szkolenia na kierunek metalowy, a podstawowa zasada — szkolenie górnicze — zostawała w tyle.

Na powierzchni i na dole kopalni chętnie zatrudniano młodzież szkolną przy pracach wymagających w danej chwili więcej robotników, np. przy rozładunku wagonów z drzewem na sortowni, przy ręcznym oczyszczaniu węgla, przy czyszczeniu chodników pod ziemią, a niejednokrotnie nawet przy ładowaniu urobku. Ponadto, kopalnie miały tendencję przyuczania chłopców do jednej wąskiej czynności, bo wtedy uczeń zastępował zwykłego robotnika i stawał się produkcyjny. Nie było to jednak szkolenie programowe.

Miedzy kopalnią a szkołą w tej dziedzinie stosunków najczęściej wyrastał konflikt. Ścierały się dwie tendencje: kopalniana — produkcja na dziś oraz szkolna — przygotowanie kadr na jutro. Wyniki takiego stanu rzeczy wystąpiły wyraźnie: młodzież nie była dostatecznie przygotowana do zawodu w kierunku praktycznym i to zarówno na terenie Zasadniczych Szkół Górniczych, jak i Techników. W tych ostatnich była jeszcze nowa trudność. Uczniowie nie mieli możliwości zapoznania się z dozorowaniem. Po ukończeniu szkoły dawano ich wprowadzić na najniższe, choć wymagające pewnej samodzielności, stanowiska dozorcze, ale nikt im nie pokazywał praktycznie funkcji dozorowania i znowu następował nowy konflikt — niezadowolone kopalnie, bezradność absolwenta i jego poczucie swej małej wartości i nieprzygotowania, a w konsekwencji zrażenie się do zawodu.

Dla uniknięcia przytoczonych trudności przystąpiono ostatnio do reorganizacji szkolenia praktycznego. Opracowano dla Zasadniczych Szkół Górniczych i Techników Górniczych nowe programy zajęć praktycznych.

Podstawową linią nowych programów jest teza, że najważniejszym jest cel szkoleniowy, on dominuje nad wszystkimi innymi celami i nad czynnikiem doraźnych korzyści produkcyjnych dla kopalni. Nie znaczy to, że w nowych programach neguje się zasadę produkcyjności szkolenia praktycznego, ale zasada ta nie jest naczelną. Wynika to z charakteru zajęć praktycznych. O ile w szkołach metalowych można na produkcji warsztatowej systematycznie przeszkolić młodzież, to w szkołach górniczych wiele czynności będą uczniowie musieli wykonywać dla samych czynności. Weźmy, na przykład, układanie torów. Przy dotychczasowym systemie szkolenia nie było takich warunków na powierzchni kopalni, aby wszyscy uczniowie mogli nauczyć się układać tory. Wprawdzie w ciągu roku zdarzały się czasem okazje do tego rodzaju prac, ale okazje nigdy nie gwarantują systematycznego przeszkolenia. Zresztą, nauczanie nie może być zależne od przypadku. Trzeba zatem w warunkach sztucznych nauczyć chłopców układania torów.

Uczniowie muszą szkolić się w obranej specjalności, ale jak tu produkcyjnie szkolić

w specjalności rębaczka, cieśli, czy wrębیارza, czy wreszcie mechanika, czy elektromontera górniczego, jeśli uczniom nie wolno zjeżdżać na dół? Z powyższego wynika, że trzeba im przygotować warunki sztuczne, imitujące dół. Nie będzie to więc praca produkcyjna ucznia, ale będzie to szkolenie systematyczne.

Opracowane w tym kierunku nowe programy operują się na zasadzie dwucykliczności: cykl I — to szkolenie na powierzchni na stanowiskach sztucznie stworzonych, imitujących dół, zaś cykl II — to powtarzanie tych umiejętności w warunkach naturalnych pod ziemią. Przy tym ujęciu zyskuje się to, że uczeń wprowadzany stopniowo do opanowania zasad pracy, raz opanowuje te zasady w warunkach dobrych, sztucznie korzystnych, przy świetle słonecznym i wolnej przestrzeni, następny zaś raz uczy się pokonywać trudności dołowe, brak dostatecznego światła i ciasnotę, gdyż umiejętność wykonywania samych czynności powinien on już mieć opanowaną w cyklu I.

Do tego rodzaju szkolenia trzeba specjalnie przygotować i wyposażyć miejsca pracy zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią. Został więc opracowany wykaz podstawowego wyposażenia zajęć praktycznych i rozesłany do szkół i kopalń. W związku z tym stoi przed szkołami w rozpoczętym roku szkolnym poważne zadanie wprowadzenia w życie nowych programów zajęć praktycznych. Będzie to praca, dla której trzeba będzie zmobilizować wszystkie czynniki szkolne i zakładowe, by osiągnąć powodzenie.

Zaznaczyć należy, że w technikach nowe programy zajęć praktycznych uwzględniają dodatkowo jeszcze jeden etap, tj. naukę dozoru. Tu uczniowie klas I i II będą przechodzili przeszkolenie w zakresie cyklu I, w klasie III — w zakresie cyklu II, zaś w końcu roku wykonają praktykę produkcyjną, wynikiem której będzie złożenie egzaminu na kwalifikowanego robotnika, jak po II klasie Zasadniczej Szkoły. W klasie IV uczniowie częściowo jeszcze będą zapoznawali się z robotami w zakresie robotnika kwalifikowanego, ale głównie będą wdrażali się do czynności dozorczych. Pod koniec roku odbędą 6-tygodniową praktykę dozorczą, z której będą składali pisemne sprawozdania.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nowe programy zajęć praktycznych zgodnie z Uchwałą Partii i Rządu zostały nasycone nauką bhp. W ten sposób ilość czasu przeznaczanego w szkołach na ten przedmiot podwoi się. Powinno to dać duże rezultaty, ale nie należy zapominać o tym, że musimy w przepisach bhp przeszkolić wszystkich również nauczycieli zawodu, podobnie jak na kopalniach, zorganizować okresowe przeszkalanie nauczycieli. Jest to zadanie, które musimy wykonać w rozpoczętym roku. Opisany układ zajęć praktycznych stanowi nowość, którą wprowadzamy do szkół w rozpoczętym roku szkolnym. Wprawdzie w zakresie praktyk w technikach były próby wprowadzania ich w ubiegłym roku szkolnym, niezbyt jednak udane. Zamiast praktykować i uczyć się uczniowie byli włączani do pracy w produkcji i to sparalizowało cały efekt praktyk. Zadaniem

naszym jest ustrzec się od tego błędu w bieżącym roku szkolnym.

Następną nowością, która zostanie wprowadzona w technikach w stosunku do absolwentów, jest roczna praktyka produkcyjna. Będzie ona polegała na tym, że absolwenci techników po ukończeniu szkoły będą przydzieleni do oddziału, jako praktykanci. W ciągu pierwszego półrocza zapoznają się oni z pracami fizycznymi, których nie mogli poznać w czasie pobytu w szkole z uwagi na swój młodociany wiek, w drugim zaś półroczu przejdą kolejno czynności dozorcze i złożą egzamin kwalifikacyjny dozorczy. W ten sposób zostaje poważnie wyrównana dotychczasowa luka, gdyż absolwenci techników musieli być mianowani od razu na etaty dozorcze, zaś zakład pracy, nie mając w zapasie etatów, rzucał ich do ruchu na eksponowane stanowiska i wkrótce następował konflikt: zakład pracy obwiniał szkołę o złe przygotowanie absolwentów, a szkoła miała pretensje do zakładu pracy, że nie wprowadza systematycznie ich do pracy przez dublowanie stanowisk, rezultatem czego była niewątpliwie krzywda samego absolwenta.

Jak widać z powyższego, z początkiem bieżącego roku szkolnego nastąpiły poważne zmiany w metodzie szkolenia praktycznego. Do zmian tych jednak musiała szkoła solidnie przygotować się oraz wpracować się.

W pierwszym rzędzie należało uruchomić ośrodek metodyczny, gdzie nauczyciele przedmiotów zawodowych i nauczyciele zawodu mogli konsultować się i wypracowywać właściwsze metody pracy, podobnie jak to jest w stosunku do przedmiotów ogólnokształcących i związanych z zawodem.

Należało przy tym uaktywnić Komitety Opiekuńcze, które właściwie, z małymi wyjątkami, dotychczas nie robią nic, a tak wiele mogłyby zdziałać, jako czynnik opiekuńczy nad szkołą z ramienia zakładu.

Praca Komitetu Rodzicielskiego musi być rozszerzona. Dotychczasowa działalność Komitetu Rodzicielskiego, z nielicznymi wyjątkami, sprowadzała się raczej do niesienia szkole pomocy materialnej. Jest to niewątpliwie ważne, ale bynajmniej nie jest wystarczające. Do przemian, jakie obecnie weszły do szkół z nowym rokiem, należy wciągnąć Komitety Rodzicielskie w szerszym zakresie; z ich strony szkoła może mieć dużą pomoc; pracę Komitetów Rodzicielskich można by zespolic z pracą Komitetów Opiekuńczych. Może to je wreszcie uaktywni.

W ubiegłym roku szkolnym w pracy naszych szkół dał się zauważyć szereg pozytywnych osiągnięć. Naczelna zasada kształtowania materialistycznego światopoglądu była realizowana, wchodziła jako cel do każdej lekcji. Socjalistyczny kierunek w nauczaniu i wychowaniu występował wyraźnie, uaktywniały się bardziej szkolne POP, zaopiekowały się organizacjami ZMP, szkolne koła ZMP nawiązały kontakt z kołami zakładowymi ZMP. Wprowadzono narady wytwórcze z uczniami, zetknięto uczniów z kołami racjonalizatorów. Polepszyły

się warunki internatowe, podniosła się estetyka, usprawniła się, dzięki współzawodnictwu, organizacja życia w internatach.

Są to niewątpliwie pozytywy, ale nie brak jeszcze negatywów. W pierwszym rządzie należała do nich: słaba kadra wychowawcza w internatach, która na ogół stała na bardzo niskim poziomie, poza tym był zbyt duży procent nauczycieli dochodzących, którzy poza odbytą lekcją nie interesowali się w szkole niczym, wreszcie należy podkreślić notorycznie słabe przygotowywanie się do lekcji nauczycieli, za mały instruktaż ze strony dyrektorów szkół i kierowników wydziałów, pogoń nauczycieli za nadliczbowymi godzinami i branie ich w nadmiarze, małe upogładowienie nauczania itp. Z tymi przejawami w bieżącym roku szkolnym

musimy zerwać bezpowrotnie, jeśli rzeczywiście chcemy realizować nałożone na nas zadania.

Partia i Rząd przysły z wydatną pomocą nauczycielom. Ostatnia podwyżka pborów wyróżniła zawód nauczycielski, umożliwiła nauczycielstwu egzystencję bez uciekania się do przeciążania godzinami nadliczbowymi. Nauczyciel musi pamiętać, że dobre przygotowanie się do lekcji jest podstawową czynnością, bez której nie ma mowy o podnoszeniu poziomu naukowego szkół.

Mija dziesięciolecie. Rzut oka wstecz na cały nasz dorobek i krytyczne spojrzenie na naszą pracę oraz zdanie sobie sprawy z jej braków i niedomagań winny być czynnikiem mobilizującym nas do lepszej pracy w nowym roku szkolnym.

Dr Marian FRANK

Specjalizacja węglowa w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie

Szkolnictwo ekonomiczne Polski Ludowej doznało w okresie 10-lecia szeregu przemian, z których najważniejszą, jeśli chodzi o kształcenie pracowników przemysłu węglowego, jest wprowadzenie w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie specjalizacji górniczej, a w Wyższych Szkołach Górniczych w Stalinogrodzie i Krakowie — specjalizacji węglowych.

Przed wojną, a nawet i po wojnie, szkoły ekonomiczne kształciły młodzież ogólnie, bez przeznaczania jej w okresie kształcenia do określonej branży. Oznaczało to, że młodzież w szkołach wyższych zapoznawała się z ogólnymi zasadami ekonomiki przemysłu, organizacji i planowania, w praktyce natomiast to ogólne przygotowanie młodzieży opierało się na założeniu, że zapoznanie się ze specyfiką branży nastąpi dopiero po rozpoczęciu pracy.

Ogromny rozwój przemysłu, który nastąpił w latach 1945 — 1949 oraz wielkie zapotrzebowanie na gotowe do pracy wykształcone ekonomicznie siły gospodarcze spowodowały, że przemysł począł się domagać wprowadzenia dalszych, wcześniejszych specjalizacji w studiach. Było bowiem rzeczą jasną, że absolwent uczelni przygotowany teoretycznie nawet dobrze, ale ogólnie, przychodząc do pracy w przemyśle wymagał pewnego czasu na zapoznanie się z branżą i na wpracowanie się. Ograniczone etatami przedsiębiorstwo państwowe nie mogło sobie pozwolić na to, aby młody pracownik na wyższym stanowisku, z wysoką grupą wynagrodzenia, zamiast efektywnej pracy zapoznawał się dopiero przez szereg miesięcy z branżą i przedsiębiorstwem. Trzeba podkreślić, że w latach 1945 — 1949 nastąpił poważny rozwój planowania branżowego, powstała i rozwijała się koncepcja planu technicznego, planowania wewnątrzzakładowego i rozrachunku gospodarczego. Zagadnienia te miały swoje pełne odbicie w problematyce przemysłu węglowego.

Jak wyglądało zagadnienie kadr ekonomicznych z wyższym wykształceniem w przemyśle węglowym obrazuje nam artykuł mgr. Szczypa, publikowany w Nr 5/6 „Węgla“ z 1949 r. Wynika z niego że w roku 1948 na 17652 pracowników administracyjnych przemysłu węglowego — 781 miało wyższe wykształcenie. W liczbie tej, jak podaje mgr Szczypa, wśród pracowników administracyjnych znajdowały się 322 osoby z wyższym wykształceniem, jak inżynierowie rolni, leśni, lekarze. Pozostała ilość (459), byli to ekonomiści z wyższym wykształceniem, a dopiero pośród nich było 289 planistów, księgowych i finansistów.

Przy rozwiązywaniu komplikujących się w miarę rozwoju gospodarki planowej zagadnień planowania, finansowania, produkcji i inwestycji, normatywów i nadmiarów, szybkości rotacji, normowania pracy i zużycia materiałów ta grupa ludzi musiała się okazać niewystarczającą. Powiększenie tego zespołu fachowców i ich wzajemnego układu branżowego mogło nastąpić tylko jedną drogą, a mianowicie przez zmianę tematyki kształcenia w wyższych szkołach ekonomicznych. Już więc w roku szkoleniowym 1948/49 uczelnie ekonomiczne musiały przygotowywać nie „ekonomistów w ogóle“, ale ekonomistów-branżowców, którzy, po przyjęciu do przedsiębiorstwa i po otrzymaniu z racji swego wykształcenia wyższego stanowiska, mogli natychmiast stanąć do pracy. Kształcenie ogólne musiało się przekształcić w kształcenie branżowe.

Rozwiązując ten problem, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego postanowiło wprowadzić na wydziałach przemysłowych uczelni ekonomicznych specjalizacje najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Specjalizacje te były związane z położeniem terenowym danej uczelni.

Dla porządku należałoby wyjaśnić, że wyższe szkoły ekonomiczne, których w kraju jest 9,

jak i Szkoła Główna Planowania i Statystyki są to uczelnie kształcące młodzież w naukach ekonomicznych początkowo w ciągu lat 3, potem 4 lub nawet 5. Uczelnie te początkowo nadawały swym absolwentom tytuły ekonomistów, potem, w okresie studiów dwustopniowych, tytuły ekonomistów po ukończeniu 3 lat i magistrów tym, którzy ukończyli studia II stopnia. Obecnie uczelnie mają program 4,5-letni i ich wychowankowie mają otrzymywać tytuły magistrów ekonomii.

Chociaż jest dużo analogii pomiędzy poszczególnymi szkołami ekonomicznymi, lecz tylko dwie z nich, jak wiadomo, posiadają specjalizację górniczą. Zajmijmy się, przykładowo,

Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Stalinogrodzie. W szkole tej w roku 1949 powołano do życia cztery specjalizacje, a mianowicie: węglową, hutniczą, ekonomiczną i budowlaną, a w roku 1951 — dodatkowo piątą — energetyczną.

Program sformułowany dość doraźnie szedł w kierunku ogólnego przygotowania słuchaczy do pracy w przemyśle węglowym przez danie im dużej ilości wykładów z technologii górnictwa, planowania technicznego, przemysłowego, finansowego, zbytu i zaopatrzenia. Program ten nie wytrzymał próby czasu i ulegał zmianom w ciągu następnych lat. Zmiany te zilustruje najlepiej tablica I.

Tablica I

Program specjalizacji węglowej
LATA AKADEMICKIE

1949/50	1950/51	1951/52	1952/53	1953/54
Technologia górnictwa	Technologia węgla	Technologia węgla	Technologia węgla	Technologia węgla
Planowanie techniczne	Planowanie w przemyśle węglowym	Ekonomika węgla	Ekonomika węgla	Organizacja i planowanie w przem. węgl.
Planowanie przemysłowe	Ekonomika węgla			Ekonomika węgla
Ekonomika i organizacja	Koszty w przem. węgl.			
Planowanie finansowe				
Planowanie zaopatrzenia i gospodarki materiałowej				
Organizacja i planowanie zbytu				
Inwestycje w górnictwie				
Branżowy plan kont				
Rozliczenie i sprawozdawczość kosztów				

Z tabeli tej wynika, że próbę czasu wytrzymały tylko dwa przedmioty, tj. technologia oraz ekonomika węgla, do których ostatnio doszły organizacja i planowanie w przemyśle węglowym. Obecne ukształtowanie się programu wydaje się zupełnie uzasadnione. Pragnący pracować następnie w przemyśle węglowym absolwent uczelni ekonomicznej, poza ogólnymi wiadomościami z technologii, musiał zapoznać się przede wszystkim z odrębną technologią węgla. Drugim zagadnieniem, z którym musiał się zapoznać, była organizacja pracy w węglu, odrębna od organizacji w innych przemysłach. Trzecim problemem, jaki musiał bezwzględnie opanować, to co najmniej plan techniczno-przemysłowo-finansowy dla kopalń węgla. W kraju demokracji ludowej, zmierzającym do socjalizmu, gdzie całokształtem gospodarki kraju kieruje Narodowy Plan Gospodarczy, a pracą

poszczególnych przedsiębiorstw — plany techniczno - przemysłowo - finansowe, przyszły pracownik musiał się zapoznać praktycznie i teoretycznie z planowaniem. Musiał wreszcie poznać, jak prawa ekonomii politycznej socjalizmu działają w branży węglowej — dawała mu to ekonomika węgla.

Ilość godzin poświęcona specjalizacji węglowej kształtowała się niejednolicie i ulegała poważnym wahaniom. W pierwszym roku specjalizacji (1949 — 1950) przeznaczono na nią stosunkowo dużą ilość czasu, bo 405 godzin wykładów zapełnionych wieloma dyscyplinami. Trzeba pamiętać, że 3-letnie studia mają około 2200 godzin i ćwiczeń, to znaczy, że na specjalizację węglową przeznaczono wówczas około 18% czasu. Dwa lata następne (1950 — 1951 oraz 1951 — 1952) charakteryzuje znaczne ograniczenie godzin przeznaczonych na spec-

jalizację węglową, gdyż tylko 270 godzin, po czym następuje stały poważny wzrost. Wzrost ten nie jest jednak jedyną zmianą. Przeprowadzona została dużo ważniejsza przemiana studiów specjalizacyjnych, mianowicie podział ich na wykłady i ćwiczenia oraz pogłębienie specjalizacji nie tylko przez okres trzeciego roku, ale przez przeniesienie części wykładów i ćwiczeń początkowo na rok drugi, a następnie nawet na semestr II pierwszego roku. Zmiany te są bardzo ciekawe i charakterystyczne (patrz tablica II).

Tablica II

Dynamika rozwoju ilości godzin wykładów i ćwiczeń w specjalizacji węglowej w poszczególnych semestrach w latach 1949/50 — 1953/54

Lata akad.		S e m e s t r y					
		I	II	III	IV	V	VI
1949-50	Wykł. Ćwicz.					105	300
50-51	Wykł. Ćwicz.					90 30	90 30
51-52	Wykł. Ćwicz.			30	30	45 60	45 60
52-53	Wykł. Ćwicz.			30	30	60 30	60 90
53-54	Wykł. Ćwicz.		45 60	60 75	15 30	75 105	30 75

Plan studiów specjalizacji węglowej w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie w roku 1953/54, daje bardzo korzystną specjalizację. Wykłady i ćwiczenia z technologii węgla sięgają semestru II, aby poprzez semestry III i IV dobrze zapoznać słuchacza z zagadnieniami technicznymi i umożliwić mu opanowanie w III roku organizacji i planowania w przemyśle węglowym oraz ekonomiki węgla.

Studia specjalistyczne pogłębione są przez odpowiednie ułożenie programu praktyk. I tak, po I roku studiów słuchacz odbywa praktykę miesięczną w kopalni, w zasadzie na dole (chłopcy) jako pracownik fizyczny. Po II roku studiów praktyka ma miejsce również przez miesiąc na powierzchni na takich stanowiskach, jak magazyn, plac drzewny, markownia i biuro dniówek, warsztat. Przed dyplomem słuchacz winien odbyć 3-miesięczną praktykę podzieloną na pracę w biurze głównego planisty i głównego księgowego, ewentualnie także w dziale zaopatrzenia. Tak pomyślany rozkład praktyk umożliwia słuchaczowi powiązanie praktyki z teorią.

W ten sposób, przed przyjściem do pracy zawodowej słuchacz, oprócz przygotowania teoretycznego w formie wykładów pogłębionych przez ćwiczenia, ma za sobą 5 miesięcy praktyki w kopalni, co upoważnia do twierdzenia, że nie jest on już materiałem surowym.

Aby uzyskać jasny obraz przydatności studiów w Wyższej Szkole Ekonomicznej, należałoby jeszcze zapoznać się z dwoma problemami. Pierwszym byłaby ilość słuchaczy specjalizacji węglowej, drugim — zagadnienie wykorzystania absolwentów do pracy w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Górnictwa.

Jeśli chodzi o ilość słuchaczy, to trzeba przyznać, że ilość ta ulegała znacznym zmianom (od 28 do 63). Należy stwierdzić, niestety, że słuchacze nie idą zbyt chętnie na specjalizację węglową. Dużo chętniej wybierają grupę budowlaną czy energetyczną. Wpływa na to przede wszystkim znacznie większa łatwość uzyskania grupy technicznej zaszeregowania (dla planisty, ekonomisty) w innych przemysłach, niż w węglu oraz znacznie lepsze traktowanie młodych pracowników w innych przemysłach, niż w kopalniach. Miały bowiem miejsce częste wypadki zbyt krytycznego lub nawet niechętnego ustosunkowania się starszych doświadczonych pracowników bez wykształcenia do młodych ludzi z wyższym wykształceniem zawodowym. Z tych względów nie tylko grupa specjalizacyjna węglowa była częstokroć nieliczna, ale nawet absolwenci po ukończeniu specjalizacji węglowej starali się o przydziały nie zawsze zgodne z ich wykształceniem. Dokładnie obrazuje to tablica III.

Tablica III

Zestawienie ilości absolwentów specjalizacji węglowych wg skierowań do pracy zgodnie lub niezgodnie ze studiami specjalizacyjnymi

Skierowani do pracy	W latach akademickich					
	1950-51		1951-52		1952-53	
	ilość	%	ilość	%	ilość	%
I. Zgodnie ze specjalizacją						
1) do przedsiębiorstw w re-sorcie M. G.	30	65,21	27	65,85	17	60,7
2) na studia II stopnia	2	4,35	2	4,87	4	14,3
3) inne	2	4,35	4	9,74	2	7,1
4) szkolnictwo wyższe	1	2,17	—	—	—	—
	35	76,08	33	80,46	23	82,1
II. Niezgodnie ze specjalizacją	11	23,92	8	19,54	5	17,9
	46	100%	41	100%	28	100%

Dane tej tablicy oparte są jedynie na 3 latach, gdyż w roku 1949/50 nie było jeszcze nakazów pracy, zaś absolwenci roku 1953/54 pójść dopiero obecnie na praktykę i otrzymają przydziały pracy w pierwszych miesiącach roku 1955.

Z danych powyższych wynika, że pracę zgodnie ze specjalizacją podejmuje około 80% słuchaczy, natomiast 20% jest dla górnictwa stracone.

Przegląd ten byłby niepełny, gdyby nie dodać jeszcze choć kilku słów na temat roku magisterskiego. Studia magisterskie prowadzone są dopiero 3 lata i łączna ilość słuchaczy o specjalizacji węglowej wynosi 15. Magistranci opracowali już w ramach swych prac szereg interesujących tematów. Trzeba przyznać, że tego-roczni absolwenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej zdobyli podstawowe pojęcia techniczne, wykładowane im przez doskonałych specjalistów, orientują się w organizacji pracy, planowaniu

i we wszystkich problemach ekonomicznych w górnictwie, jak baza surowcowa, zasoby, praca, płaca, normy, środki trwałe i obrotowe, koszty, wyniki i stan finansowy kopalni itp., przyjdą więc do zakładu jako pracownicy lepiej przygotowani teoretycznie, niż w jakimkolwiek innym okresie czasu. Jest rzeczą niezmiernie ważną, by poszerzyć i rozwinąć współpracę Ministerstwa Górnictwa ze szkołą, zwłaszcza w tym kierunku, aby:

1) ustalić dokładnie profil absolwenta i miejsce jego przyszłej pracy, przede wszystkim uwzględniając kopalnie węgla;

2) opracować listę stanowisk, które w zasadzie wymagać będą posiadania studiów wyższych o poziomie specjalizacji węglowej w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie lub na Wydziale Ekonomicznym Akademii Górniczo-Hutniczej;

3) zapewnić absolwentom specjalizacji górniczej wynagrodzenie co najmniej tej samej wysokości, jak w innych zawodach niegórnich, a przez to stworzyć zachętę materialną;

4) powołać opiekunów młodych pracowników z wyższym wykształceniem w zakładach pracy podległych Ministerstwu Górnictwa w celu

ułatwienia im pierwszego okresu wciągania się w pracę i niedopuszczenia do zniechęcenia się z punktu do pracy w górnictwie.

Powstanie specjalizacji węglowej w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie należy zaliczyć do pozytywnych osiągnięć szkolnictwa wyższego w okresie dziesięciolecia; studia te dają możliwość zaznajomienia się z technologią górnictwa, organizacją pracy w kopalniach i specjalnymi zagadnieniami ekonomiki węgla oraz wiążą słuchacza poprzez praktyki wakacyjne ściśle z kopalniami i wychowują go na przyszłego pracownika górnictwa węglowego.

Lokalizacja szkolenia w Stalinogrodzie — stolicy górnictwa węglowego — wydaje się ze wszech miar trafna i uzasadniona. Zbliży ona słuchacza do zakładu pracy, ułatwia pobyt na praktykach, zaś w czasie ostatniej praktyki pomaga w odbywaniu konsultacji prac dyplomowych, gdyż odległość między kopalnią a szkołą jest stosunkowo nieduża.

Przemysł węglowy otrzymuje w ten sposób pracowników przygotowanych do pracy, co przy skomplikowanych zagadnieniach węglowych, dużych ograniczeniach etatowych i obowiązku terminowego wykonywania prac ma duże znaczenie.

Mgr inż. Janusz DIETRICH

Nowe i stare w mechanicznej przeróbce węgla

W najbliższym czasie jednym z najpoważniejszych zagadnień naszego górnictwa będzie mechaniczna przeróbka węgla.

Mając za zadanie podanie uwag na ten temat, wydaje się słusznym spojrzeć na to zagadnienie, jako na objaw walki „nowego“ ze „starem“. Tak jak każde zjawisko praktycznej działalności, również i nasza mechaniczna przeróbka oraz jej urządzenia i środki mają swą przeszłość, co chwila przechodzą do przeszłości, wreszcie stają się tym, co jeszcze przed chwilą było przyszłością.

O ile na „stare“ wpływu już nie mamy i wysiłek możemy sprowadzić do lepszej, bądź gorszej analizy tego co było, to zdając sobie sprawę z sensu przemijania tego, czego jesteśmy świadkami, mamy wielkie możliwości kształtowania tego co „nowe“. Trzeba jednak pamiętać, że „nowe“ to nie tylko ilość. Chciałoby się stwierdzić, że w „nowem“ ważne właśnie są zmiany jakościowe, bowiem zmiany te to jeden z wyrazów znaczniejszych zmian ilościowych, a właśnie zmiany ilościowe w mechanicznej przeróbce węgla muszą być znaczne, jeśli mają mieć sens gospodarczy. Pierwszym więc wnioskiem z tego rozumowania jest to, że naszych zamierzeń ilościowych nie przeprowadzimy należycie, jeśli nie potrafimy ocenić koniecznych zmian jakościowych.

Wykonanie zadań uwarunkowane jest ich właściwym określeniem. Wykonanie zadań w zakresie mechanicznej przeróbki będzie tym pewniejsze, im lepiej przy określeniu ich wię-

te zostały pod uwagę warunki odpowiedniości zadań do potrzeb oraz stosowności zadań do możliwości. Przy tym, zadania powinny wykazywać jak najsprawniejsze wykorzystanie ograniczonych środków dla uzyskania wielkiego skutku odpowiadającego ogromowi potrzeb.

Musimy sobie jasno powiedzieć, że środki do wykonania płuczek i sortowni są i długo jeszcze będą ograniczone, gdyż na skutek spuścizny starych czasów ogromna jest dysproporcja pomiędzy środkami a potrzebami. Różnicy tej nie sposób było usunąć w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Tymczasem, budujemy zakłady mechanicznej przeróbki w ten sposób, jakby pełne zaspokojenie potrzeb pod tym względem było tylko kwestią czasu i to niezbyt długiego. Zapominamy często, że istnieje tylko możliwość maksymalnego, a nie pełnego zaspokajania stale rosnących potrzeb. Cóż jest źródłem nieporozumienia?

Źródłem nieporozumienia jest przekonanie, że możemy budować sortownie i płuczki tak, jak to robił kapitalista. Sposoby rozwiązań nowych zakładów niewiele się różnią od rozwiązań Humboldtów, Ekskabów, Wedagów i innych. Szukając wzorów w starem zapomnieliśmy o obowiązku zrewolucjonizowania naszej myśli, bo niedostatecznie i niepowszechnie uzmysłowiliśmy sobie, że te wzory wyrosły w innych warunkach społeczno-politycznych.

Każdy, kto choć trochę znał mechanizm dostaw przed 1939 rokiem wie dobrze, że dostawy były na tony. W walce konkurencyjnej, dostaw-

cy sortowni i płuczek zniżali ceny jednostkowe, powiększając jednocześnie „bogactwo“ urządzeń maszynowych dla odzyskania ogólnego zysku. To „bogactwo“ uzasadnione było nieraz wyimaginowaną, często nieistotną, niezawodnością urządzenia. Stąd posiadamy maszyny i całe układy rezerwowe, maszyny bardzo ciężkie, zdolne do przetrwania okresu swojej użyteczności techniczno - gospodarczej. Wszystko to razem masa stali, z którą nie wiedzieliśmy huty co robić. Nękane wiecznymi kryzysami czasy te były znamienne odwrotnym, niż nasze czasy, stosunkiem. Dziś mamy dysproporcję na korzyść potrzeb, które wyprzedzają środki. W starzych choć niedawnych czasach środki przewyższały martwiejące potrzeby. Jedyna płuczka miała zbudowana u nas w ostatnich latach przed 1939 rokiem na starych ziemiach (na kop. „Chwałowice“) była pierwszą płuczka zbudowaną przez wytwórnię krajową, a była ona dostarczona przez Hutę „Ostrowiec“ za cenę zaledwie równą własnemu kosztowi stali i innych materiałów oraz wypłaconej robociźnie. Oto obraz gospodarki kapitalistycznej, która musi chwycić się takich metod, by jak najwięcej wpakować odbiorcy stali, aby tylko utrzymać lub ożywić często stojące walcownie.

Spróbujmy ocenić nasze potrzeby w zakresie mechanicznej przeróbki węgla w świetle wskaźników tradycyjnych.

Okres użytecznego trwania sortowni i płuczki średnio ocenia się na 40 lat. Oceniając stan obecny płuczek i sortowni, przy największej skromności wymagań trzeba założyć, że za trzydzieści lat nie powinno być żadnego z obecnie pracujących zakładów. Należy uznać, że wszystkie zakłady powinny być nowe. Jeśli ktoś zarzuci autorowi minimalizm, będzie to jeszcze jednym argumentem przemawiającym za słuszością wysuniętych tez.

Przyjmując nader skromnie liczbę godzinowej wydajności naszych kopalń węgla na 30.000 ton oraz przyjmując wyposażenie jednej trzeciej kopalni wyłącznie w sortownię, a resztę w sortownię i płuczki (stosunek odwrotny do obecnego), można będzie wyliczyć zapotrzebowanie nowych urządzeń maszynowych. Posługując się wskaźnikami starymi, obliczone na tych podstawach roczne zapotrzebowanie urządzeń maszynowych zakładów wzbogacania i przeróbki wyniesie poważną liczbę, która wyrażona w tonach będzie większa od liczby ton wszystkich maszyn wyprodukowanych w Polsce w 1936 r. Gdybyśmy porównali liczbę tę z liczbą maszyn pracujących obecnie w naszych kopalniach węgla (ocenioną w obliczeniach Biura Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla), to okazałoby się, że co roku potrzebowalibyśmy tyle maszyn, ile wynosi połowa obecnego wyposażenia naszych płuczek i sortowni.

W świetle tym jasno wynika, że jeśli kto twierdził, że potrzeby jakiegokolwiek kopalni mogą być zaspokojone z nadmiarem, to się omyli. Wydaje się, że myli się nawet ten, kto twierdzi, że możemy wyposażyć nasze kopalnie w sortownię i płuczki tak zbudowane, żeby z punktu partykularnego widzenia kierownic-

twa kopalni zakład mógł zaspokoić wszystkie potrzeby, choćby bez nadmiaru i bez stosowania rozmaitych rezerw, urządzeń zapasowych i innych „na wszelki wypadek“.

Z powyższego wynika, że zakłady mechanicznej przeróbki powinny być budowane w ten sposób, aby były zdolne do możliwie maksymalnego zaspokojenia potrzeb naszego górnictwa jako całości, to znaczy, że nie wolno pozwolić na większą „wygodę“ jakiejś kopalni, mającej przezorne kierownictwo, jeżeli się przez to narazi na ogromne braki inne kopalnie. Nie wolno zabudować rezerwowej maszyny na jednej kopalni, jeżeli ta maszyna może uratować plan innej kopalni. Trzeba rozporządzanymi środkami tak wyposażyć wszystkie kopalnie, aby przy minimum łącznych „niewygód“ wszystkich kopalni osiągnąć maksimum skutku techniczno-gospodarczego. Nie wolno twierdzić, że tworzenie jakiegos zapasu maszynowego, czy w ogóle rezerwy technicznej obecnie osiąga się już nieznacznym tylko dodatkiem inwestycyjnym.

Pierwszym wnioskiem, jaki się nasuwa w wyniku uprzednich wywodów, jest to, że wskaźniki techniczne wzięte ze „starego“ mogą być miernikiem w naszych projektach lub nowych budowach o tyle tylko, że aby móc wykazać, jak dalece potrafiliśmy doprowadzić do ich obniżki. Tak więc, wskaźnik sześciu ton maszynowych urządzeń w stosunku do jednej tony godzinowej produkcji płuczki, albo też wskaźnik powyżej 200 m³ kubatury budynku na taką samą tonę produkcji — są obecnie nie do przyjęcia, bowiem są wyrazem niedostatecznie wykorzystanych środków, a prowadzą do liczb uniemożliwiających przekonanie, że za kilkadziesiąt lat potrafimy jako tako, choć niezupełnie, zaspokoić nasze potrzeby.

Przechodząc od najbardziej ogólnych ujęć do uwag nieco bardziej szczegółowych, musimy zdać sobie sprawę z tego, że mamy wiele sortowni przestarzałych, bądź zniszczonych, że mamy mało płuczek, a jeszcze mniej dobrych płuczek. Z drugiej strony widzimy stały i to znaczny wzrost wydobywania oraz jednocześnie stale rosnące wymagania co do jakości węgla, zwłaszcza ze strony eksportu i koksownictwa. Tej ilościowej i jakościowej lawinie potrzeb przeciwstawiamy zaledwie kilka nowych zakładów, będących w budowie, a trzeba jeszcze do tego dodać, że budowa tych zakładów jest bardzo kosztowna i długo trwa. W związku z powyższym uparczywie nasuwa się pytanie, czy niesłusznie byłoby w miejsce nich budować więcej, lecz najdalej uproszczonych zakładów tańszych. Byłoby ich więcej i czas budowy byłby krótszy, a osiągnęłoby się efekt gospodarczy większy i to w krótszym czasie.

Stawianie podobnych pytań winno wywołać wnioski operatywne dla naszych projektowych poczyniń na przyszłość. Nasze możliwości projektowe są coraz większe i stać nas na coraz doskonalsze opracowanie wykonawcze. Nie istnieją obiektywne przeszkody na drodze poszukiwania nowych wzorów i rozwiązań płuczek i sortowni. Świadomość potęgi jednolitych planów naszej gospodarki socjalistycznej powinna

być, jest i będzie siłą w odnajdywaniu rozwiązań bardziej dostosowanych, niż stare, do nowych warunków produkcji węgla i z tym związanych potrzeb.

Na nowe potrzeby produkcji węgla musimy patrzeć, jako na pewną jedność i to jedność tym większą, że nierozdzielnie związaną, jako ze swą przeciwnością, z możliwościami wytwarzania środków technicznych zaspokajających te potrzeby. Patrząc w ten sposób, a nie jak na pewne oderwane od siebie fragmenty, zrozumimy konieczność podstawowej zasady: skończyć z budową małej liczby zakładów wielkich, a skomplikowanych i długo budowanych. Wykorzystując jeszcze racjonalnie dane nam środki, należy budować jak największą liczbę zakładów maksimum uproszczonych i jak najkrócej budowanych.

Domaganie się uproszczeń nie jest bynajmniej oparte li tylko na fakcie ograniczeń w środkach. To domaganie się uproszczeń wynika przede wszystkim z przeciwstawienia „nowego” — „staremu”. Wynik tego przeciwstawienia można ująć w sposób następujący.

Projekty starych sortowni i płuczek były opracowywane dla przedsiębiorstw kapitalistycznych, których działanie nie było oparte na zasadzie maksymalnego zaspokajania stale rosnących potrzeb społeczeństwa, lecz na zasadzie potrzeb rosnących zysków. Każdy kapitalista uważał swój punkt widzenia za właściwy. Każdy przedsiębiorca chciał mieć zakład umożliwiający korzystną rozgrywkę w konkurencji handlowej. Nikt nie chciał skazywać się na jakiegokolwiek ograniczenie możliwości produkcji wszystkich prawdopodobnych na danym nadejściu rodzajów węgla. A jeśli interesy właściciela kopalni czy nawet tylko zarządzającego były powiązane oficjalnie czy „grzecznościowo” z interesami dostawcy sortowni czy płuczki, to „uniwersalność” zakładu przeróbki była za pewniona.

Partykularnym, nieraz bardzo sprzecznym interesom, brakowi wspólnego planu, hazardowi w układaniu programów zamierzeń, niepewności realizacji zamierzeń i wielu innym sprzecznościom przeciwstawić możemy obecnie zwartą jedność celów i działania o tyle tylko niedoskonałą, o ile niedoskonałe jest nasze działanie w tej jedności. Tą wielką jednością, w której tkwią niezrównane możliwości, jest socjalistyczny plan. Istnienie i realizowanie tego planu jest podstawą domagań się uproszczeń w stosunku do tego, co było odbiciem powiklanej wielkości. Choćby dlatego nasze „nowe” nie może być czymś podobnym do „starego”.

Wspólny, racjonalny plan rozwoju górnictwa wpływa w zasadniczy sposób na warunki pracy urządzeń kopalnianych. Obecnie możemy w dowolny, aby tylko geologiczno-górnictwo słuszny, sposób zmieniać zasięgi wydobycia danej kopalni w określonym pokładzie. Takie zabiegi umożliwiają specjalizowanie produkcji poszczególnych kopalń. Tak więc, na przykład, nie powinna istnieć potrzeba budowania sortowni i płuczek w kopalni węgla koksującego, jedynie

w przypuszczeniu, że w jakimś tam przypadku i w jakimś bliżej nie określonym czasie może zajść potrzeba przeróbki tamże węgla płomienno.

Wspólny plan pozwala na przeznaczenie niektórych kopalń wyłącznie dla potrzeb eksportu, a innych dla wydobycia węgla energetycznego czy opałowego dla potrzeb krajowych. Jak to potwierdzają najbardziej autorytatywni przedstawiciele Głównego Instytutu Górniczego i Centrali Zbytu Węgla, można by z powodzeniem ograniczyć ilość sortymentów, których liczba wyrosła w walce konkurencyjnej rynku kapitalistycznego, którego oddźwięki są obecnie coraz mniej istotne.

Możliwość budowania zakładów wyspecjalizowanych zawiera w sobie daleko idące drogi uproszczeń, obniżen nakładów i skrócenia czasu budowy. Z tego względu powinniśmy tak dalece, jak tylko na to pozwalają plany państwowe, budować odrębne zakłady, wyspecjalizowane do produkcji węgla koksującego, eksportowego i energetycznego.

Zgodnie z naturą gospodarki plan łączy transport z kopalniami w organiczną całość. Z tego względu nie wolno zakładać niemożności ścisłego powiązania tych gałęzi gospodarki. Zaburzenia we współdziałaniu grona kopalń w istocie nie są większe niż we współdziałaniu jakiegokolwiek urządzenia technicznego. Przy założeniu racjonalnej współpracy transportu i górnictwa wydaje się, że w naszej gospodarce planowej słuszniejsze jest dopuszczenie możliwości pewnych, mniej istotnych zaburzeń, które w ten sposób właściwie przestają być tym co się rozumie zwykle pod terminem „zaburzenie”, a natomiast kosztem tego należy wyposażyć większą ilość kopalń w niezbędne urządzenia, niż byłoby to możliwe przy iluzorycznym wyłączeniu wszelkich ewentualnych skutków zaburzeń.

Przekonanie o słuszności tego ostatniego twierdzenia upoważnia do powrotu do sprawy zbiorników gotowych sortymentów, a zwłaszcza orzechów. Sprawę tę po raz pierwszy poruszył autor w Komisji Normalizacyjnej w 1949 r., po raz wtóry na łamach „Przeglądu Górniczego” w kwietniu roku 1951. Na przykładzie sortowni węgla płomienno wykazano korzyści tego uproszczenia. Stary układ urządzeń wynikający ze stosowania załadowczych zbiorników sortymentów można scharakteryzować szeregiem wyrazów określających nazwy maszyn i innych środków. Oto one: — przesiewacz — podnośnik — przesiewacz (przenośnik) — zbiornik — przesiewacz — przenośnik — wagon. W układzie bardziej racjonalnym ten sam szereg tak wygląda: — przesiewacz — przenośnik — wagon.

Dla uniknięcia nieporozumień autor powtarza, że w niektórych przypadkach uzasadnione są nie zbiorniki załadowcze orzechów, lecz zbiorniki wyrównawcze przed płuczką, zapewniające potokowość mechanicznej przeróbki. Zbiorniki orzechów niszczą sortymenty i stanowią przeszkodę na drodze pełniejszego wyposa-

zenia większej liczby kopalń. W niektórych przypadkach, jak na przykład dla węgla kokującego, można dopuścić bezpośrednio ładowanie przez zsypanie do wagonów, a wówczas mogą się okazać dogodne małe wyrównawcze zbiorniki załadowcze.

Budujemy obecnie coraz więcej dużych zakładów. Patrząc na stare duże zakłady można zauważyć, że ich wielkość często osiągnięto przez zwiększenie liczby maszyn, a nie przez powiększanie zdolności produkcyjnych maszyn. Upodobanie do budowy w szeregu jednakowych, równoległych maszyn jest powodem złożoności urządzeń. Tam, gdzie racjonalne naukowe względy zdołały dojść do głosu w niektórych krajach kapitalistycznych w tej dziedzinie, tam dojrzano również konieczność stosowania się do prawa zmian jakościowych w miarę zmian ilościowych. Znane są osadzarki do węgla o wydajności powyżej 400 ton/godzinę, co u nas jest tymczasem w sferze marzeń. Postulat budowy maszyn o coraz większej wydajności realizujemy jedynie w zakresie przesiewaczy. Postulat ten musi być dyrektywą w całej naszej przeróbce węgla.

Przy współpracy kopalń ujętych jednym planem każdy zakład każdej kopalni posiada zabezpieczenie w innych kopalniach. Przecież chodzi nam o to, aby nasze górnictwo, jako całość, było zdolne do przekraczania planu. Gdybyśmy założyli konieczność posiadania rezerw maszynowych, wówczas każda maszyna czy urządzenie, które w wyniku tego założenia będzie dniami, miesiącami, a może nawet latami czekało na wypadek, musi być uważane, jako wydarte innej kopalni. Obdarta z tej maszyny inna kopalnia będzie zużywała nadmiar ludzkiego wysiłku dla wykonania swych planów, często z tego powodu mniejszych, niżby na to pozwalały warunki górnicze.

Zdaniem autora, nie należy projektować z rezerwami w maszynach i wydajnościach. Chodzi o to, aby wszystkie kopalnie wyposażać w maszyny tak, żeby przy właściwym obchodzeniu się z tymi maszynami zapewniona była możliwość właściwej produkcji przy możliwie małym niebezpieczeństwie przerw w ciągłości tej produkcji. Nie możemy dopuścić do tego, żeby jedne kopalnie były wyposażone „komfortowo” w maszyny do przeróbki mechanicznej węgla, a inne kopalnie musiały dostarczać niesort, lub też często tak zwany przez nas skromnie — węgiel drobny.

Konsekwentna mechanizacja, której uwięzieniem jest automatyzacja, powinna być cechą „nowego” w naszej przeróbce. A tymczasem w naszych sortowniach setki rąk wciąż wybiera kamień z węgla. W jednym zagranicznym czasopiśmie górniczym można było niedawno zobaczyć swego rodzaju reklamowe ogłoszenie: fotografia przedstawiała siedzących na węglu w kucki murzynów wybierających z węgla kamień, zaś obok podano fotografię nowoczesnej osadzarki reklamowanej przez daną firmę, jako przeciwstawienie wzbogacania w „kucki”. Nasi robotnicy, a raczej robotnice nie pracują w tak

prymitywnych warunkach, jak robotnicy w kolumnach angielskich, gdyż stoją przy przenośnikach w możliwie dogodnej pozycji. Tym niemniej, trzeba powiedzieć, że ani kamień, ani przerost nie zasługują na to, żeby musiały być brane w ręce wybierających, na to są maszyny. Wnioskiem praktycznym jest podniesienie granicy mechanicznego wzbogacania z 80 mm do 125 mm przy wzbogacaniu na osadzarkach; osadzarki stosowane obecnie w świecie wzbogacają nawet do 200 mm. W jednej z płuczek, budowanej u nas ostatnio na podstawie projektu radzieckiego, przewidziane już jest mechaniczne wzbogacanie do 125 mm. W przypadku cieczy ciężkiej są jeszcze mniejsze ograniczenia z punktu widzenia teorii. Mimo istniejącej inicjatywy i to w różnej postaci oraz pewnych wzorów istniejących w świecie, jakoś dotychczas nie udawało się przekonać upartych o możliwości, przynajmniej w niektórych przypadkach, jeśli nie wszystkich, wzbogacania węgla na osadzarkach bez wstępnej klasyfikacji. Pod tym względem mocno tkwimy w zacofanych konsekwencjach rittingerowskich teorii sprzed przeszło 70 lat, wówczas gdy nowsze teorie wykazują zupełnie co innego¹⁾.

Z powyższego wynika jeden z elementów linii rozwojowych naszych płuczek, a mianowicie wykorzystanie wyżej wspomnianej możliwości. Dla tego celu konieczne jest szybkie przeprowadzenie szeregu prób, co nie powinno być tylko swego rodzaju efemerydą w planach.

Teoria wykazuje, że dla przebiegu wzbogacania w osadzarkach korzystną jest obecność w nadawie kamienia, umożliwia to bowiem podniesienie średniego rozdzielczego ciężaru właściwego ośrodka. Ten fakt otwiera przed nami możliwość ogromnych uproszczeń. Płuczkę węgla kokującego, której jedynym produktem powinien być węgiel o ziarnie poniżej 50 mm, ewentualnie 30 mm, można sprowadzić do niezwykle prostego układu. Być może, już w najbliższym czasie będzie opracowany projekt dla jednej z naszych kopalń, gdzie wspomniane możliwości zostaną wykorzystane.

Automatyzacja, to zasadniczy element „nowego”. Dobra automatyzacja jest ostatecznym, bezapelacyjnym argumentem za pełnym wykorzystaniem maszyn przy maksymalnej niezawodności urządzenia. Dlatego automatyzacja jest czynnikiem uproszczeń i najważniejszym czynnikiem poprawienia wskaźników techniczno-ekonomicznych „nowego” w stosunku do „starego”. Ponadto, automatyzacja oznacza wyzwolenie wielu rąk do nowych prac, których nigdy u nas nie zabraknie. Już w 1951 roku autor pisał: „Produkcja sortymentów na sortowni i płuczce jest klasycznym przykładem produkcji potokowej. Wobec istnienia wag automatycznych nawet proces ładowania do wagonów może być całkowicie zmechanizowany. Nowoczesna elektrotechnika rozporządza urządzeniami pozwalającymi na całkowite usamoczynienie maszyn i urządzeń mechanicznej przeróbki, jak również na wypo-

¹⁾ Przegląd Górniczy 1947 r. str. 803—815 Dietrich „Osadzarki” PWT 1953.

sażenie tych urządzeń w urządzenia sygnalizujące zaburzenia, bądź jakiegokolwiek inne nieregularności ruchu. Można sobie już dziś wyobrazić sortownię i płuczkę kierowaną w centralnej rozdzielni podobnie, jak to ma miejsce w najnowszych elektrowniach.

Związek jakości z ilością nie może nie być brany należycie pod uwagę, jeżeli się nie chce popełniać błędów. Gdyby chcieć zbudować sortownię czy płuczki o wydajnościach dziś wymaganych korzystając ze środków, którymi dysponowano przed pięćdziesięciu laty, to stworzylibyśmy dziwoląg techniczny i źródło strat gospodarczych. To samo zrobimy, jeśli będziemy chcieli obecnymi maszynami wyposażać zakład wzbogacania o wydajnościach znacznie większych od obecnie typowych dla naszych kopalń. Dopóki nie będą wypróbowane nowe prototypy maszyn o wielkich wydajnościach, wydaje się konieczne przeprowadzenie naukowej analizy i określenie optymalnej wielkości sortowni i płuczki dla określonych warunków petrograficznych, górniczych i dla obecnego wyposażenia maszynowego wzbogacalników, przesiewaczy, kruszarek, odpylaczy, wirówek i innych. Dalsze posuwanie się w ciągłym powiększaniu wydajności zakładów przy obecnym wyposażeniu ponad pewną miarę, jest naukowo nieuzasadnione. Bez naukowego uzasadnienia nie należy podejmować tak wielkich przedsięwzięć technicznych i gospodarczych, jak budowa sortowni i płuczek.

Naukowość w mechanicznej przeróbce zakładów w budowie — naukowość konkretna i zupełna, której liczne braki można by wykazać w naszych poczynaniach, to również zasadniczy element „nowego”. Musimy w większej niż dotychczas mierze oprzeć wszelkie przedsięwzięcia przemysłowe na podstawach naukowych, bez udziału znachorstwa i wróżbiarstwa. Powinniśmy przysparzać nowe opracowania naukowe wielu zagadnień, nie ograniczać się do przyczynkarstwa, niepotrzebnie nadając mu pozory doniosłych osiągnięć. Projektanci muszą otrzymać naukowo opracowane podstawy projektowania, a od projektantów należy domagać się naukowego myślenia. Sprawność projektowania winna być rutyną stale modyfikowaną i rewolucjonizowaną, bo inaczej rutyna nie przynosi korzyści i nie jest czynnikiem postępu, lecz wstecznictwa. Sprawność projektowania jest to cnota, której korzenie powinny tkwić głęboko w nauce.

Od tego, jak dalece potrafimy zrozumieć prawo stałego przechodzenia „starego” w „nowe”, zależy szybkość przemian zwiększających potęgę naszego zbiorowego działania dla zaspokojenia stale rosnących potrzeb, mających odbicie w naszych planach gospodarczych. Mechaniczna przeróbka węgla, jak i mechaniczna przeróbka innych ciał kopalnych-naturalnych bogactw naszego kraju — nie może zostać w tyle za innymi gałęziami naszej techniki stojącej na służbie gospodarki Polski Ludowej.

Robert MAROWSKI

Górnictwo budownictwo indywidualne

(artykuł dyskusyjny)

Stopień i określona jakość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wpływają decydująco na kształtowanie się poziomu stopy życiowej ludności pracującej.

W Polsce przedwojennej zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych górników było wysoce niedostateczne, co ilustrują dobitnie podane w poniższej tabelce charakterystyczne wskaźniki z tej dziedziny dla kilku miast dzisiejszego województwa stalinogrodzkiego:¹⁾

L.p.	Wskaźniki charakteryzujące sytuację mieszkaniową	M i a s t a						
		Cze-ladź	Cho-rzów	Sosno-wiec	Stali-nogrod	Ryb-nik	Dąbr.-Górn.	Re-dzin
1	Odsetek mieszkań liczących 1 lub 2 izby	81,9	69,0	82,9	55,2	61,8	84,0	83,5
2	Liczba izb na mieszkanie	1,9	2,4	1,9	2,7	2,6	1,9	1,9
3	Przeciętna liczba osób na izbę	2,2	1,8	2,3	1,7	1,7	2,3	2,4
4	Odsetek budynków mieszkalnych zaopatrzonych w zasadnicze instalacje (kanal., wodoc. oraz elektryczność lub gaz)	5,9	—	9,5	66,8	32,5	4,7	3,1

Na podstawie powyższych przeciętnych cyfr łatwo sobie wyobrazić istniejące dysproporcje między rosnącą nędzą mieszkaniową proletariatu, a sytuacją w tej dziedzinie licznych na Śląsku klas posiadających. Dość powiedzieć, że w r. 1931 w woj. śląskim 69,3% ludności robotniczej zajmowało mieszkania 1 i 2-izbowe, zaś 58,7% zamieszkiwało w mieszkaniach przeludnionych, powyżej 2 osób na izbę.

W woj. kieleckim, w skład którego wchodziło wówczas Zagłębie Dąbrowskie, w mieszkaniach 1 i 2-izbowych mieszkało 93,4% ludności robotniczej, zaś w mieszkaniach przeludnionych 79,7%, w tym 34,9% powyżej 4 osób na izbę.

Po wojnie stanęły przed Państwem Ludowym ogromne zadania również na odcinku budownictwa mieszkaniowego: oprócz odbudowy zniszczonych i poważnie uszkodzonych izb mieszkalnych, których liczbę można szacunkowo określić na ok. 3.000.000, trzeba było w związku z industrializacją kraju dostarczyć mieszkań dla napływających do miast i osiedli sił roboczych oraz przystąpić do polepszania fatalnej sytuacji mieszkaniowej ludności pracującej.

Dotychczasowy nasz wysiłek w tej dziedzinie jest ogromny.

¹⁾ A. Andrzejewski. Zasoby mieszkaniowe miast w Polsce, 1951 r.

W latach 1945 — 1953 odbudowano i wybudowano w miastach 1.200.000 izb mieszkalnych. Najbliższe lata przewidują dalszy poważny wzrost budownictwa mieszkaniowego, które w roku 1955 ma wzrosnąć o około 25% w porównaniu z rokiem 1953. Pomimo tego wzrostu budownictwa mieszkaniowego — jak stwierdzają w jednym z punktów Uchwały II Zjazdu Partii — jest ono jednak niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb, wynikających ze wzrostu zatrudnienia.

Jest rzeczą jasną, że górnictwo węglowe, pomimo szczególnej troski ze strony Partii i Rządu, nie mogło być również uwzględnione w budownictwie mieszkaniowym w wysokości odpowiadającej jego potrzebom. Poza tym, w związku z dynamicznym rozwojem produkcji węgla i poważnym wzrostem załóg, wystąpiło tu szczególnie ostro zagadnienie przeznaczenia większości efektów mieszkaniowych dla nowych załóg, a więc ograniczania przydziału na poprawę warunków bytowych. Stan ten powodował na przestrzeni ubiegłych lat utrudnienie napływu do górnictwa miejscowego elementu młodzieżowego i potęgował płynność załóg, zjawisko szczególnie niekorzystne w kopalniach węgla kamiennego.

Uchwalone ostatnio przez Prezydium Rządu dwie uchwały w sprawie spółdzielni mieszkaniowych i zadań spółdzielczości w zakresie budownictwa mieszkaniowego oraz w sprawie pomocy Państwa dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego (Monitor Polski nr A-59 z dnia 22 czerwca 1954 r., poz. 792 i 793) stwierdzają dodatkowe możliwości budowy domów mieszkalnych, które konsekwentnie realizowane w odpowiednim zakresie mogą przyczynić się do poprawy niekorzystnego stanu na tym odcinku w górnictwie węglowym.

Budownictwo indywidualne oparte na własnym wkładzie finansowym i pracy budującego oraz na pewnej pomocy Państwa, przy możliwie najniższym partycypowaniu w bilansie materiałów budowlanych wykorzystywanych przez budownictwo państwowe, niewątpliwie przyczyni się do ogólnego zmniejszenia zapotrzebowania mieszkaniowego górników.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda zagadnienie to w Związku Radzieckim. Jeszcze w okresie III pięciolatki (1938 — 1942) oprócz budownictwa państwowego przewidywano wybudowanie 10.000.000 m² siłami budujących indywidualnie. Cyfra ta stanowiła 29% ówczesnego budownictwa realizowanego przez Państwo.

W IV pięciolatce (1946—1950) również stworzono warunki dla masowego budownictwa indywidualnego, w ramach którego odbudowano i wybudowano ze środków własnych ludności przy pomocy kredytu państwowego 12.000.000 m² powierzchni mieszkalnej, co stanowiło około 17% państwowego budownictwa mieszkaniowego realizowanego w tym okresie. W obecnej V pięciolatce (1951—1955) przy dalszym poważnym wzroście państwowego budownictwa mieszkaniowego prowadzone jest intensywnie w ZSRR budownictwo indywidualne domów

mieszkalnych przy pomocy kredytu państwowego, jak i z własnych oszczędności ludności.

Pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych w ZSRR mogą albo budować indywidualny dom mieszkalny przy pomocy zakładu pracy (pomagającego w przydziale działki budowlanej, wyborze odpowiedniego projektu, dostarczeniu materiałów i transportu oraz ewent. kredytu bankowego) albo też kupić dom indywidualny wybudowany już przez przedsiębiorstwo w celu odprzedania go członkom załogi. Dla umożliwienia dokonania tego zakupu bank komunalny udziela kredytu na okres 10 lat.

W celu okazania skutecznej pomocy indywidualnie budującym, zakłady pracy tworzą brygady kompleksowe składające się z wykwalifikowanych pracowników, którym oblicza się wynagrodzenie za ich pracę według stawek obowiązujących w przedsiębiorstwie. W przedsiębiorstwach, prowadzących tego rodzaju budownictwo indywidualne w szerszym zakresie, tworzą się sekcje budownictwa indywidualnego.

W świetle powyższych przykładów powstają słuszne koncepcje rozpoczęcia u nas masowego budownictwa indywidualnego. Szczególnie w przemyśle węglowym budownictwo indywidualne, noszące już dziś w niektórych rejonach naszego zagłębia charakter ruchu żywiołowego, posiadać będzie duże znaczenie i wielką atrakcyjność ze względu na kadry rekrutujące się w poważnym stopniu z ludności wiejskiej, tradycyjnie przywiązanej do wolnostojących domków, posiadających w obejściu zabudowania gospodarcze. Budownictwo to pozwoli na wykorzystanie licznych w zagłębiu węglowym terenów nie nadających się do bardziej intensywnej zabudowy i może stać się ważnym instrumentem polityki państwa w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych mas górniczych.

Zastanówmy się nad różnymi aspektami indywidualnego budownictwa mieszkaniowego dla górników:

1. Cel i forma górniczego budownictwa indywidualnego.

Górnice budownictwo indywidualne będzie miało za zadanie stworzenie dodatkowych możliwości w dziedzinie przyspieszenia poprawy warunków mieszkaniowych górników oraz ułatwienie aklimatyzacji w nowym środowisku elementowi wiejskiemu napływającemu do pracy w kopalniach, a tradycyjnie przywiązanemu do posiadania kawałka ziemi, wreszcie będzie korzystnie oddziaływało — szczególnie w okresie spłaty pożyczki — na zmniejszenie płynności, a więc na stabilizację załóg. Powinno się ono stać skutecznym instrumentem uzupełniania załóg, zachęcając również miejscowy element do podejmowania stałej pracy w górnictwie, co w rezultacie doprowadzi do zwiększenia się odsetka rodzin, w którym zawód górnik podlega dziedziczeniu i przechodzi z ojca na syna.

Przy utrzymanym w rozsądnych granicach własnym wkładzie pracy budującego, budow-

nictwo indywidualne powinno się stać bodźcem do stałego podnoszenia wydajności i związanego z tym podnoszenia zarobków górnika.

Powyższym zadaniom odpowiada jedynie forma przyzakładowa budownictwa indywidualnego, przy której zakład pracy udziela pomocy i nadzoruje budowę domów jednorodzinnych przeznaczonych wyłącznie dla jego pracowników.

Jest rzeczą oczywistą, że sprawna realizacja przyzakładowego budownictwa indywidualnego i okazanie skutecznej pomocy budującym będzie wymagało od zakładu pracy pełnej mobilizacji dla wykonania tego niełatwego zadania w ramach posiadanych etatów.

Poważna rola w przyzakładowym budownictwie indywidualnym przypadnie organizacjom związkowym, których zadaniem będzie propagowanie budownictwa indywidualnego i wyjaśnianie jego celu, proponowanie kandydatów oraz współpraca z administracją gospodarczą w przełamywaniu trudności, które wystąpią niewątpliwie w wielu wypadkach.

2. Górnicze budownictwo indywidualne stwarza dodatkowe możliwości budowy domów mieszkalnych.

Nastąpi to w przypadku jak najszerzego stosowania w budownictwie indywidualnym miejscowych materiałów budowlanych, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów zastępczych i ograniczeniem użycia materiałów wykorzystywanych przez budownictwo państwowe.

Dalszym momentem, który powiększy dodatkowe możliwości budowy domów mieszkalnych, jest dążenie do oparcia budownictwa indywidualnego w rozsądnych i realnych granicach na własnym wkładzie pracy i wkładzie finansowym budującego przy zapewnieniu mu określonej pomocy państwa. Świadczenie własnej pracy górnika powinno ograniczać się w zasadzie do robót niekwalifikowanych, jak kopanie fundamentów, załadunek i wyładunek materiałów, prace podręczne, a nawet w lokalnych wytwórniach materiałów budowlanych oraz niektóre prace wykonywane kolektywnie na rzecz całego osiedla. Zbyt duży wkład pracy własnej jest nierealny i odstrasza budujących od podjęcia robót, poza tym wpływa ujemnie na wydajność pracy górnika w kopalni.

Pomoc państwa powinna polegać na odstępowaniu odpowiednich działek budowlanych w wieczyste użytkowanie, dostarczaniu niezbędnych materiałów, współdziałaniu przy organizowaniu lokalnych wytwórni, dostarczaniu pomocy finansowej w formie długoterminowego kredytu zwrotnego oraz pomocy w zakresie transportu materiałów budowlanych. Ponadto, budujący winien otrzymać pełną potrzebną dokumentację oraz pomoc w wykonawstwie robót wymagających kwalifikowanej pracy.

3. Budownictwo indywidualne powinno zaspokajać możliwie najpełniej potrzeby mieszkaniowe górników.

Znaczy to, że należy projektować i budować wygodne, trwałe, ładne i ekonomiczne domy indywidualne, dostosowane wielkością i funkcjonalnym układem poszczególnych pomieszczeń do wielkości i potrzeb rodziny górniczej. W rozplanowaniu wnętrza mieszkania w domu indywidualnym trzeba z jednej strony nawiązać do zdrowych tradycji i przyzwyczajeń budujących, z drugiej oddziaływać wychowawczo w kierunku podniesienia sposobu i poziomu wykorzystania mieszkania. Istotnym momentem jest tu właściwe rozwiązanie powierzchniowe kuchni, która nie powinna być za duża, a zbliżona raczej do wielkości stosowanych w państwowym budownictwie masowym. Niemniej jednak wskazane jest połączenie jej np. przewężeniem z jednym z pomieszczeń mieszkalnych w sposób umożliwiający gospodyni zajętej przy czynnościach gospodarczych stały nadzór nad małymi dziećmi itp.

Projekty domków indywidualnych winny być opracowane szczególnie troskliwie; należy przewidzieć szereg typów domków o różnych wielkościach, uwzględniając formy architektury regionalnej.

Zgodnie z zasadą tworzenia dodatkowych możliwości budowy domów mieszkalnych w budownictwie indywidualnym, ograniczonym do stosunkowo małych zespołów domków, nie będzie się raczej dążyć do zapewnienia wyposażenia w instalacje wodno-kanalizacyjne. Wyjątek będą stanowić przypadki realizowania go w nawiązaniu do istniejących miast i osiedli na terenach już uzbrojonych.

W niektórych częściach Śląska, wobec trudności zapewnienia zespołom domków wody ze studzien szybowych lub nawet wierconych, trzeba będzie doprowadzić ją z sieci ogólnej, instalując na osiedlu pewną ilość punktów czerpalnych. Odpowiednio zagospodarowana działka łącznie z niewielkim budynkiem gospodarczym, umożliwiającym hodowlę drobiu, królików i ewent. tuczniaka, uzupełni w części gospodarczej domek indywidualny.

4. Górnicze budownictwo indywidualne musi być ekonomiczne i tanie.

Wobec przyjętych powyżej założeń byłoby rzeczą niesłuszną liczyć na jakieś niższe cen materiałów budowlanych specjalnie dla budownictwa indywidualnego i dlatego tym bardziej należy starannie wykorzystać wszelkie możliwości obniżenia kosztów budowy. Budownictwo indywidualne, jeśli ma mieć charakter masowy, powinno być dostępne również dla przeciętnej zarabiających górników.

Celem potaniania budowy, trzeba zastosować właściwe typy domków, lekkie konstrukcje, wykorzystywać maksymalnie miejscowe materiały zastępcze oraz zmniejszyć koszty wykonawstwa przez zastosowanie w jak najszerzym zakresie montażu na placu budowy.

Poniższe zestawienie podaje według danych radzieckich, ciekawe kształtowanie się kosztów budowy domów jednokondygnacyjnych:²⁾

Powierzchnia mieszkalna w m ²	Ilość izb	Koszt 1 m ² powierzchni mieszkalnej w rublach — w domach			
		jednomieszkaniowych		dwumieszkaniowych	
		bez łazienki	z łazienką	bez łazienki	z łazienką
24	1	1.570	1.648	1.392	1.478
30	2	1.370	1.423	1.210	1.265
42	3	1.123	1.182	1.023	1.085

Powyższa tabelka wykazuje:

- stosunkowo wysoki koszt 1 m² powierzchni mieszkalnej w jednomieszkaniowych domach o małej ilości izb,
- obniżenie kosztu 1 m² przy zastosowaniu domów dwumieszkaniowych,
- poważne zmniejszenie kosztu 1 m² powierzchni mieszkalnej w domu dwumieszkaniowym o mieszkaniu trzyizbowym w porównaniu do domu jednomieszkaniowego o mieszkaniu jednoizbowym,
- niewielkie zwiększenie kosztu 1 m² przy zaprojektowaniu budowy łazienki.

Wnioski powyższe skłaniają do wybrania dla masowego, osiedlowego budownictwa indywidualnego domów bliźniaczych lub szeregowych przy wyposażeniu mieszkań w razie możliwości w łazienki ze względu na wygodę mieszkańców. Stosowanie odrębnych domów jednorodzinnych można zalecać w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym jedynie na dużych działkach, wykorzystywanych dla celów pomocniczych gospodarki wiejskiej.

Drugim zasadniczym warunkiem potania jest zastosowanie w budownictwie indywidualnym w jak najszerszym zakresie miejscowych materiałów budowlanych. Zasoby tych materiałów występują w poważnych ilościach na terenie całego kraju. Miejscowe materiały budowlane mogą być stosowane do budowy w formie naturalnej (np. kamień) lub po przeróbce tzw. surowców odpadkowych. Do tych ostatnich należą znajdujące się w dużych ilościach na Śląsku żużle wielkopiecowe i paleniskowe³⁾.

Zastosowanie do budownictwa indywidualnego wszelkiego rodzaju elementów prefabrykowanych z żużlobetonu jest w warunkach śląskich najlepszym rozwiązaniem zagadnienia materiałów rezerwowych.

Zasadą stosowania materiałów miejscowych w ogóle, a żużli w szczególności, musi być ograniczenie do minimum dowożenia surowców. Dotyczyć to będzie przede wszystkim żużla paleniskowego, który jako kruszywo stanowi ogromną większość masy materiałowej użytej do produkcji żużlobetonu.

Wytwórnice elementów żużlobetonowych winny być lokalizowane w bezpośrednim pobliżu zapasu żużla paleniskowego, w miejscu zapewnia-

jącym potrzebne przy produkcji: wodę, światło i siłę oraz ewent. parę odłotową, celem przyspieszenia twardnienia (naparzalnia niskoprężna). Urządzenie wytwórni obejmuje barak drewniany lub zadaszenie z zamkniętym pomieszczeniem na magazyn spoiwa i narzędzi, młyn kulowy, stoły wibracyjne, pustaczarki ręczne lub mechaniczne, betoniarkę. Wytwarzanie gotowych półfabrykatów obok placu budowy prowadzi do najbardziej celowego sposobu budowania domu małokondygnacyjnego, tj. montażu ręcznego elementów uprzednio wyprodukowanych.

Trzeba dążyć, celem jak największego potania budowy, do ograniczenia na placu budowy pracy kwalifikowanej i uprościć możliwie w najszerszym zakresie produkcję elementów w lokalnej wytwórni. Ten ostatni postulat wymaga maksymalnego zmniejszenia ilości typów poszczególnych elementów ze względu na to, że duża ich różnorodność utrudnia znacznie ich masowe wytwarzanie.

Dziedzina prefabrykacji i ograniczenia pracy na budowie do montażu kryje możliwości dalszego potania budowy domku w przyszłości. Wprowadzenie np. budownictwa wielkopłytowego pociągnęłoby za sobą dalsze zmniejszenie pracochłonności robót. Podobne skutki wywarłoby wprowadzenie gotowych bloków sanitarno-technicznych, płyt suchych tynków, ścian działowych z prefabrykowanych płyt gipsowych nie wymagających mokrej wyprawy, wyeliminowanie tynkowania, jako nie odpowiadającego metodom prefabrykacji.

Podane powyżej postulaty i założenia górniczego budownictwa indywidualnego wyczerpują zagadnienie jedynie w ogólnych zarysach, informując jednak o zasadniczych kierunkach jego rozwoju.

W sierpniu 1953 roku zapoczątkowana została na terenie woj. stalinogrodzkiego, akcja budowy indywidualnych domów mieszkalnych. Budownictwo to, prowadzone przez komitety zorganizowane przy poszczególnych Prezydiach Rad Narodowych, ma charakter powszechnego (ogólnie dostępnego), przy zapewnieniu priorytetu dla pracowników przemysłu węglowego, hutniczego i energetyki. Wykorzystując, jako zastępczy materiał budowlany żużlobeton, spełni ono poważną rolę pionierską w dziedzinie organizowania na szerszą skalę górniczego budownictwa indywidualnego. Należy przypuszczać, że korzystając z jego doświadczeń i praktyki, rozpoczniemy już wkrótce na szerszą skalę realizację zaplanowanego górniczego budownictwa indywidualnego. Po gruntownym zapoznaniu się z tym zagadnieniem i przestudiowaniu sposobu i technologii produkcji elementów żużlobetonowych, przystąpimy do prac organizacyjnych w zakresie przygotowania dokumentacji, terenów pod budowę oraz baz wytwórczych prefabrykatów. Sprawna realizacja górniczego budownictwa indywidualnego będzie dalszym ogniwem w łańcuchu zamierzeń i osiągnięć Partii i Rządu Polski Ludowej w realizacji postulatu wzmoczonego wzrostu dobrobytu i podniesienia stopy życiowej klasy pracującej.

²⁾ N. W. Kriuczokow — Wbijanie etażności żytych zdaniach na ich stróitelinuju stoimost' i eksploatacyjnyje raschody, 1949.

³⁾ Riess Henryk — Zaprawy i betony żużlowe, 1953 r. Drecki Adam i Lebda Edward — Żużlobeton w budownictwie, 1953.

Wymiana doświadczeń

Hubert ŚLIWA
kopalnia „Bielszowice“

Zadania działu administracji kopalni „Bielszowice” w walce o obniżkę kosztów własnych

Zagadnienie kosztów własnych, a przede wszystkim kształtowania się tychże w stosunku do cyfr planowanych, było dotychczas zagadnieniem w najlepszym wypadku drugorzędnym, pozostającym całkowicie w cieniu produkcji. Takie „po macoszemu” traktowanie zagadnienia kosztów własnych i ich wpływu na całokształt gospodarki zakładowej nie tylko przez pewien odłam pracowników inżynieryjno-technicznych, lecz również i przez pracowników administracyjnych ulec musi w 1954 roku radykalnej zmianie.

Zagadnienie obniżenia kosztów własnych produkcji znalazło się na czołowym miejscu wśród Uchwał II Zjazdu PZPR. Nasza Partia i Rząd stawiają przed górnictwem poważne zadanie obniżenia do końca 1955 roku kosztów własnych o 7% w porównaniu do wyników uzyskanych w 1953 r. Zadanie to musi być bezwzględnie zrealizowane, jeżeli chcemy, by nasza stopa życiowa i nasze realne zarobki podniosły się w tym samym okresie o 15%, natomiast przekroczenie planowanych kosztów własnych grozi niewykonaniem naszego budżetu państwowego, a tym samym wstrzymaniem rozbudowy i rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, co jednocześnie grozi zahamowaniem naszego marszu do socjalizmu.

Jest faktem, że część pracowników administracyjnych naszej kopalni sądzi, że wpływ administracji na kształtowanie się kosztów własnych równy jest zeru, ponieważ bezpośrednio nic z produkcją węgla wspólnego nie mają, zapominając przy tym, że tzw. koszty ogólnofabryczne stanowią na kopalni „Bielszowice” około 10% całkowitych kosztów własnych, czyli prawie tyle, ile wynoszą koszty materiałów bezpośrednich łącznie z materiałami pośrednimi.

Na koszty ogólnofabryczne składają się koszty administracyjno-gospodarcze oraz koszty ogólnoprodukcyjne. Do pierwszej grupy wchodzi płace i ubezpieczenia, delegacje, przejazdy i przeniesienia, transport, koszty biurowe oraz utrzymanie pomieszczeń o charakterze administracyjno-gospodarczym. Do drugiej grupy należą m. in. koszty utrzymania obiektów ogólnego przeznaczenia, utrzymania magazynów, ochrony mienia, uzupełnienia i szkolenia kadr, koszty racjonalizatorstwa i wynalazczości, nakłady finansowe, podatki i daniny, wreszcie koszty utrzymania jednostki nadrzędnej.

Powyższe przykładowe wyliczenie różnych pozycji kosztów wskazuje też i zadania, jakie stoją przed pionem pracowników administracyjnych i techniczno-biurowych na odcinku walki o obniżenie kosztów własnych.

Podstawowym obowiązkiem naszym powinno być podniesienie wydajności i jakości spełnionej przez nas pracy. Dobrą wydajność i jakość pracy osiągniemy wówczas, gdy będziemy wykonywać w normalnym czasie, na bieżąco, swą pracę, zadania i obowiązki. Stosowane i to dość często przez niektórych pracowników odkładanie prac na później powoduje nie tylko niewywiązywanie się z terminów, ale również pracę w godzinach nadliczbowych, nieraz niesłusznie akceptowanych i płaconych. Dalszą konsekwencją tej taktyki jest obniżenie wydajności w okresie następnym.

Zdarza się również, że konieczność pracy w godzinach nadliczbowych wynika z niewłaściwie zorganizowanego rozdziału pism przez registraturę lub ze zbyt późnego dostarczania pisma z ostateczną decyzją. Poza tym, jeżeli chcemy uniknąć godzin nadliczbowych musimy — poczynawszy od Ministerstwa Górnictwa a kończąc na zakładzie pracy — stawiać realne terminy na opracowanie zleconego zadania instytucjom, względnie osobom nam podległym oraz usprawnić funkcjonowanie własnej registratury. Jest to, niestety, nagminną bolączką, w wyniku której powstaje niesumienne, nierzeczowe i niefachowe wywiązywanie się z powierzonych zadań. Stwarza to dodatkową pracę z poprawianiem albo przerabianiem, a poza tym, o ile dokument ten wychodzi na zewnątrz, naraża na szwank opinię kopalni.

Jakie więc są środki zapobieżenia i uniknięcia takiego niewłaściwego spełniania służby, a w związku z tym podniesienia wydajności i jakości pracy? Dałoby się to ująć w kilku punktach, a mianowicie:

1. Podniesienie wiedzy i kwalifikacji zawodowych głównie przez uczęszczanie na kursy wieczorowe, względnie udział w kursach korespondencyjnych. Czytanie literatury fachowej krajowej oraz zagranicznej i to przede wszystkim z ZSRR, gdzie te zagadnienia są przystępne i fachowo omawiane.

2. Szczegółowa analiza przepracowanych nadgodzin z wprowadzeniem wartościowego zlimитowania tychże dla każdego działu, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na wysokość wydajności ogólnej.

3. Krytyczna i obiektywna ocena przez kierowników działu i oddziału pracy podległych im pracowników i bezwzględne wyciąganie konsekwencji w stosunku do niedbalstwa i niesumiennej pracy. Pracowników, którzy mimo upomnień nadal zaniedbują się w pracy oraz nie wykazują żadnych postępów na ich odcinku pracy zawodowej, należy eliminować i oddawać

do dalszej dyspozycji kierownictwa; wszelka tolerancja wyrządza tylko szkodę kopalni, o dobro której dbać powinien każdy pracownik. Zbyt często zdarzają się jeszcze tacy kierownicy, którzy — zamiast wymagać od każdego pracownika pełnej pracy zgodnej z jego zaszerogowaniem w wypadku stwierdzonej nieudolności tegoż pracownika zlecają systematycznie pewną część, należących do niego obowiązków innemu pracownikowi, nie zważając na wynikające stąd stałe przeciążanie pracą tych właśnie dobrych pracowników, a jeszcze uważają przy tym, że działają na korzyść zakładu. Takie tolerowanie czy ukrywanie przez kierowników nieumiejętności, nieudolności i niewłaściwości niektórych pracowników na danych stanowiskach pracy krzywdzi innych i doprowadza do nadmiernego eksploataowania ludzi zdolniejszych, zraża ich do pracy, a co najgorsze, bywa często przyczyną antagonizmów pomiędzy pracownikami danej komórki pracy.

4. Zakładowy Komitet POP oraz Koło ZMP niemal z reguły wykazują niewystarczającą opiekę po linii zawodowej nad pracownikami wysuniętymi w drodze awansu społecznego. Postępowanie takie podważa autorytet Partii i kierownictwa zakładu wśród szerokich rzesz pracowników. Pomoc organizacji partyjnej oraz związków zawodowych powinna na tym polu radykalnie zmienić swój dotychczasowy kierunek.

5. Dobrze pojęte koleżeństwo jest podstawą zgodnego współżycia wszystkich pracowników. Harmonijne współdziałanie musi istnieć nie tylko pomiędzy pracownikami danego działu, lecz również między wszystkimi działami, stawiając na pierwszym miejscu terminowe i należyte załatwienie każdej sprawy.

Poważne możliwości pośredniego wpływania na wysokość nakładów na robociznę, a ściślej mówiąc na usprawnienie dyscypliny płacy, posiada Sekcja Kontroli Zarobków, która powinna wszystkie wykroczenia zarobkowe, nawet najbłahsze, natychmiast zgłaszać kierownictwu kopalni, które zastosuje odpowiednie sankcje wobec winnych, a tym samym wyleczy tychże od popełniania w przyszłości podobnego błędu i od-

strąszy zarazem pozostałych. Koszt robocizny jest szczególnie ważkim czynnikiem ogólnej gospodarki kopalni, gdyż stanowi przeważnie blisko 50%, a nawet i więcej całkowitego kosztu własnego węgla.

Dalszym problemem, na który pracownicy administracji mają bezpośredni wpływ, są to koszty podróży i diet. Na tym odcinku, mimo pewnej poprawy w porównaniu do lat ubiegłych, mamy jeszcze szereg niedociągnięć. Zbyt często jeszcze zdarzają się wypadki niepotrzebnego delegowania przez kierowników podległych im pracowników do załatwienia spraw, które racjonalnie mogłyby być załatwione telefonicznie. Wyjazdy do dostawców lub innych instytucji następują nieraz bez uprzedniego telefonicznego upewnienia się, czy właściwy pracownik danego resortu lub tp. komórki będzie w tym dniu na miejscu. Wprawdzie istnieje zarządzenie wewnętrzne, które mówi, że wyjazd nastąpić może jedynie za zgodą dyrektora kopalni, niemniej jednak właściwe podejście do tego zagadnienia przez stawiającego wniosek o delegację i zrozumienie intencji Głównego Księgowego przez wszystkich kierowników działów itd. zapewni wyeliminowanie niedociągnięć na tym odcinku.

Zarządzenie dotyczące oszczędnej gospodarki energią elektryczną i parą nie zawsze i nie wszędzie jest przestrzegane, a raczej pozostaje na papierze. Często w biurach żarówki palą się niepotrzebnie, zaś pomimo że w pomieszczeniu jest gorąco, ogrzewanie nie jest wyłączone, przez co marnuje się dużo ilości energii świetlnej czy cieplnej. Trzeba, aby pracownik bezwzględnie zastosował się do zarządzeń, dział zaś administracji powinien przeprowadzać periodyczne kontrole i wyciągać z nich odpowiednie wnioski.

Bardzo często mają miejsce wypadki używania przez pracowników służbowego aparatu telefonicznego do rozmów prywatnych, przy czym opłata z reguły nie jest uiszczana, między innymi z powodu braku książeczek kontrolnych. W każdym biurze, posiadającym aparat pocztowy, powinna być przy każdym aparacie książeczka kontrolna poniżej podanego wzoru i każda rozmowa powinna być bezwzględnie zanotowana:

WZÓR KONTROLKI ROZMÓW

Data	Godzina od - do	Nazwisko zamawiającego rozmowę	Z kim i z jaką instytucją przeprowadzono rozmowę	Rozmowa dotyczyła	Podpis rozmawiającego oraz jego bezpośredniego odpowiedzialnego kierownika
15. 7. 54	9 ⁴⁰ — 9 ⁴⁵	Izydorezyk	Kier. Kania z kop. Makosząwy	przerzutu umywałek	/ — / Izydorezyk / — / Florczak

Przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia kosztów opłat telekomunikacyjnych oraz zmniejszy pochopność do rozmów i zaoszczędzi dużo czasu na właściwą pracę.

Dalszą możliwością obniżenia kosztów ogólnofabrycznych jest należyta obsługa i konserwacja maszyn biurowych, a szczególnie maszyn do liczenia. Elektrycznych maszyn do liczenia

nie należy bezustannie eksploatować, ponieważ szybko się przegrzewają, co z kolei powoduje ich psucie się i z tym związane koszty naprawy. O ile maszyna ulegnie uszkodzeniu należy ją natychmiast zgłosić i odstawić do naprawy, a w żadnym wypadku nie usiłować dalej pracować na uszkodzonej maszynie; skróci to okres jej przestoju bezużytecznego i zmniejszy koszty naprawy.

Jest wreszcie jeden odcinek, na który pracownicy administracyjni i techniczno-biurowi mogą bezpośrednio i pośrednio oddziaływać, a są nim materiały biurowe i przybory kancelaryjne. Tutaj są także pewne rezerwy, które należy w jak najdalej idącym stopniu wygospodarować. Do nich zaliczyć można:

- a) wykorzystanie częściowo (jednostronnie) zużytej makulatury do sporządzania brudnopisów, a nawet i niektórych czystopisów pism i zarządzeń wewnętrznych;
- b) zapotrzebowanie i zakup materiałów tylko niezbędnie potrzebnych i następnie dokładna kontrola ich zużycia. Można przecież zakupować w miejsce nadmiernej ilości ołówków kopiowych, ołówki zwykłe, które są znacznie tańsze, a w wielu wypadkach całkowicie wypełnią swe zadanie;
- c) objawem nagminnym w każdym biurze jest to, że druki wycofane po upływie danego roku z obiegu wciąż leżą w dużych ilościach po kątach, a dałoby się temu zapobiec, gdyby zamówiono ilości druków ograniczone do faktycznych potrzeb, a nie „na wszelki wypadek“.

Największą możność pośredniego wpływania na wysokość zużycia materiałów posiada Sekcja Gospodarki Materiałowej. Do niej należy kontrola nad kształtowaniem się zużycia w stosunku do limitów oraz bezpośrednia kontrola gospodarki materiałami na oddziałach itp.

Takie więc byłyby w skrócie zadania działu administracji kopalni „Bielszowice“ w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji. Chociaż oszczędności, które pion pracowników administracyjnych i techniczno-biurowych bezpośrednio wygospodaruje, nie będą wysokie w cyfrach bezwzględnych, niemniej jednak, wciągając w tę akcję działu administracji wszystkich kopalń w skali całego Państwa, dadzą one poważną kwotę. Nie można przecież patrzeć obojętnie, jak wskutek własnej nieuwagi, obojętności i niezrozumienia marnotrawimy wiele tysięcy złotych, które państwo może przeznaczyć dla nas, na nasze potrzeby, abyśmy mogli żyć dostatniej, kulturalniej i lepiej. Dlatego też należy wzmocnić wysiłki, aby jak przystało na pracowników przemysłu węglowego, awangardę polskiej klasy robotniczej, z honorem wywiązać się z zadań planu obniżenia kosztów własnych produkcji.

Konsultacja

Konrad MARCINIAK
kop. „Chwałowice“

Przyspieszyć rozwój fachowych bibliotek zakładowych

Na terenie naszych kopalń toczy się uporczywa walka o podniesienie produkcji i wydajności pracy przez zastosowanie nowych form współzawodnictwa, przez maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej przodków, między innymi w drodze współzawodnictwa pracy.

Państwo Ludowe od początku swego istnienia wiele uwagi zwracało na likwidację zacofania technicznego naszego kraju, które powstało w wyniku rządów kapitalistycznych. Dzięki ofiarnej pracy całego narodu zrobiliśmy już ogromny krok naprzód na odcinku uprzemysłowienia naszego kraju. W wielu wypadkach jednak zakłady produkcyjne i kopalnie napotykały na duże trudności przy realizowaniu swych planów, zwalczając je skutecznie za pomocą różnych środków, a między innymi za pomocą wiedzy czerpanej z licznych wydawnictw technicznych i ekonomicznych. W dziedzinie tej ogromną rolę spełnia biblioteka fachowa w zakładzie pracy, pomagając w wykonaniu planu 6-letniego oraz w podniesieniu produkcji ilościowo i jakościowo.

Przypomnijmy sobie podstawowe warunki osiągnięcia założonego w planie rozwoju sił wytwórczych, które w swoim czasie wysunął Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Minc w swym

referacie na V Plenum KC PZPR. Pierwszy z nich to postęp techniczny, a więc mechanizacja procesów produkcyjnych, automatyzacja obsługi, intensyfikacja procesów produkcyjnych. Drugim podstawowym warunkiem jest wzrost wydajności pracy i związana z tym obniżka kosztów własnych, co będzie możliwe do osiągnięcia przy systematycznej realizacji postępu technicznego i lepszej organizacji pracy. W obu tych sprawach biblioteki zakładowe mają do spełnienia wielkie zadania. Odpowiedni dobór fachowej literatury w celu pogłębienia wiedzy technicznej, ekonomicznej i politycznej oraz postawienia na właściwym poziomie pracy księgowości itp. — to wszystko ułatwia czytelnikom właśnie biblioteka zakładowa. Propagowanie czytelnictwa literatury fachowej i osobista pomoc ze strony bibliotekarza w planowym wykorzystaniu księgozbioru przez czytelników posiada doniosłe znaczenie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych załogi kopalni, w rozwijaniu wynalazczości i racjonalizatorstwa.

Niezależnie od dopływu ze szkół nowej kadry kwalifikowanych robotników, ważną kwestią jest umożliwienie zdobycia odpowiednich kwalifikacji tysiącom już pracujących robotników oraz niesienie pomocy robotnikom zdobywają-

cym kwalifikacje na kursach zawodowych. Są to jedno z zadań biblioteki i bibliotekarza.

Niezmierzalnym ważnym zadaniem jest powiększenie w kopalni ilości średnich kadr technicznych. Towarzysz Bolesław Bierut na IV Plenum KC PZPR wskazał na rosnące szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów — partyjnych i bezpartyjnych — jako na rezerwę, z której należy masowo uzupełniać kadry majstrów i techników. Te kadry muszą w imię postępu technicznego stale podwyższać swe kwalifikacje, a przede wszystkim przyswajać sobie osiągnięcia przodującej radzieckiej techniki, nauki i organizacji. Otóż bibliotekarz musi widzieć i rozumieć te potrzeby, uwzględniać je w doborze księgozbioru, porozumiewać się z organizatorami szkolenia, zaopatrzyć swą bibliotekę zakładową w odpowiednią literaturę, sporządzać biuletyny o nowonabytych książkach, służyć wskazówkami dotyczącymi najlepszych metod pełnego wykorzystania treści książki itp.

W różnych zakładach pracy różnie kształtują się potrzeby i możliwości w zakresie podnoszenia kwalifikacji pracowników. Świadomy swych zadań bibliotekarz powinien widzieć te potrzeby, utrzymując zaś stały kontakt z kierownictwem technicznym zakładu, winien dbać o to, by księgozbiór biblioteki był jak najściślej powiązany z zadaniami produkcyjnymi kopalni.

Niezależnie od zadań związanych z podnoszeniem ogólnych kwalifikacji pracowników, bardzo ważną dziedziną pracy biblioteki jest sprawa dostarczania czytelnikom materiałów potrzebnych do rozwiązywania aktualnych zagadnień, wyłaniających się w toku pracy produkcyjnej zakładu.

By móc w pełni wywiązać się z zadań stojących przed bibliotekarzem biblioteki zakładowej, nie wystarczy opanować reguły techniki bibliotekarskiej, trzeba ustawicznie pogłębiać swe przygotowanie ideologiczne i zawodowe. Trzeba by bibliotekarz oprócz książki widział człowieka, któremu książka ma służyć, i sprawę, której służy ten człowiek.

W nowych warunkach ustrojowych, których stworzenie chcemy przyspieszyć ogromnym wysiłkiem całego narodu, biblioteka jest niezbędnym składnikiem każdego zakładu pracy, toteż w celu zapewnienia należytej działalności bibliotek fachowych w zakładach pracy Prezydium Rządu powzięło w dniu 24.9.1953 Uchwałę Nr 697 w sprawie rozwoju sieci fachowych Bibliotek Zakładowych. Uchwała ta zapewnia środki finansowe na należyte zaopatrzenie bibliotek fachowych, a kierownictwo zakładu pracy zobowiązuje do należytego gospodarowania tymi kredytami. Między innymi, uchwała zobowiązuje dyrektorów do przydzielenia bibliotekom etatu, sprzętu pomieszczenia. Ten ostatni postulat niestety tylko bardzo rzadko bywa przestrzegany przez kierownictwo kopalń. Na marginesie obserwacji ze stanu rzeczy w Rybnickim Zjednoczeniu można nadmienić, iż zagadnienie to najlepiej rozwiązał dyrektor kopalni „Anna” w Pszowie, który już od przeszło 3 lat potrafił stworzyć taką bibliotekę, jakiej

drugiej w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego nie spotykamy. Potrafił on znaleźć i etat i sprzęt, a nawet odstąpił swój pokój konferencyjny, aby tylko pomóc stworzyć bibliotekę zakładową. Wręcz odmienną sytuację znajdujemy na innych kopalniach, gdzie prowadzący bibliotekę obarczony bywa 3 i nawet 4-roma funkcjami, gdzie biblioteka znajduje się w pokoju przepełnionym stałymi pracownikami, gdzie czytelnik nie potrafi znaleźć spokoju nawet na powierzchowne zapoznanie się z treścią wypożyczonej książki. Bywają nawet jeszcze gorsze warunki dla rozwoju biblioteki, gdy zakupione książki nie mogą być udostępnione pracownikom z braku jakiegokolwiek pomieszczenia, przy braku jakiejkolwiek troski o tę dziedzinę ze strony kierownictwa.

Miejmy nadzieję, że przytoczone przykłady negatywnego stosunku do bibliotek wkrótce ustaną, że zrozumienie przez kierownictwo kopalń oraz przez załogę wielkiej roli bibliotek zakładowych w rozwoju naszej gospodarki i w podnoszeniu dobrobytu i kultury umożliwi dalszy i szybszy rozwój bibliotek oraz będzie dla bibliotekarza skutecznym bodźcem do wykonania stojących przed nim zadań.

Na podstawie konkretnych danych z posiadanej praktyki chciałbym podzielić się doświadczeniami oraz wysunąć kilka wniosków, jak powinna być zorganizowana oraz rozwijać się praca w zakładowych bibliotekach fachowych. Otóż, osiągnięcia w pracy biblioteki fachowej zależą — moim zdaniem — w głównej mierze od organizacji czytelnictwa i sposobu umasowania propagandy wizualnej. Błędem oczywistym byłoby zadowolić się tym, że biblioteka posiada pokój jako tako umeblowany oraz wyposażony w książki i odpowiedni napis. Z praktyki wiem, że sama wiadomość o powstaniu biblioteki w zakładzie minimalnie zainteresowała i to nawet pracowników umysłowych świadomych jej celu i wartości. Załoga ustosunkowała się najzupełniej obojętnie, chociaż kopalniana biblioteka fachowa, to jeszcze jedna zdobycz socjalna.

Zastanawiając się nad niską frekwencją korzystających, dopiero po przeprowadzeniu wielu rozmów z załogą na temat przyczyn małego ich zainteresowania biblioteką, można było wreszcie natrafić na sedno tych niedomagań. Okazało się, że główna przyczyna braku frekwencji tkwiła właśnie w tym, że, na skutek braku popularyzacji książki, załoga nie знаła podstawowego celu biblioteki i wychodziła z założenia, że biblioteka zakładowa to tylko biblioteka techniczna, która służy jedynie pracownikom inżynieryjno-technicznym.

Doświadczenia wykazały, że z książką trzeba dotrzeć bezpośrednio do stanowiska pracy. Czyniąc to, pozyskałem pierwszych czytelników, którzy w pełni zrozumieli i ocenili, że książka fachowa to ich prawdziwy przyjaciel przy pracy. Notując z radością ich wzrastające zainteresowanie, postanowiłem przy zakupie książek spełniać ich życzenia, zaś w drodze częstych rozmów i pogadanek systematycznie pogłębiałem zakres ich zainteresowań wiedzą fachową,

przez co zyskałem prawdziwych przyjaciół fachowej biblioteki kopalnianej.

Następnym sposobem popularyzacji ekonomicznej i technicznej oraz samego czytelnictwa jest organizacja wystaw książek, a więc oddziaływanie wizualne. Gablotki z nowonabytymi książkami rozmieściłem na terenie najbardziej skupiającym załogę, jak na przykład obok tablic, obwieszceń zakładowych, przed wejściem do kina i sali zbornej oraz w miejscu, obok którego znajduje się aleja przodowników pracy.

Dalszym środkiem propagowania książki fachowej jest radiowęzeł i kino zakładowe. W programach radiowęzła zakładowego wygłaszałem pogadanki popularyzujące literaturę fachową zarówno techniczną, jak i gospodarczą czy polityczną oraz wyjaśniałem jej znaczenie dla wszystkich pracowników przemysłu węglowego oraz dla gospodarki narodowej. Przy wyświetlaniu filmu w zakładzie pracy zapoznawałem pracowników przy pomocy ekranu z kartą tytułową nowowydanych książek. Organizowane na terenie zakładu loterie książkowe spotkały się z dużym powodzeniem w naszej kopalni oraz dały możliwość setkom pracowników otrzymania na własność książek o treści technicznej lub ekonomicznej.

Wymienione sposoby popularyzacji książki i czytelnictwa dały już pomyślne rezultaty. Można powiedzieć, że niemal cała załoga żyje w ścisłym porozumieniu z biblioteką, zaś frekwencja czytelników na miejscu oraz obieg wypożyczonych książek wzrosły ostatnio 6-krotnie. Dzięki takiej organizacji biblioteka nasza znajduje się obecnie w rzędzie najlepszych w Rybnickich Zakładach Przemysłu Węglowego, które też przodują w akcji bibliotecznej całego przemysłu węglowego, a przecież sukcesy takie może i powinna osiągnąć każda biblioteka zakładowa.

Oprócz wymienionych subiektywnych sposobów organizacji i stylu pracy bibliotekarza, trzeba podkreślić, że należyty rozwój bibliotek fachowych w poważnej mierze może zapewnić dopiero stałość kadr bibliotekarskich. Istnieją-

ca dotychczas płynność tych kadr spowodowana była w dużej mierze niskim wynagrodzeniem pracowników prowadzących tego rodzaju biblioteki, a poza tym osoby, które kolejno obejmowały to wakujące stanowisko, zbyt często były przypadkowymi pracownikami bez jakiegokolwiek przygotowania bibliotekarskiego, często bez jakiegokolwiek inicjatywy w kierunku należytego zaspokajania wciąż rosnących w tej mierze potrzeb potencjalnych czytelników.

Trzeba obiektywnie przyznać, że posiadane kredyty na rozwój bibliotek zakładowych są na ogół dość duże, można by więc między innymi pomyśleć również o przesunięciu płacy bibliotekarza, i to o jakie 3 grupy wzwyż, by przez to, jak już wspomniałem, zmniejszyć do minimum fluktuację kwalifikowanych sił bibliotekarskich.

Niemalą rolę w tym wszystkim ma do spełnienia Komisja Biblioteczna oraz komórki związkowe i partyjne, które bardzo często wychodziły z błędnego założenia, iż w najlepszym razie są powołane jedynie w charakterze czynnika kontrolującego pracę biblioteki. Ten błędny, aczkolwiek zakorzeniony, pogląd jest sprzeczny z wyżej wspomnianą Uchwałą Prezydium Rządu Nr 697 z dnia 24.9.1953 r.

Nasza biblioteka zakładowa oprócz wielu książek fachowych — technicznych, ekonomicznych i politycznych — posiada również 41 bieżących czasopism radzieckich, które cieszą się dużą popularnością wśród pracowników i są wielką, doniosłą pomocą w doszkoleniu kadr.

Wszystkie opisane osiągnięcia zawdzięczam w dużej mierze samym czytelnikom, którzy różnorodnością swoich zainteresowań zmuszają każdego bibliotekarza do coraz to nowych form i metod pracy, nie tylko w samej bibliotece, lecz i w pracy nad sobą. Rozwój biblioteki, a przede wszystkim rozwój poziomu i stylu pracy bibliotekarza, jest możliwy do zrealizowania tylko przy kolektywnej współpracy bibliotekarza z załogą, przez wnikliwe realizowanie potrzeb czytelników i czytelnictwa.

Z doświadczeń ZSRR

A. P. SUDAPLATOW I A. BABOKIN

Podstawowe zagadnienia techniki bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla

Prace nad dalszym ulepszeniem techniki bezpieczeństwa pracy w kopaniach węgla, rud i łupków powinny być skoncentrowane przede wszystkim na zapobieganiu traumatyzmowi produkcyjnemu, jak również na podnoszeniu wydajności pracy.

Zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowotności warunków pracy w kopalniach węgla związane jest z dużymi trudnościami. Spowodowane jest

to tym, że przy wydobywaniu węgla z głębi ziemi zachodzą w skorupie ziemskiej różne zjawiska (np. przemieszczanie górotworu, wydzielanie gazów, tworzenie się pyłu itp.), które poważnie komplikują procesy produkcyjne. Poza tym, miejsce pracy w kopalni zmienia się nieustannie w czasie i przestrzeni, zaś roboty prowadzone w stosunkowo ciasnej przestrzeni i pozbawione światła naturalnego są bardzo pracochłonne.

Wypełniając wskazówki Partii Komunistycznej, pracownicy przemysłu węglowego wykonali olbrzymią organizacyjną, techniczną i naukowo-badawczą pracę w dziedzinie opracowania i zastosowania bezpiecznych, higienicznych i bezawaryjnych warunków pracy górników. Opracowane zostały Przepisy Bezpieczeństwa oraz Przepisy Technicznej Eksploatacji Kopalń. Normy zawarte w tych przepisach oparte są na nowoczesnych osiągnięciach nauki i techniki i nacechowane są właściwą socjalizmowi troską o człowieka. Surowości tych przepisów oraz naukowy poziom opracowania zagadnień ochrony, higieny i bezpieczeństwa pracy przewyższa znacznie poziom takich przepisów w krajach kapitalistycznych.

W kopalni obowiązuje np. zasada uprzedniego szkolenia robotników i przyzwyczajania ich do pracy w warunkach bezpiecznych; prowadzone jest systematyczne dokształcanie górników, dzięki czemu osiągnięto nie tylko wzrost kwalifikacji, jakości oraz wydajności pracy, lecz i poważne obniżenie traumatyzmu w produkcji.

W wyniku stosowania stalowej i żelazo-betonowej obudowy, zastosowania we właściwym czasie wzmocnień obudowy i przebudowy wyrobisk chodnikowych uzyskano poważne zmniejszenie wyrobisk posiadających przekrój niewłaściwy. W ciągu ostatnich 12 lat odsetek robót przygotowawczych nie odpowiadających wymaganiom Przepisów Bezpieczeństwa zmniejszył się o 4,5 raza i nie przekracza obecnie 5% (w niektórych zagłębiach 2%) ogólnej ich długości.

W trosce o bezpieczne warunki dojścia do pracy i przy transporcie pod ziemią stosowany jest mechaniczny przewóz robotników do miejsca pracy oraz zwrócona duża uwaga na ulepszenie stanu torów przy odstawie.

Podniesienie bezpieczeństwa instalacji elektrycznych w kopalni zapewnione zostało za pomocą stosowania przekładników upływności oraz ulotu prądu, które usuwają między innymi przyczyny powstawania awarii przy uszkodzeniach kabli lub niedokładności izolacji. Skonstruowano i zastosowano na szeroką skalę instalacje elektryczne oraz inne urządzenia całkowicie zabezpieczone od iskrzenia się przy urabianiu i odstawie węgla. Zaawansowane są prace nad instalowaniem aparatury całkowicie zabezpieczonej od iskrzenia oraz nad szerszym wprowadzeniem do użytku kabli niepalnych i ekranowanych.

W wyniku wieloletnich studiów nad ruchami powietrza w wyrobiskach i rozpraszaniem i wyeliminowaniem trujących gazów przez strumień wentylacyjny, uzyskano bardziej niezawodną (w porównaniu z poprzednią) metodę obliczeń ilości powietrza niezbędnego do uzyskania odpowiedniego przewietrzania kopalń i poszczególnych oddziałów.

Opracowano ulepszenie zamulania ognisk pożarów w kopalniach za pomocą piaskowo-glinowej zawiesiny wodnej. Zakończone zostały roboty nad wymianą istniejących wentylatorów na bardziej potężne, roboty nad skróceniem sieci urządzeń wentylacyjnych w kopalniach, nad

zmniejszeniem w wyrobiskach oporu stawianego ruchowi powietrza, nad stratą powietrza itd.

Prowadzona jest uporczywa walka z pyłem z górotworu: wrębówki i kombajny zaopatrzone zostały w urządzenia do zraszania, które stosują się również w miejscach powstawania pyłu (punktach załadunku i wyładunku węgla), a poza tym rozpoczęto stosowanie wiązania pyłu za pomocą specjalnych preparatów.

Poważnie posunięto naprzód badania zjawiska nagłych tępnię i wybuchów gazu, wzmocniono środki walki i zapobiegania tym zjawiskom.

Dużo pracy włożono w ulepszenie aparatury kontroli składu powietrza kopalnianego i ruchu prądów (strumieni) wentylacyjnych.

Radziecka służba ratownicza jest najlepszą w świecie tak pod względem organizacji, jak i zaopatrzenia w środki pomocnicze, łączności i komunikacji. Ogólna kontrola nad bezwzględnym wykonywaniem Przepisów Bezpieczeństwa w Kopalniach i Przedsiębiorstwach przemysłu węglowego przeprowadzana jest przez Państwową Inspekcję Górniczą - Techniczną. Zagadnieniom dalszego podnoszenia stanu bezpieczeństwa pracy poświęcone są dwa specjalne naukowo-badawcze instytuty, a poza tym kwestie te opracowywane są w licznych branżowych szkołach i akademiach.

W wyniku wprowadzania wymienionych środków i realizowania stawianych — zadań — traumatyzm produkcyjny w kopalniach węgla i łupków w ZSRR stale spada; w 1953 roku wynosił on (według wskaźników częstotliwości) 44% w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Jednakże są jeszcze braki i niedociągnięcia wymagające szybkiego usunięcia; tak na przykład stosowane w górnictwie środki wybuchowe i zapalne, sposoby prowadzenia robót strzałowych w kopalniach gazowych itp. wymagają jeszcze znacznego ulepszenia. Zbyt długo trwają prace projekcyjne i konstrukcyjne nad utworzeniem bardziej bezpiecznych metod i środków kierowania (gospodarki) stropem i obudową wyrobisk, nad produkcją niezawodnych indykatorów na metan, tlenek węgla i inne niebezpieczne gazy, wreszcie nad szerszym zastosowaniem automatyzacji i zdalnego sterowania maszyn. Również zbyt wolno opracowywane i stosowane są środki wstępnego odgazowania pokładów i walki z nagłymi wyrzutami węgla i gazu w wyrobiskach. Jest to tym groźniejsze, że zjawiska zawartości gazów w pokładach (nadmiar metanu i tlenku węgla) oraz częstotliwości nagłych wyrzutów wzrastają w miarę eksploatacji coraz głębszych pokładów, podnoszenia się temperatury górotworu itp.

Powyższe przesłanki postulują:

1) zapewnienie bezwzględnego stosowania istniejących przepisów bezpieczeństwa pracy,

2) rozpowszechnienie opracowanych i wypróbowanie w praktyce nowych, bezpiecznych sposobów wydobywania pożytecznych kopalń, metod organizacji pracy i produkcji oraz urządzeń i materiałów zapewniających bezpieczeństwo,

3) prowadzenie dalszych badań nad zjawiskami przyrody występującymi w górotworze po wydobywaniu kopalni i opracowanie oraz konstru-

owanie na tej podstawie urządzeń i narzędzi wykluczających możliwość nieszczęśliwych wypadków w trakcie produkcji.

Zastanówmy się bliżej nad tymi postulatami.

Ad 1. Liczne analizy okoliczności towarzyszących nieszczęśliwym wypadkom udowadniają, że większość tych wypadków jest bezpośrednim skutkiem przekraczania znanych powszechnie przepisów bezpieczeństwa pracy, względnie skutkiem zaburzeń w procesach technologicznych prowadzonych robót. Chwilowe przekroczenie tych przepisów ma z reguły miejsce z winy niedostatecznej kontroli i niedoceniań konieczności stawiania surowych wymagań w tej dziedzinie przez dozór i inspekcję kopalnianą z winy braków w dyscyplinie pracy i niskiego jeszcze stanu kwalifikacji zawodowych i społecznych szeregu górników, niższego dozoru i pracowników technicznych.

Dla usunięcia nieszczęśliwych wypadków w produkcji należy:

a) coraz bardziej zaostrzać odpowiedzialność inżynierów i techników, sztygarów i górników za wszelkie naruszenia przepisów bezpieczeństwa pracy, wzmagając jednocześnie wymagania i kontrolę w tej dziedzinie inspekcji w stosunku do nadzoru i górników,

b) kontynuować pracę nad podnoszeniem kulturalno-technicznego poziomu i kwalifikacji zawodowej górników i robotników, jednocześnie wzmacniać instruktaż i wyszkolenie robotników, przyuczając ich do pracy w warunkach bezpiecznych,

c) co pewien czas egzaminować techniczno-inżynierski dozór oraz górników ze znajomości i stosowania w praktyce przepisów bezpieczeństwa pracy przy prowadzeniu robót górniczych. Należy poszerzać i urozmaicać środki propagandy w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, posługując się w tym celu kinem, broszurami, ulotkami, plakatami itp.,

d) zaktywizować pracę społecznych (związkowych) inspektorów pracy oraz pracę komisji ochrony pracy,

e) wzmocnić kierownictwo oddziałów robót górniczych pod ziemią, powierzając te prace doświadczonym inżynierom i technikom,

f) pogłębiać analizę i dochodzenia we wszystkich wypadkach traumatyzmu produkcyjnego; po każdym nieszczęśliwym wypadku bezwzględnie opracowywać i stosować środki zapobiegające powtarzaniu się podobnych wypadków i ich skutków.

Dotychczasowe badania przyczyn i skutków wypadków traumatyzmu w produkcji według poszczególnych miejsc pracy wykazuje, że ogromna większość nieszczęśliwych wypadków zdarza się w przedkach (odbudowy i robót przygotowawczych) oraz chodnikach transportowych, w których odbywa się przewóz dołowy ludzi i materiałów. Tak np. w Zagłębiu Kuznieckim na ogólną ilość awarii nieszczęśliwych wypadków w produkcji 38% miało miejsce w przedkach odbudowy, zaś 36% przy przewozie dołowym.

Drugim podstawowym postulatem w walce z przeszkodami i przerwami w produkcji, jak już

było wspomniane, jest stosowanie bardziej bezpiecznych metod i środków wydobywania węgla. Tak więc odrzucenie stosowanych do niedawna w Zagłębiu Kuznieckim metod urabiania pokładów grubych, o dużym upadzie, poziomymi warstwami z zawałem bocznych skał zmniejszyło ilość awarii, wypadków i przerw w pracy.

Wprowadzenie do pracy kombajnów podnosi bezpieczeństwo pracy, zwłaszcza gdy praca kombajnów eliminuje roboty strzałowe. Ilość nieszczęśliwych wypadków na ścianach kombajnowych jest — przy pozostałych warunkach analogicznych — o 30 — 35% niższa, niż na ścianach urabianych maszynami i robotą strzałową. To samo odnosi się do prac przygotowawczych. Wprowadzenie w Kombinacie Moskwo-ugol kombajnów do tych robót zmniejszyło prawie o połowę ilość przerw i przeszkód w pracy w przygotowkach, w porównaniu z pracami prowadzonymi robotą strzałkową.

Prowadzenie robót według harmonogramu cyklu na dobę wpłynęło również na zmniejszenie się traumatyzmu. Harmonogram taki ustala pracę każdego górnika w czasie i przestrzeni, ściśle kolejność procesów produkcyjnych, zapewnia odpowiednie przygotowanie miejsca pracy i przeprowadzenie we właściwym czasie obudowy oraz remontu maszyn i urządzeń. Wszystko to stwarza korzystne i bezpieczne warunki pracy oraz przyczynia się do wzrostu wydajności. Dane z przeprowadzonych kontroli wykazują, że wskaźnik częstotliwości nieszczęśliwych wypadków przy cyklicznych ścianach jest o 8 — 10% mniejszy, niż przy ścianach nie pracujących według harmonogramu cykliczności.

Co się tyczy specjalnych środków zapewniających bezpieczne warunki pracy, to najgłówniejsze z nich są:

a) zakończenie przebudowy urządzeń przewietrzania kopalń, wymiana wentylatorów na bardziej wydajne, skrócenie długości chodników wentylacyjnych i zmniejszenie oporów przeciwstawiających się strumieniowi powietrza, a poza tym zmniejszenie odsetek straty powietrza.

b) zakończenie robót doprowadzających urządzenia przeciwpożarowe w kopalniach do stanu wymaganego przez odpowiednie normy,

c) ustalenie kompletu aparatów i przyborów związanych z techniką bezpieczeństwa (indykatorów metanu, dwutlenku i tlenu węgla oraz innych szkodliwych dla zdrowia gazów oraz samopiszących aparatów pomiarowych powietrza i depresji itp.), który każda kopalnia obowiązana jest posiadać, i zaopatrzenie kopalń w te komplety,

d) przyspieszenie konstrukcji i stosowania w kopalniach gazowych oświetlenia przodków przenośnymi, zabezpieczonymi przed wybuchami przyrządami do oświetlania, jak również takimi przenośnymi lampami akumulatorowymi; zakończenie instalacji oświetlenia głównych wyrobisk górniczych za pomocą nieprzenośnych elektrycznych źródeł światła,

e) zakończenie mechanizacji dowozu górników zarówno do poziomych, jak i pochyłych

wyrobisk; zakończenie konstruowania i zastosowania niezawodnych spadochronowych urządzeń hamulcowych pracujących przy metalowych przewodnikach i przy dużych obciążeniach końcowych,

f) przestawienie taboru wózków transportu podziemnego na zautomatyzowane sprzęganie lub zastosowanie nieprzenośnych sprzęgieł obrotowych umożliwiających pracę całego składu pociągu podziemnego bez spinania i rozłączania w punktach załadunku i na podzbiu,

g) zmechanizowanie robót opylania wyrobisk; pokrycie przeciwwapalnymi warstwami drewnianej obudowy wyrobisk, przez które przepływa strumień świeżego powietrza,

h) powszechne zastosowanie przy przewodach elektroenergii giętkich kabli ekranowanych oraz kabli z niepalną izolacją, jak również zastosowanie zabezpieczonych przed wybuchem transformatorów z niepalną zawartością; instalowanie w kopalniach przy wszystkich nieprzenośnych liniach kablowych przekazywających sygnały w celu zabezpieczenia przed wyłączeniem się zasilacza w razie uszkodzenia izolacji, wreszcie,

i) powszechne stosowanie zabezpieczających osłon (powłok) przy prowadzeniu robót strzałowych w kopalniach gazowych.

Wymienione poprzednio podstawowe zadania w dziedzinie zwiększenia bezpieczeństwa pracy obejmują również dziedzinę studiów i badań z tym związanych. Techniczna niedoskonałość niektórych procesów wydobywania węgla, jak np. proces obudowy wyrobiska i pola roboczego pojedynczymi stojakami itp., wymaga utworzenia bezpiecznych warunków pracy i zachowania licznych środków ostrożności, które zależą jednak w końcowym rezultacie od subiektywnych cech poszczególnych pracowników. Powyższe wskazuje na konieczność zaostrzonej uwagi, czujności i ostrożności ze strony górników, techników i inżynierów.

Celem dalszych badań w dziedzinie bezpieczeństwa robót w kopalniach węgla jest podniesienie „obiektywnego bezpieczeństwa“, to znaczy utworzenie takich sposobów i środków urabiania złóż węglowych, które mogłyby obniżyć, a nawet czasem eliminować rolę oraz znaczenie czujności i osobistej uwagi robotników oraz zmniejszać do minimum ilość subiektywnych ograniczeń i restrykcji, które dziś są niezbędne do osiągnięcia właściwego poziomu bezpieczeństwa. Przykładem tego rodzaju rozwiązań może być zastosowanie w przedsiębiorstwach budowy maszyn przyrządów wyłączających automatycznie (z pomocą fotokomórki) obrabiarkę w wypadku, gdy którakolwiek część ciała robotnika obsługującego obrabiarkę dostanie się do strefy niebezpiecznej.

A oto, dla przykładu, kilka zagadnień z tej dziedziny, które winny być wkrótce zbadane i rozwiązane. W pierwszej linii trzeba będzie zająć się opracowaniem sposobów eliminujących niebezpieczeństwo gromadzenia się metanu w wyrobiskach. To ważne i skomplikowane zagadnienie składa się z następujących fragmentów:

a) zbadanie metod prognostyki gromadzenia się gazów w różnych poziomach;

b) opracowanie bardziej ścisłych, naukowo uzasadnionych i niezawodnych sposobów i środków wentylacji wyrobisk (zwłaszcza przy równoległej pracy wentylatorów w wyrobiskach o znacznej długości, w wyrobiskach zmechanizowanych o dużej wydajności itp.), jak również opracowanie krańcowych dopuszczalnych norm strat powietrza i sposobów zapobiegania czy przeciwdziałania tej ucieczce powietrza;

c) wypracowanie przemysłowych metod i środków kierowania wydzielaniem się gazów w drodze uprzedniej degazacji pokładów węgla z jednoczesnym przemysłowym wykorzystaniem otrzymywanego gazu.

Równocześnie należy kontynuować badania warunków i mechanizmu wybuchu metanu przy robotach górniczych w celu określenia sposobów unieszkodliwienia gazów wybuchowych, jak również skonstruowania, względnie udoskonalenia aparatury dla kontroli zawartości metanu w powietrzu kopalnianym (np. skonstruowanie działającego automatycznie indykatora metanowego, który — w razie nagromadzenia się metanu ponad dopuszczalną koncentrację — wyłącza dopływ elektroenergii i podaje sygnał ostrzegający górników).

Należy prowadzić bardziej intensywną walkę z nagłymi wydmuchami gazu czy pyłu, jak również walkę z nadmiernym zapyleniem powietrza pyłem węglowym i skalnym za pomocą opracowania przemysłowych sposobów osadzania pyłu z powietrza, zwilżania i wiązania pyłu osadzającego się na ścianach wyrobisk, uchwycenia pyłu w momencie i miejscu tworzenia się. Wreszcie jednym z najważniejszych zadań jest konieczność wynalezienia takiego sposobu oddzielania kopaliny użytecznej i górotworu od otaczających skał, przy którym powstawałaby jak najmniejsza ilość pyłu.

Trzeba zmniejszyć niebezpieczeństwo robót strzałowych przez ulepszenie osłony ochronnej przy tych robotach w kopalniach gazowych oraz przez wyprodukowanie materiałów wybuchowych dających bezpieczne produkty (skutki) wybuchu.

W związku z przechodzeniem na coraz to głębsze poziomy zachodzi konieczność opracowania przemysłowych sposobów i środków obniżania wysokiej temperatury powietrza w kopalniach.

Dużą aktualność posiada zagadnienie dalszego zwiększenia bezpieczeństwa stosowania elektroenergii w kopalniach. Należy dążyć do ustalenia sposobów automatycznego natychmiastowego wyłączania prądu przy uszkodzeniach kabli czy instalacji elektrotechnicznych do wyprodukowania beziskrowych środków łączności i sterowania oraz bezpiecznych środków oświetlania wyrobisk.

Istnieją już przesłanki do opracowania takich sposobów eksploatacji górniczej, które nie wymagają stałego przebywania ludzi w polu roboczym wyrobisk. Rozwiązanie tego problemu zależy od sposobu urabiania kopaliny bądź to sposobem mechanicznego oddzielania od góro-

tworu, bądź też sposobem hydraulicznym czy innym.

W pierwszym wypadku trzeba skonstruować agregaty zastosowane do różnych rodzajów zagłębienia złoża (przede wszystkim do pokładów cienkich lub średnich o upadzie średnim i dużym). Agregaty takie winny urabiać, odstawiać i wykonywać obudowę ruchomą pod kierunkiem i kontrolą dokonywaną z chodników i nie będą one wymagały obecności ludzi w polu roboczym, względnie wrębowym w czasie pracy. Pracę tych agregatów trzeba będzie zharmonizować z kierowaniem i wykorzystywaniem zjawisk ciśnienia górotworu (a nie walki z nim).

Trzeba będzie udoskonalić i zastosować w skali przemysłowej urabianie węgla sposobem

hydromechanicznym, przyspieszyć opracowanie metod powodowania rozpadu skał pod działaniem prądu wysokiej częstotliwości, wreszcie stosowania na dużą skalę metod podziemnego zgazowania węgla.

Do rozwiązania wymienionych zadań należy powołać nie tylko inżynierów górników różnych specjalności, lecz i fachowców innych gałęzi wiedzy, jak fizyków, chemików, geologów, mechaników i matematyków.

Pomyślna realizacja postawionych zadań umożliwi podniesienie bezpieczeństwa pracy w kopalniach radzieckich na jeszcze wyższy poziom. (J. B.)

Źródło : UGOL — nr 4/54.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU MAJU 1954 ROKU

Zarządzenie nr 144 z dnia 3 maja 1954 r. w sprawie zatwierdzenia cennika nr 81/G/B/53 na roboty wiertnicze przy wierceniach poszukiwawczych i badawczych w górnictwie. (Zarządzenie wydane na podstawie uchwały Prezydium Rządu nr 380/53 z dnia 23 maja 1953 r.).

Zarządzenie nr 145 z dnia 5 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie podawania przez kopalnie węgla do wiadomości załogi i rodzin pracowników przypadków utraty prawa do premii kwartalnej z „Karty Górnika” i innych dodatkowych świadczeń.

Zarządzenie nr 146 z dnia 5 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie zapewnienia ścisłej współpracy Zespołów i Zjednoczeń PW z kopalniami węgla kamiennego w czasie pracy na drugiej i trzeciej zmianie.

Zarządzenie nr 147 z dnia 5 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie zaostrożenia dyscypliny pracy na odcinku pełnego wykorzystania czasu pracy w kopalniach węgla.

Zarządzenie nr 148 z dnia 5 maja 1954 r. (znak K/OP.I.3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 19 października 1949 r., znak OP.I.3/Z—53, o powołaniu członków Głównej Komisji Arbitrażowej.

Zarządzenie nr 149 z dnia 5 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie wykonania uchwały nr 200/54 Prezydium Rządu z dnia 21 kwietnia 1954 r. (Zarządzenie wydane w wykonaniu powołanej uchwały w sprawie usprawnienia i poprawienia zaopatrzenia górników przemysłu węglowego i ich rodzin w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz podniesienia poziomu żywienia zbiorowego w stołówkach pracowniczych).

Zarządzenie nr 150 z dnia 6 maja 1954 r. (znak ZT.OP.I.3/Z) w sprawie operatywnego planu przewozów ładunków kolejami normalnotorowymi

na II kwartał 1954 r. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 157/54 Prezydium Rządu z dnia 10 kwietnia 1954 r.).

Zarządzenie nr 152 z dnia 8 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie ograniczenia sprawozdawczości i statystyki w kopalniach węgla kamiennego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia nr 105 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 maja 1954 r.).

Zarządzenie nr 153 z dnia 8 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie ograniczenia udziału dyrektorów i naczelników inżynierów kopalń węgla kamiennego i zjednoczeń przemysłu węglowego w konferencjach i naradach.

Zarządzenie nr 155 z dnia 10 maja 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie obsady stanowisk dozoru w kopalniach węgla kamiennego.

Zarządzenie nr 156 z dnia 13 maja 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie przedłużenia działalności Głównej Komisji Etatyzacyjnej przedsiębiorstw Ministerstwa Górnictwa oraz komisji branżowej.

Zarządzenie nr 157 z dnia 15 maja 1954 r. (znak BHP.OP.I.3/Z) w sprawie organizacji i programu szkolenia wstępnego dla pracowników nowoprzyjętych w kopalniach węgla kamiennego.

Zarządzenie nr 158 z dnia 12 maja 1954 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie wykonania dekretu z dnia 24 lutego 1954 r. o zakładowych komisjach rozjemczych. Zarządzenie wydane w związku z powołanym wyżej dekretem (Dz. U. Nr 10, poz. 35) oraz w wykonaniu postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1954 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 68).

Zarządzenie nr 159 z dnia 13 maja 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie zmiany nazwy oraz przedmiotu działania przedsiębiorstwa państwowego

pod nazwą „Świętochłowickie Zakłady Przemysłu Terenowego”.

Zarządzenie nr 160 z dnia 13 maja 1954 r. w sprawie zatwierdzenia cennika nr 80/G/B/53 na roboty dołowe w przemyśle węglowym.

Zarządzenie nr 161 z dnia 13 maja 1954 r. w sprawie zatwierdzenia cennika nr 30/G/M/53 na montaż urządzeń wydobywczych górniczych.

Zarządzenie nr 162 z dnia 13 maja 1954 r. (znak OP.I.2/Z) w sprawie ustalenia szczegółowej organizacji Instytutu Mechanizacji Górnictwa. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 271/53 Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1953 r. w sprawie statutu Instytutu Mechanizacji Górnictwa).

Zarządzenie nr 163 z dnia 13 maja 1954 r. (znak BHP.OP.I.3/Z) w sprawie norm odzieży specjalnej dla przemysłu koksochemicznego. (Do zarządzenia dołączony wykaz stanowisk pracy oraz odzieży specjalnej dla pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Koksochemicznego).

Zarządzenie nr 164 z dnia 13 maja 1954 r. (znak In/OP.I.3/Z) w sprawie instrukcji branżowej o zasadach sporządzania i zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla kopalń węgla. Do zarządzenia jest dołączony tekst powyższej instrukcji.

Zarządzenie nr 165 z dnia 17 maja 1954 r. (znak ZS.OP.I.3/Z) w sprawie zasad przydziału mieszkań w roku 1954.

Zarządzenie nr 166 z dnia 17 maja 1954 r. (znak CZZ/OP.I.3/Z) w sprawie powołania Resortowej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw złomowania maszyn i urządzeń. (Do zarządzenia jest dołączona instrukcja do trybu postępowania przy złomowaniu maszyn i urządzeń).

Zarządzenie nr 167 z dnia 18 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 marca 1954 roku o przepisach meldunkowych oraz pobycie na terenie m. stoł. Warszawy.

Zarządzenie nr 168 z dnia 18 maja 1954 r. (znak CZR.OP.I.3/Z) w sprawie zmiany zarządzenia Mini-

stra Górnictwa nr 334 z dnia 29 sierpnia 1953 roku w sprawie objęcia opieki nad gospodarstwami rolnymi górnictwa przez przedsiębiorstwa resortu górnictwa. (Do zarządzenia jest dołączony wykaz przedsiębiorstw resortu górnictwa, które winny roztoczyć opiekę nad gospodarstwami rolnymi górnictwa).

Zarządzenie nr 169 z dnia 18 maja 1954 r. (znak In.OP.I.3/Z) w sprawie premiowania za terminowe oddawanie do użytku niektórych wytypowanych obiektów inwestycyjnych. (Do zarządzenia jest dołączony wykaz danych obiektów lub ich elementów, mających szczególne znaczenie wraz z terminami oddawania do użytku).

Zarządzenie nr 170 z dnia 18 maja 1954 r.) znak ZS/OP.I.3/Z) w sprawie urlopów taryfowych pracowników fizycznych w roku 1954.

Zarządzenie nr 173 z dnia 14 maja 1954 r. (znak ZS/OP.I.3/Z) w sprawie załatwiania reklamacji jakości węgla energetycznego wnoszonych przez odbiorców krajowych. (Do zarządzenia jest dołączona instrukcja jednolitego sposobu załatwiania reklamacji jakości węgla energetycznego wnoszonych przez odbiorców krajowych).

Zarządzenie nr 174 z dnia 21 maja 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie zaopatrzenia kopalń w piasek podszkadowy. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia nr 97 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 1954 r. w sprawie zaopatrzenia kopalń węgla w piasek podszkadowy — dołączonego do niniejszego zarządzenia).

Zarządzenia nr 177 z dnia 21 maja 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie wydawania dodatku żywnościowego dla żołnierzy Zastępczej Służby Wojskowej.

Zarządzenie nr 177 z dnia 21 maja 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie pracy w niedziele w kopalniach węgla. (Zarządzenie wydane w uzupełnieniu zarządzenia nr 118 z dnia 17 kwietnia 1954 roku).

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU CZERWCU 1954 ROKU.

Zarządzenie nr 186 z dnia 3 czerwca 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie ustalenia programu inwestycyjnego dla Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 187 z dnia 3 czerwca 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie uzupełnienia załącznika do zarządzenia Ministra Górnictwa Nr 169 z dnia 13 maja 1954 r.

Zarządzenie nr 188 z dnia 3 czerwca 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie realizacji Uchwały Kolegium M.G. Nr 66 z dnia 22.VI.1953 r. dla zabezpieczenia wykonania planu wydobywania na 1955 r.

Zarządzenie nr 189 z dnia 3.6.1954 roku (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie werbunku w straży przemysłowej. (Zarządzenie weszło w życie z dniem 4 czerwca 1954 r.).

Zarządzenie nr 178 z dnia 22 maja 1954 r. (znak Fn/OP.I.3/Z) uzupełniające zarządzenie Ministra Górnictwa w sprawie trybu, terminów sporządzania oraz formy faktur za roboty budowlano-montażowe i prace projektowe przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego podległych Ministrowi Górnictwa. (Zarządzenia zmieniające zarządzenie nr 245 z dnia 24 lipca 1952 roku).

Zarządzenie nr 179 z dnia 26 maja 1954 r. (znak CZSZ.OP.I.3/Z) w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej i uzupełnienia zarządzenia Ministra Górnictwa nr 60 z dnia 1 marca 1952 r. w sprawie praktyk zawodowych, wakacyjnych i dyplomowych.

Zarządzenie nr 180 z dnia 28 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla ustalenia podziału niektórych dużych kopalń węgla kamiennego.

Zarządzenie nr 181 z dnia 31 maja 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie zwiększenia zatrudnienia w przemyśle węglowym. (Zarządzenie wydane na podstawie zarządzenia nr 120 Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 maja 1954 r.).

Zarządzenie nr 182 z dnia 31 maja 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie instrukcji o sporządzaniu i obiegu dokumentacji zarobkowej w Stacji Ratownictwa Górniczego Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 maja 1954 r. nr 120).

Zarządzenie nr 184 z dnia 31 maja 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie wypłaty specjalnego wynagrodzenia kwartalnego z „Karty Górnik”.

Zarządzenie nr 185 z dnia 31 maja 1954 r. (znak GM/OP.I.3/Z) w sprawie przygotowania materiałów na Kolegium Ministra Górnictwa i kontroli wykonania uchwał Kolegium. (Zarządzenie uchyla zarządzenie nr 375 z dnia 29 listopada 1952 r.).

Zarządzenie nr 190 z dnia 31 maja 1954 r. (Znak CZSZ/OP-I-3/Z) w sprawie Komisji Przysądu Pracy dla absolwentów średnich szkół zawodowych Ministerstwa Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w związku z Uchwałą Prezydium Rządu nr 246 z dnia 8 maja 1954 r. w sprawie planu zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych. Zarządzenie nr 190 przedłuża moc obowiązującą zarządzenia Ministra Górnictwa nr 120 z dnia 2 kwietnia 1952 r. na rok 1954).

Zarządzenie nr 191 z dnia 7 czerwca 1954 r. (znak OZR/OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego w przedsiębiorstwie „Kopalnia Węgla Kamiennego Kościuszkowa” w Jaworznie.

Zarządzenie nr 192 z dnia 9 czerwca 1954 r. (znak BHP/OP-I-3/Z) w

sprawie ustalenia norm i zasad wydawania odzieży specjalnej w Przedsiębiorstwie Materiałów Podszkadowych P.W. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień Uchwały nr 71/54 Prezydium Rządu z dnia 9 lutego 1954 r. oraz zarządzenia Ministra Górnictwa nr 46 z dnia 9 lutego 1954 r.).

Zarządzenie nr 194 z dnia 1 czerwca 1954 r. (znak K/OP-I-3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa z dnia 11 października 1949 r. o powołaniu Komisji Mieszkaniowej przy Ministerstwie Górnictwa. Równocześnie traci moc zarządzenie Ministra Górnictwa nr 141 z dnia 29 kwietnia 1954 r. (znak K/OP-I-3/Z) w części objętej przepisem § 1).

Zarządzenie nr 196 z dnia 9 czerwca 1954 r. (znak CZR/OP-I-3/Z) w sprawie zatwierdzania kierowników i st. księgowych Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego przedsiębiorstw resortu górnictwa przez Centralny Zarząd Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie wydano w związku z przepisem § 8 Zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 21 lipca 1953 r. w sprawie organizacji wewnętrznej i szczegółowego zakresu działania Zarządów Zaopatrzenia Robotniczego, Monitor Polski nr A—71, poz. 860).

Zarządzenie nr 197 z dnia 9 czerwca 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie powołania komisji i podkomisji dla ustalenia potrzeb remontowych sortowni, płuczek, maszyn wyciągowych i szybów.

Zarządzenie nr 198 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak EM/CZSZ/OP.I.3/Z) w sprawie bezpieczeństwa pożarowego w szkołach górniczych podległych Ministerstwu Górnictwa. (Do zarządzenia załączony jest wykaz przydzielonych do poszczególnych jednostek M.G. szkół górniczych, podległych Resortowi Górnictwa).

Zarządzenie nr 199 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak OP.III.I.3/Z) w sprawie dostosowania eksploatacji piasku podszkadowego do regionalnego planu zagospodarowania przestrzennego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 6 czerwca 1953 r. nr 421/53, rozdział II, ustęp I, punkt 2 i 3).

Zarządzenie nr 200 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania stacji redukcyjno-pomiarowych, sieci gazowej wraz z gazomierzami domowymi w osiedlach Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie i Mielcu.

Zarządzenie nr 201 z dnia 11 czerwca w sprawie przekazania przez Zakłady Gazownictwa Okręgu Tarnowskiego oraz Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego sieci gazowej niskiego ciśnienia oraz stacji redukcyjno-pomiarowych.

Zarządzenie nr 202 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania przez P.S.S. w Tychach 4 sklepów i jednego kio-

sku na rzecz Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy kopalni Murcki w Murkach.

Zarządzenie nr 203 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak OP.CZR/I-3/Z) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 325 z dnia 24 sierpnia 1953 r. w sprawie dostosowania organizacji Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego w przedsiębiorstwach resortu górnictwa do przepisów zarządzenia nr 198 Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 21 lipca 1953 r.

Zarządzenie nr 204 z dnia 11 czerwca 1954 r. (znak OP. II.I.3/Z) w sprawie przekazania przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Gorlicach na rzecz Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego 2-ch sklepów nr 6 i nr 11 w Krygu.

Zarządzenie Nr 205 z dnia 14 czerwca 1954 r. (znak GM/I-3/Z) w sprawie oddelegowania na V Zjazd Naukowy Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

Zarządzenie nr 206 z dnia 14 czerwca 1954 r. (znak OP.II.I.3/Z) w sprawie przekazania sklepu spożywczego nr 25 przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Robotnik” w Wieliczce na rzecz Przedsiębiorstwa Żupa Solna „Wieliczka” w Wieliczce oraz sklepu spożywczego nr 35 w Zabrze przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Zabrzu na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego „Concordia” w Zabrzu, dla potrzeb Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 207 z dnia 10 czerwca 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie usprawnienia prac w zakresie sporządzania dokumentacji kosztorysowej. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień uchwały nr 302/54 Prezydium Rządu z dnia 18 maja 1954 r. w sprawie usprawnienia prac w zakresie dokumentacji kosztorysowej).

Zarządzenie nr 208 z dnia 15 czerwca 1954 r. (znak GM.OP.I.3/Z) w sprawie utworzenia Zespołu Doradców Ministra Górnictwa. (Zarządzenie tworzy w zarządzie centralnym Ministerstwa Górnictwa Grupę Doradców Ministra Górnictwa dla wykonywania zleconych zadań z zakresu robót górniczych, szczególnie dla zabezpieczenia dostatecznego frontu eksploatacyjnego, z dziedziny organizacji pracy dołowej, robót inwestycyjnych, odcinka zaopatrzenia materiałowego i gospodarki materiałowej, jak również gospodarki urządzeniami oraz maszynami górniczymi, zadań z zakresu spraw energo-mechanicznych i innych, a następnie dla ustalenia konkretnych wniosków i środków, dających możliwość nie tylko utrzymania planowanego wydobycia, lecz i stałego jego podnoszenia).

Zarządzenie nr 210 z dnia 16 czerwca 1954 r. (znak OP.II.I.3/Z) w sprawie przekazania przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdziel-

ni „Samopomoc Chłopska” — hurtowych składów produktów naftowych na rzecz Centrali Produktów Naftowych. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 12/54 Prezydium Rządu z dnia 13 stycznia 1954 r. w sprawie przejęcia przez Centralę Produktów Naftowych fizycznie wyodrębnionych hurtowych składów produktów naftowych Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”).

Zarządzenie nr 211 z dnia 18 czerwca 1954 r. (znak ZS.OP.I.3/Z) w sprawie rozdziału mieszkań służbowych Fabryki Sprzętu Ratunkowego w Stalinogrodzie między niektóre jednostki resortu górnictwa (Do zarządzenia dołączony jest podział mieszkań służbowych).

Zarządzenie nr 212 z dnia 9 czerwca 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie zabezpieczenia w okresie zimy ruchu zakładów w resorcie górnictwa. (Do zarządzenia załączona jest Instrukcja dla zabezpieczenia zakładów resortu górnictwa przed skutkami mrozów. Instrukcja dotyczy zakładów górniczych oraz piaskowni i zbiorników podszkockowych).

Zarządzenie nr 213 z dnia 18 czerwca 1954 r. (znak T/OP.I.3/Z) w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych. (Zarządzenie wydane zostało w oparciu o postanowienia uchwały nr 697 Prezydium Rządu z dnia 24 września 1953 r., Monitor Polski nr A—24 poz. 1306, w celu zapewnienia należytej organizacji i prawidłowej działalności bibliotek fachowych w zakładach pracy resortu górnictwa).

Zarządzenie nr 215 z dnia 18 czerwca 1954 r. (znak OP.3.I.Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla ustalenia możliwości zwalowania węgla na kopalni Knurów.

Zarządzenie nr 216 z dnia 22 czerwca 1954 r. (znak OP.II.I.3/Z) w sprawie przekazania Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie dotyczy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego kopalni Gen. Zawadzki).

Zarządzenie nr 217 z dnia 22 czerwca 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie dotyczy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego kopalni Gottwald w Stalinogrodzie).

Zarządzenie nr 218 z dnia 22 czerwca 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z)

w sprawie fluktuacji załóg kopalń węgla.

Zarządzenie nr 219 z dnia 26 czerwca 1954 r. (znak PI/OP-I-3/Z) w sprawie katalogu obowiązującej sprawozdawczości wewnętrznej w kopalniach węgla kamiennego oraz przemysłach i instytucjach podległych Ministerstwu Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwał nr 196 i 513 Prezydium Rządu z 1952 roku, oraz w oparciu o decyzję Komisji Rządowej i zarządzenie nr 105 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 maja 1954 r.).

Zarządzenie nr 220 z dnia 26 czerwca 1954 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie wprowadzenia branżowych norm pracy. (Zarządzenie dotyczy pomiarów geodezyjnych górniczych oraz robót w warsztatach kopalnianych — maszyny górnicze lekkie i naprawa młotków górniczych mechanicznych).

Zarządzenie nr 221 z dnia 26 czerwca 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla opracowania typowych urządzeń przeciwpożarowych dla Zakładów Koksochemicznych M.G.).

Zarządzenie nr 222 z dnia 28 czerwca 1954 r. (znak MRG/OP-I-3/Z) w sprawie systemu kosztorysowania i fakturowania robót wykonywanych przez Przedsiębiorstwo Miernictwa Górniczego.

Zarządzenie nr 224 z dnia 28 czerwca 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie zapewnienia prawidłowej eksploatacji i obsługi maszyn sprzętu budowlanego. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 97 Prezydium Rządu z dnia 23 lutego 1954 r., Monitor Polski nr A-44, poz. 631).

Zarządzenie nr 225 z dnia 30 czerwca 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania cegieł przez Zakłady Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego na rzecz Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Rybniku, Gliwicach i Stalinogrodzie.

Zarządzenie nr 226 z dnia 30 czerwca 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania sklepów przez Miejski Handel Detaliczny w Żarach na rzecz Kopalni Węgla Brunatnego „Przyjaźń Narodów” oraz kiosku przez Miejski Handel Detaliczny w Będzinie na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego „General Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej dla potrzeb Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

SKOROWIDZ ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W II KWARTALE 1954 ROKU.

Dep. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy — znak BHP — 157, 163, 192,
Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego — znak SZ, CZSZ — 97, 179, 190,

Centralny Zarząd Zaopatrzenia — znak CZZ — 166,

Centralny Zarząd Zaopatrzenia Robotniczego — znak OZR, CZR — 137, 166, 168, 191, 196,

Dep. Energo-Mechaniczny — znak EM — 104, 109, 197, 198, 212, 221, 224,

Dep. Finansowy — znak FN — 143, 178,

Gabinet Ministra — znak GM — 115, 116, 129, 134, 145, 146, 147, 149, 152, 153, 167, 174, 175, 177, 180, 184, 185, 188, 189, 205, 206, 208, 210, 218,

Departament Inwestycji — znak In — 138, 164, 169, 186, 187, 207,

Dep. Mierniczo-Geologiczny — znak MRG — 222,

Dep. Norm Pracy i Płać — znak NP — 107, 112, 121, 128, 132, 135, 136, 155, 158, 182, 220,

Departament Kadr — znak K — 113, 141, 148, 194,

Departament Księgowości — znak Ks — 100,

Departament Organizacyjno-Prawny — znak OP — 98, 101, 102, 103, 106, 108, 110, 114, 118, 119, 124, 125, 126, 127, 130, 133, 140, 142, 156, 159,

162, 181, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 215, 216, 217, 225, 226,

Departament Planowania — znak PL — 96, 131, 219,

Departament Techniki — znak T — 213,

Departament Zbytu i Transportu — znak ZT — 120, 150, 173,

Departament Zatrudnienia i Spraw Socjalnych — znak ZS — 97, 165, 170, 211,

Zarządzenie Ministrów Górnictwa i Zdrowia — 139,

Zarządzenie w spr. zatwierdzenia cenników robót — 144, 160, 161.

NARADY PARTYJNO-EKONOMICZNE W RESORCIE GÓRNICTWA

Podjmując uchwałę w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954—55, II Zjazd PZPR wskazał w punkcie 8e, jako zasadnicze źródło pomyślnego rozwoju całej gospodarki narodowej i szybszego podniesienia stopy życiowej ludności całego kraju: „pogłębienie systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej, a w szczególności wzmoczenie walki o obniżenie kosztów własnych, likwidację przerostów w zatrudnieniu oraz wszelkich przejawów marnotrawstwa“.

Zarówno same zadania, jak i sposoby ich realizacji, są problemem bardzo trudnym, wymagającym skoordynowanego wysiłku całej załogi przedsiębiorstwa. Jak zwykle w takich wypadkach, inicjatywę wprowadzenia w życie tych niełatwych do wykonania postulatów podejmuje partia i jej członkowie za pomocą narad partyjno - ekonomicznych zwoływanych w każdym zakładzie pracy. Narady takie odbywają się w każdym przedsiębiorstwie podległym Ministerstwu Górnictwa.

Pierwsza narada tego typu została zorganizowana w dniu 14 lipca br. przez Zakłady Koksochemiczne „Za-

borze“. W tymże miesiącu odbyły się narady jeszcze w dwóch przedsiębiorstwach, rafinerii „Trzebinia“ oraz w Zakładach Koksochemicznych „Knurów“.

Przypuszczalna ilość zakładów, które na organizowanych w miesiącu sierpniu konferencjach partyjno - ekonomicznych zameldują o uzyskanych wynikach oraz wytyczą dalsze drogi polepszenia wskaźników techniczno - ekonomicznych, wzrosło do 15, w tym dwie kopalnie węgla kamiennego „Gottwald“ i „Bytom“.

Już pierwsze konferencje nowego typu wykazały, że w rękach załóg spoczywają znaczne możliwości wprowadzania w czyn wytycznych II Zjazdu; często robotnicy dostrzegają lub wypuklają sprawy, które nie są doceniane lub są bagatelizowane przez kierownictwo. Wyniki narad stwierdzają, że w tych zakładach równocześnie wzmógł się ruch racjonalizatorski i nowatorski.

Z dnia na dzień wzrasta liczba zakładów przystępujących do prac przygotowawczych do narad, mnożą się dowody coraz większego zainteresowania zagadnieniami ekonomicznymi ze strony pracowników z personelu techniczno - inżynierskiego.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że już sam okres przygotowań do narady partyjno - ekonomicznej odgrywa poważną rolę i posiada nieprzemijające znaczenie w życiu każdego przedsiębiorstwa. Okazuje się bowiem, że w czasie tych sumiennych przygotowań do narady do każdego pracownika, a niejednokrotnie nawet po raz pierwszy, docierają zagadnienia finansowe i kosztów własnych zakładu, stają się mu bardziej zrozumiałe i realne zadania stawiane jego oddziałowi, wyraźniejsza staje się rola jego samego, jako wykonawcy tych zadań. Znajomość tych zadań umożliwia nawet mniej uświadomionym politycznie pracownikom zrozumienie ich własnej roli, jako współgospodarzy zakładu. Rezultatem tej mobilizującej akcji jest wzmoczenie twórczej inicjatywy w prowadzeniu powierzonych im odcinków pracy, a jednocześnie zostają uwypuklone wąskie przekroje czy braki i niedociągnięcia, które dotychczas tolerowano, a obecnie stają się zrozumiałe, dlaczego nadal nie będzie się ich tolerowało, dlaczego i w jaki sposób winna nastąpić poprawa.

Bojowym nakazem chwili jest dotarcie do wszystkich pracowników zakładu i wyjaśnienie stawianych im zadań. Należy przekonać ich o konieczności włączenia się do ogólnego nurtu wzmoczonej pracy na codzień, wspólnej akcji obniżenia kosztów własnych oraz niezwłocznego wprowadzania w życie wniosków racjonalizatorskich i nowatorskich. W niedługim czasie, gdy żywiołowa fala narad partyjno - ekonomicznych przejdzie przez wszystkie załogi zakładów należących do Ministerstwa Górnictwa, przyjdzie czas na podsumowanie osiągnięć, a już dzisiaj jest pewne, że realizacja podstawowych założeń tych narad będzie stanowiła realny wkład do podniesienia stopy życiowej klasy pracującej.

(Z. Dzikowski)

Aleksander NURSKI

Nowe tabele miąższości kopalniaków

Przed dwoma laty zostały wydane przez Polski Komitet Normalizacyjny „Tabele miąższości kopalniaków“ Gieruszyńskiego, jako norma PN/D-03000. Tabele te nie zostały wprowadzone na razie w okresie Planu 6-letniego w życie z uwagi na to, że miąższość drewna ustalana przy ich pomocy daje wyniki inne w porównaniu z miąższością obliczaną przy pomocy stosowanych obecnie tabel Waidy, wskutek czego na przestrzeni poszczególnych lat Planu 6-letniego zatraciłoby się bazę porównawczą dla szeregu liczb i wskaźników techniczno - ekonomicznych, jak normy zużycia, produkcja, przydziały, koszty jednostkowe itp.

Tabele Gieruszyńskiego zostaną prawdopodobnie wprowadzone w życie w ramach nowego 5-letniego Planu Gospodarczego. Ponieważ obecnie opracowują się wytyczne do tego planu, jest rzeczą na czasie zapoznać się bliżej z istotą i strukturą nowych tabel oraz z koniecznością zmian w normach zużycia kopalniaków, limitach itp., jakie one za sobą pociągają. Nie wprowadzenie tych zmian lub wprowadzenie ich

w sposób niewłaściwy mogłoby wywołać szereg niepożądanych perturbacji organizacyjnych i strat gospodarczych.

Tabele Gieruszyńskiego opracowane są do pomiaru kopalniaków o średnicy od 5 cm do 24 cm w cieńszym końcu, w odstopniowaniu co 1 cm oraz dla długości od 0,70 m do 7,00 m w odstopniowaniu co 0,05 m, zaś od 7,00 do 12 m w odstopniowaniu co 0,25 m. Tabele posiadają miąższość dla sztuk od 1 do 10, a następnie dziesiątkami do 100. Tego rodzaju konstrukcja tabel ma tę wadę, że wymaga dodatkowego sumowania, co przy pracy na placach i składnicach drzewnych może być źródłem dodatkowych błędów i pomyłek. Lepszy pod tym względem jest układ tabel Waidy, podający wyniki dla sztuk bieżąco od 1 do 100. Należy sądzić, że niedomaganie tabel Gieruszyńskiego zostanie usunięte w drugim nakładzie.

Fotokopię fragmentu jednej ze stron tych tabel podajemy na str. 27.

T a b l i c a 1

3,00 m

Ilość sztuk	Średnica w cieńszym końcu w cm														Ilość sztuk
	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	Miąższość w metrach sześciennych				
1	0,01	0,01	0,01	0,02	0,02	0,03	0,03	0,04	0,05	0,05	0,05				1
2	0,02	0,02	0,03	0,04	0,05	0,06	0,07	0,08	0,09	0,11	0,12				2
3	0,02	0,03	0,04	0,06	0,07	0,08	0,10	0,12	0,14	0,16	0,18				3
4	0,03	0,05	0,06	0,08	0,10	0,11	0,13	0,16	0,18	0,21	0,24				4
5	0,04	0,06	0,07	0,09	0,12	0,14	0,17	0,20	0,23	0,27	0,31				5
6	0,05	0,07	0,09	0,11	0,14	0,17	0,20	0,24	0,28	0,32	0,37				6
7	0,06	0,08	0,10	0,13	0,16	0,20	0,24	0,28	0,32	0,37	0,42				7
8	0,07	0,09	0,12	0,15	0,19	0,23	0,27	0,32	0,37	0,42	0,48				8
9	0,07	0,10	0,13	0,17	0,21	0,25	0,30	0,36	0,41	0,48	0,53				9
10	0,08	0,11	0,15	0,19	0,23	0,28	0,34	0,40	0,46	0,53	0,60				10
20	0,17	0,23	0,30	0,38	0,46	0,56	0,67	0,79	0,92	1,06	1,20				20
30	0,25	0,34	0,45	0,57	0,69	0,85	1,01	1,19	1,38	1,59	1,80				30
40	0,33	0,45	0,60	0,75	0,93	1,13	1,35	1,59	1,94	2,12	2,40				40
50	0,41	0,57	0,74	0,94	1,16	1,41	1,69	1,98	2,31	2,66	3,00				50
60	0,50	0,68	0,89	1,13	1,39	1,69	2,02	2,38	2,77	3,19	3,62				60
70	0,58	0,79	1,04	1,32	1,62	1,97	2,36	2,78	3,23	3,72	4,20				70
80	0,66	0,91	1,10	1,51	1,86	2,26	2,70	3,18	3,68	4,26	4,80				80
90	0,75	1,02	1,24	1,70	2,09	2,54	3,03	3,57	4,15	4,78	5,39				90
100	0,83	1,14	1,49	1,88	2,32	2,82	3,37	3,97	4,61	5,31	6,00				100

System ustalania miąższości kopalniaków na podstawie średnicy w cieńszym końcu stosowany jest od dawna w wielu krajach Europy. ZSRR posiada swą tabelę GOST — 2708/44, Belgia i Anglia posługują się tabelkami Goebela, w Niemczech stosowane są tablele Lehnpuhla. Używane w Polsce tablele Waidy powstały z połączenia II-go zmienionego wydania tabel Lehnpuhla i tabel „Holzmarkt'u”. Poza tym istnieją jeszcze tablele Schmidt'a, będące odmianą tabel Goebela oraz tablele Junack'a¹⁾.

Ustalanie miąższości kopalniaków na podstawie pomiaru średnicy w cieńszym końcu jest tak powszechne, dlatego iż ułatwia w ogromnym stopniu dokonywanie pomiaru wielkiej ilości sztuk leżących w stosach bez potrzeby rozbiierania tych stosów, jakby to musiało mieć miejsce przy mierzeniu średnicy w połowie długości. Lecz z drugiej strony tablele oparte na tym systemie budzą zastrzeżenia odnośnie ich dokładności i stopnia zgodności z rzeczywistością miąższością drewna, tj. ściślej mówiąc, miąższością ustaloną bardziej ściśle przy pomocy średnicy środkowej wg wzoru Hubera, wzgl. przy pomocy pomiaru sekwijnego.

Pojedynczy kopalniak jest w przybliżeniu stożkiem ściętym. Objętość stożka stanowi iloczyn jego wysokości przez powierzchnię przekroju w połowie wysokości, która, jak wiadomo, jest pochodną średnicy w połowie wysokości. Znając średnicę w cieńszym końcu i chcąc ustalić średnicę w połowie wysokości (długości) kopalniaka, trzeba znać jego zbieżystość. Niestety, drewno nie posiada kształtu regularnego.

Zbieżystość drzew zależy od szeregu czynników. Inaczej kształtuje się ona w części odziomkowej strzały, inaczej w części środkowej, inaczej znów w części wierzchołkowej. Ponadto tworząca strzały może na poszczególnych jej odcinkach przybierać kształt linii prostej, wypukłej lub wklęsłej. Trudno jest więc w tych warunkach ustalić w sposób możliwie dokładny zbieżystość przeciętną, a tym bardziej zbieżystość dla poszczególnych wymiarów kopalniaków, nie wiedząc z góry nawet tego, z której części strzały dany kopalniak będzie wyrobiony.

Z tych też przyczyn, autorzy poszczególnych tabel, opierając się na takim lub innym materiale doświadczalnym oraz na uogólniających wnioskach i założeniach, dochodzili do różniczących się między sobą wyników. Tak więc G o e b e l, opierając się na zasadzie Philippe'a (Bruksela 1887 r.), przyjmuje do konstrukcji swych tabel przeciętną zbieżystość 2 cm na obwodzie na 1 metrze biejącym, co odpowiada zbieżystości 0,637 cm na średnicy na 1 mb. L e h n p u h l przyjął w swym I wydaniu tabel zbieżystość 1 cm na średnicy na 1 mb, co dawało miąższość zdecydowanie zbyt wysoką w stosunku do przeciętnej miąższości rzeczywistej. W II swym wydaniu przyjmuje już zbieżystość mniejszą, zróżnicowaną w zależności od średnic kopalniaków, lecz opierając się w swych doświadczeniach jedynie na pomiarach ko-

palniaków 2,50 m długości, uzyskuje zbyt wysokie wyniki dla wymiarów dłuższych. J u n a c k w swym materiale pomiarowym, uzyskanym, nawiasem mówiąc, w lasach Górnego Śląska, nie opiera zróżnicowania zbieżystości na zależności od średnicy, lecz jedynie na zależności od długości. Według jego obserwacji, zbieżystość drewna opada stopniowo od 0,9 cm na średnicy na 1 mb przy długości 2,70 m do 0,61 cm przy długości 10 m.

G i e r u s z y ń s k i w swych pracach nad ustaleniem zbieżystości kopalniaków posługiwał się nową, przez siebie opracowaną metodą, w której biorąc jednocześnie pod uwagę występujące długości i średnice kopalniaków, uwzględnia również kształt odcinka strzały, stanowiącego kopalniak²⁾.

T a b l i c a 2

Przykładowe porównanie miąższości niektórych wymiarów kopalniaków wg różnych tabel.
(miąższość dla 100 sztuk)

Długość	Ø c. k. w cm	m ³ %	Gieruszyński	Waida	Gost 2708/44	Goebel
1,20	12	m ³ %	1,46 100,0	1,49 102,0	1,50 102,7	1,45 99,3
1,50	12	m ³ %	1,85 100,0	1,90 102,7	1,90 102,7	1,84 99,4
2,00	13	m ³ %	2,95 100,0	3,07 104,0	3,00 101,7	2,92 99,0
2,50	13	m ³ %	3,77 100,0	3,97 105,3	3,60 95,4	3,74 99,2
3,00	14	m ³ %	5,31 100,0	5,66 106,6	5,20 97,9	5,27 99,2
4,00	9	m ³ %	3,28 100,0	3,57 108,8	3,20 97,6	3,32 101,2
4,00	15	m ³ %	8,34 100,0	9,13 109,5	8,40 100,7	8,32 99,8
5,00	9	m ³ %	4,37 100,0	4,77 109,2	4,30 98,4	4,41 100,9
5,00	15	m ³ %	10,82 100,0	12,05 111,4	11,00 101,6	10,82 100,0
5,00	18	m ³ %	15,17 100,0	17,00 112,1	15,60 102,8	15,09 99,5
6,00	8	m ³ %	4,53 100,0	5,10 112,6	4,50 99,3	4,63 102,2
6,00	14	m ³ %	11,93 100,0	13,60 114,0	12,30 103,1	11,94 100,1
7,00	8	m ³ %	5,62 100,0	6,44 114,6	5,70 101,4	5,76 102,5
7,00	14	m ³ %	14,58 100,0	16,87 115,7	15,00 102,9	14,49 99,4

Podaliśmy powyżej porównanie miąższości niektórych wymiarów kopalniaków według różnych tabel. Przyjmując jako podstawę porównawczą miąższość wynikającą z tabel Gieruszyńskiego za 100, okaże się, że tablele Waidy dają wyniki wyższe, zaś wyniki według tabel radzieckich z grubsza biorąc pokrywają się, z pewnym rozrzutem w górę i w dół, z wynikami tabel Gieruszyńskiego. Poza tym, tablele Gieruszyńskiego, pomimo odmiennych metod ich obliczania, są silnie zbliżone do tabel Goebela.

Przechodząc z dotychczas używanych tabel Waidy na tablele Gieruszyńskiego, należy mieć na uwadze, że tablele Gieruszyńskiego dają przeciętnie mniejszą miąższość, lecz w stopniu niejednakowym dla poszczególnych sortymentów. Różnice wynoszą od 2% do 16%. I tak np. 100 sztuk stojaków długości 1,20 m i średnicy w c. k. 14 cm posiada miąższość 2,01 m³ według dotychczas używanych tabel Waidy, natomiast 1,97 m³ według tabel Gieruszyńskiego, co stanowi 0,98%. Inaczej mówiąc, współczynnik redukcyjny dla stojaków długości 1,20 m i średnicy w c. k. 14 cm przy przechodzeniu z tabel Waidy na tablele Gieruszyńskiego wynosi 0,980. Tenże współczynnik

¹⁾ M. Lincke. Das Grubenholz. 1921.

²⁾ Prof. Dr T. Gieruszyński — „O tabelach miąższości kopalniaków” — Wiadomości P.K.N., zeszyt 7/1951.

redukcyjny wynosi przykładowo dla niektórych innych wymiarów:

dług. 1,50 m ϕ w c.k. 12 cm	— 0,974
" 1,75 " " 15 "	— 0,966
" 2,00 " " 13 "	— 0,961
" 3,00 " " 15 "	— 0,936
" 4,00 " " 9 "	— 0,919
" 4,00 " " 15 "	— 0,913
" 5,00 " " 9 "	— 0,916
" 6,00 " " 9 "	— 0,896
" 6,00 " " 12 "	— 0,975
" 7,00 " " 9 "	— 0,882
" 7,00 " " 15 "	— 0,872

W praktyce nie stosuje się kopalniaków o jednej średnicy, np. 15 cm, lecz w pewnej rozpiętości, np. 7—9 cm, 9—12 cm, 12—14 cm, 12—15 cm itd. Aby ustalić współczynnik redukcyjny np. dla stropnic 5 m długości i 9—12 cm ϕ w c.k., należy przyjąć, że w rozpiętości tej występuje jednokowa ilość stropnic o średnicy 9, 10, 11 i 12 cm. Trzeba sobie uzmysłowić, że górnictwo węglowe i górnictwo rud używa około 60 do 70 długości kopalniaków, a ponieważ w każdej długości występuje do 10 alternatyw rozpiętości średnicy, stanowi to w sumie kilkaset kombinacji długościowo-grubościowych.

Ogólnie biorąc, współczynniki redukcyjne rosną (tzn. dają po przeliczeniu coraz mniejszą miąższość) w miarę wzrostu długości kopalniaków. Wiąże się to zresztą logicznie z poprzednio już uczynionym stwierdzeniem, że Luhnpuhl, a za nim Waida, uzyskiwali w swych tabelach zbyt wysokie miąższości dla asortymentów dłuższych. Analiza kształtowania się wysokości współczynników wykazuje poza tym, że średnica kopalniaków nie ma na nie większego wpływu, aczkolwiek spotkać można pewne „wyskoki”, zwłaszcza przy długości 6,00 m. Zjawisko to należy tłumaczyć tym, że długość 6,00 m jest na styku tabeli Lehnpuhla i Holzmarkta, które Waida połączył w jedną całość. Píše o tym zresztą Józef Waida w swym wydaniu z 1921 r. i powtarza Ernest Waida w wydaniu z 1937 r. następująco: „Miąższość stempli do 5 m długości przyjęto z tabeli Lehnpuhla, dla dłuższych zaś z tabeli wydanej przez „Holzmarkt”. Cyfry dla długości pomiędzy 5,25 m a 5,75 m, 6,25 m a 6,75 m oraz 7,25 m a 7,75 m zostały wyśrodkowane, dla wymiarów zaś ponad 5 m długości a poniżej 10 cm średnicy w cieńszym końcu obliczono masę na zasadach przyjętych przez Lehnpuhla”.

Zaznaczyliśmy na wstępie, że tabele Gieruszyńskiego niebawem wejdą w życie. Aby w sposób słuszny i obiektywny dokonać przeliczenia norm zużycia kopalniaków, jak i innych liczb i wskaźników pochodnych, nie można norm tych zredukować generalnie o pewien przeciętny procent, lecz należy ustalić podstawę przeliczania indywidualnie dla każdego zakładu, a dopiero następnie obliczyć normy i wskaźniki średnio-ważone dla zjednoczeń, centralnych zarządów i resortów.

Poszczególne kopalnie zużywają różne sortymenty. Stosowanie jednego współczynnika redukcyjnego dla wszystkich kopalń spowodowałoby niesłuszne zaniżenie norm dla jednych i demobilizujące ich zawyżenie dla innych. Należy pamiętać, że pomyłka tylko o 1%, to kwestia kilkudziesięciu tysięcy m³ kopalniaków rocznie.

Dla obliczenia współczynnika redukcyjnego pojedynczej kopalni należałoby przyjąć jej rzeczywiste zużycie kopalniaków w poszczególnych grupach długościowo-grubościowych za pewien dłuższy okres czasu według tabel Waidy i przemnożyć przez odnośne współczynniki redukcyjne. Stosunek otrzymanej łącznej miąższości (wg tabel Gieruszyńskiego) do miąższości dotychczasowej da nam średnio-ważony współ-

czynnik redukcyjny dla tej kopalni. Zamiast cyfr zużycia, można by również wziąć do obliczeń portfel zamówień za pewien dłuższy okres czasu, przyjmując, że jest on odbiciem zapotrzebowania i zużycia.

Poniżej podajemy przykładowo sposób obliczenia średnio-ważonych współczynników redukcyjnych dla 2 konkretnych kopalni.

Tablica 3

Obliczenie średnio-ważonych współczynników redukcyjnych dla poszczególnych kopalni

K O P A L N I A „A”					K O P A L N I A „B”				
długość	ϕ c. k.	Waida	Współcz. reduk.	Gieruszyński	długość	ϕ c. k.	Waida	Współcz. reduk.	Gieruszyński
1,25	6—9	300	1,000	300	2,50	12—15	25	0,944	24
1,30	12—15	300	0,977	293	3,00	12—15	25	0,938	23
1,40	12—15	170	0,975	167	3,25	12—15	130	0,931	111
1,50	12—15	200	0,972	194	3,50	12—15	90	0,926	83
1,60	13—16	580	0,970	563	3,75	12—15	190	0,921	175
1,70	13—16	170	0,968	166	4,00	12—15	200	0,916	183
1,80	13—16	180	0,965	174	4,50	12—15	190	0,908	176
2,50	15—18	150	0,947	142	5,00	7—9	150	0,907	136
3,00	15—18	150	0,935	140	5,00	12—15	100	0,901	90
					6,00	7—9	80	0,886	71
Razem:		2.200	0.972	2.139	Razem:		1.180	0.909	1.072

Obliczenia dokonano na podstawie zamówień na jeden tylko miesiąc. Oczywiście, dla uzyskania wyników bardziej obiektywnych należałoby wziąć cyfry za okres dłuższy, charakteryzujący się normalnym zużyciem i zaopatrzeniem, aby w ten sposób uniknąć przypadkowości i wypaczeń. Przeliczając króciaki, przyjęto współczynnik redukcyjny w wysokości 1,000, gdyż jest to sortyment, którego miąższość nie ustala się dla każdej sztuki przy pomocy tabel, lecz w metrach przestrzennych przeliczanych następnie na metry sześciennie według stałego zamiennika 1 mp = 0,77 m³. Nawiasem mówiąc, jest rzeczą wątpliwą, czy zamiennik ten jest słuszny, lecz sprawa ta nie wchodzi w zakres niniejszych rozważań.

Duża rozpiętość wysokości współczynników redukcyjnych poszczególnych kopalń potwierdza tezę, że ustalenie ich dla każdej kopalni z osobna byłoby najsluszniejsze. Mając ogólną masę zużycia drewna poszczególnych kopalń za ten sam dla wszystkich czasokres oraz ich indywidualne współczynniki redukcyjne, można bez trudu ustalić średnio-ważone współczynniki redukcyjne, normy zużycia, ogólną masę zużycia i zapotrzebowania itd. dla jednostek organizacyjnych wyższego rzędu, tj. dla zjednoczeń, centralnych zarządów i resortów.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że opracowanie tabel Gieruszyńskiego i wprowadzenie ich w życie ma na celu uzyskanie, jeśli niezupełnie ścisłych wyników przy obliczaniu miąższości kopalniaków, to w każdym razie wyników najbardziej zbliżonych do rzeczywistej miąższości drewna, gdyż tabele Waidy dawały obraz zbyt wypaczony. Przejście z tabel Waidy na tabele Gieruszyńskiego winno nastąpić na podstawie obiektywnie i wnikliwie dokonanych przeliczeń. Jedynie wówczas uniknie się demobilizujących i prowadzących do marnotrawstwa drewna zawyżeń norm i wskaźników jednych kopalń, zapobiegnie się mimowolnemu i niesłusznemu pokrzywdzeniu drugich, a w sumie uzyska się właściwą gwarancję utrzymania nienaruszonej ciągłości w walce o oszczędną gospodarkę drewnem.

POPRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO KOMPLEKSOWE
DO LIKWIDACJI NIEDOBORÓW

Kronika zagraniczna

ZSRR

WIĘCEJ WĘGLA DLA KRAJU

W połowie czerwca br. odbyły się w kilku republikach związkowych, w których leżą znane zagłębia węglowe (Donieckie, Kuznieckie, Podmoskiewskie, Uralskie, Karagandy itd.), narady produkcyjne w licznych składach pod hasłem podniesienia wydobycia: „więcej węgla dla swego kraju”.

Na zebraniach tych podsumowano możliwości przez ustrój radziecki osiągnięcia gospodarcze oraz poddano ostrej analizie i krytyce niedociągnięcia w pracy przemysłu węglowego, ujawniono szereg rezerw produkcyjnych, które należy niezwłocznie uruchomić w celu przyśpieszenia budownictwa węglowego i podniesienia wydobycia z jednoczesnym obniżeniem kosztów własnych.

Najlichniesza, o największym zakresie poruszonej problemów, była narada w m. Stalino — stolicy Donbasu. Podkreślono na niej olbrzymie znaczenie okręgów energetycznych Ukrainy dla całości Związku Radzieckiego; górnicy ukraińscy dali około jednej trzeciej wydobycia węgla w całym Związku. W ciągu trzech lat obecnej pięcioletki wydobycie Zagłębia Donieckiego wzrosło o 38%, przy czym stosowano najbardziej zmechanizowane procesy robót górniczych. Oprócz Zagłębia Donieckiego kopalnictwo węgla rozwija się w okręgach Aleksandrii, Czerkass, Lwowa, Winnicy itd. Olbrzymie inwestycje na terenie Donbasu i prawobrzeżnej Ukrainy pochłaniają ponad 38% sum przeznaczonych na inwestycje w całym Związku, w rezultacie czego, już w ciągu najbliższych lat, same tylko kopalnie ukraińskie będą dawały tyle węgla, ile dziś wydobywa się na obszarach całego Związku Radzieckiego.

Rezerwy leżą w niedociągnięciach czy błędach, jakie zachserwowano i podkreślono na naradach; odnoszą się one w przeważnej mierze (i to niemal we wszystkich Zagłębiach) do następujących dziedzin: a) jeszcze przeszło połowa kopalń nie wykonuje planu państwowego, b) ponad dwie

trzecie kopalń nie osiąga zaplanowanej podwyżki wydajności pracy, która w całej Ukr. Zw. Rep. Soc. jeszcze nie osiągnęła przedwojennego poziomu, c) bardzo duża ilość kopalń nie wykonuje planu obniżki kosztów własnych, wykazując jednocześnie niski poziom organizacyjno-technicznego kierownictwa kopalń, d) brak jest zwrócenia właściwej uwagi na pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej całych kopalń oraz poszczególnych komórek i urządzeń, na wykorzystanie posiadanych maszyn i agregatów oraz zwalczanie nadmiernej awarii, e) zbyt dużo kopalń wykazuje braki w rezerwowym froncie robót (przygotówkach), f) za mało jest wysiłków do przejścia do eksploatacji od granic do szybu, g) zbyt częste są jeszcze opóźnienia w terminach oddawania do ruchu nowo-wybudowanych kopalń i urządzeń, h) zbyt niskie tempo posiada wiele kopalń w osiąganiu miesięcznym i dziennym postępie robót górniczych i, jeśli w głębinie pionowym są duże sukcesy, to brak ich w pędzeniu chodników i przekopów poziomych i pochyłych, wreszcie i) niemal we wszystkich zagłębiach są jeszcze duże braki w wykorzystaniu posiadanych funduszy socjalnych oraz niskie tempo budowy i niska jakość oddawanych do użytku domów mieszkalnych, jak również placówek kulturalno-oświatowych.

Wszystko to są potencjalne rezerwy, które w wyniku szczegółowej, krytycznej analizy i podjętych zobowiązań zostaną w postaci braków, błędów i niedociągnięć wkrótce na każdym miejscu pracy wykryte i usunięte. Wszystkie rezerwy górnicy oddadzą do dyspozycji budowy komunizmu w swym kraju, a szlachetne współzawodnictwo da, niezależnie od podniesienia wydobycia węgla dla kraju, również podniesienie wydajności, wykorzystanie mocy produkcyjnych i przyśpieszenie tempa budownictwa węglowego.

(J. B.)

Źródło: Mastier Uglu Nr 7/54 str. 30.

CZECHOSŁOWACJA

UCHWAŁY X ZJAZDU — PODSTAWĄ DALSZEJ PRACY

X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji ogłosił wykaz osiągnięć, z których klasa pracująca słusznie jest dumna, gdyż gospodarka kapitalistyczna potrzebowała 150 lat na to, by osiągnąć w przemyśle poziom z 1937 roku, zaś w warunkach ludowej demokracji poziom ten został przekroczony więcej niż o 100% w okresie zaledwie 5 lat, zmieniając jednocześnie całkowicie charakter przemysłu czechosłowackiego.

Produkcja środków produkcji wzrosła w pierwszej 5-lacie o 118,7%, zaś produkcja środków konsumpcji o 79,8%.

Jeżeli chodzi o wydobycie węgla kamiennego, to Czechosłowacja osiągnęła w gospodarce światowej dziewiąte miejsce, w produkcji surowców — siódme, w produkcji stali — szóste. Dochód narodowy wzrósł w ciągu 5 lat o 53%, z czego 58% przypada na zaspokojenie potrzeb osobistych, 16% na potrzeby społeczne, a reszta zużyta została na rozszerzoną produkcję socjalistyczną.

X Zjazd KPCz podsumował podstawy dalszego harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej w okresie drugiej 5-latki, sprowadzając je do pięciu głównych celów, które nie-

watpliwie usuną dysproporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu oraz pomiędzy przemysłem, jako całością, a rolnictwem.

Na pierwszym miejscu stoi zadanie poważnego podniesienia produkcji rolnej tak, by rolnictwo nie pozostawało w tyle za przemysłem, by mogło zaopatrywać świat pracy w coraz większe ilości wysokowartościowych środków żywnościowych i surowców.

Drugim pilnym zadaniem jest likwidacja zacofania w rozwoju gospodarki paliw, energetyki i rud w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej.

Trzecim zadaniem jest poprawa jakości artykułów pierwszej potrzeby.

Czwarte zadanie jest pod znakiem podniesienia poziomu pracy komunikacji kolejowej i samochodowej, wreszcie piątym podstawowym zadaniem jest powszechne wprowadzenie podstaw oszczędności w gospodarce narodowej.

Wstępnym warunkiem dla zabezpieczenia wykonania tych zadań jest poprawa poziomu kierownictwa i planowania gospodarki narodowej.

W dziedzinie paliw X Zjazd KPCz podkreślił najpilniejsze zadania, które powinny doprowadzić do zlikwidowania dysproporcji pomiędzy poziomem wydobycia, a potrzebami gospodarki narodowej. Wytyczne, dotyczące przyszłego roku, zalecają podniesienie wydobycia celem lepszego zaopatrzenia wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w paliwa i energię elektryczną. Różnica w wydobyciu w stosunku do br. powinna wynieść: węgla kamiennego o 5% więcej, węgla brunatnego o 7% i lignitu o 7%. Niezależnie od wzrostu wydobycia paliw i rozszerzenia zasobów wytyczne Zjazdu zalecają wzmocnienie walki z marnotrawstwem w zużyciu paliw, jak również wzmocnienie walki o szersze wykorzystanie mniej wartościowych paliw, co pomoże wydatnie złagodzić dysproporcję pomiędzy wydobyciem, a zapotrzebowaniem na paliwa.

Mając na celu podniesienie wydobycia, należy ulepszyć wyposażenie kopalń w najnowszą technikę, wzmocnić mechanizację urabiania, coraz szerzej wprowadzać postępowe metody pracy, wreszcie ulepszać oraz przyspieszać projektowanie budowy nowych kopalń. Wykorzystaniem mniej wartościowych paliw powinny zająć się instytuty badawcze, racjonalizatorzy i nowatorzy, zaś wyniki ich pracy należy jak najszybciej rozpowszechniać. Należy przy tym dbać o technologiczny postęp w dziedzinie lepszego wykorzystania paliw, należy zwiększać wydajność urządzeń ciepłych służących do przemiany paliw w energię.

Globalna produkcja przemysłu w przyszłym roku ma podnieść się o dalsze 9%, jednakowoż, jeżeli ten cel ma być wykonany, należy przede wszystkim spełnić zadania roku bieżącego; gdyż plan na rok przyszły opiera się na wykonaniu, a zwłaszcza przekroczeniu zadań tegorocznych.

(J. B.)

Źródło: PALIVA Nr 7/54 str. 169.

CZECHOSŁOWACJA

„WIĘCEJ WĘGLA DLA REPUBLIKI“

Wkrótce po X Zjeździe KPC odbyła się dwudniowa narada przodowników przemysłu węglowego z udziałem prezydenta Zapotockiego, wicepremiera gen. Czepiczki, ministra paliw i energetyki Jonasza oraz szeregu wybitnych przedstawicieli życia politycznego, związkowego i gospodarczego kraju.

W dłuższym przemówieniu prezydent Zapotocki nakreślił główne zadania przemysłu węglowego na najbliższe lata, zaś minister paliw i energetyki tow. Jonasz zobrazował przełom, jaki nastąpił w bieżącym roku w szeregu górniczych okręgów węglowych Czechosłowacji, które od 1948 roku wciąż borykały się z planem, nie mogąc go wykonać, w roku bieżącym zaś Zagłębie Ostrowsko-Karwińskie w pierwszym półroczu dało ok. 370.000 ton ponad plan, a Zagłębie Węgla Brunatnego dało nawet 446.000 ton ponad plan.

Minister Jonasz przeanalizował krytycznie przeszkody i niedociągnięcia, obserwowane jeszcze w pracy poszczególnych zagłębi lub kopalń, podkreślił korzystne zmiany, jakie zaszły w przemyśle węglowym, i podał najpilniejsze zadania stojące przed przemysłem węglowym Czechosłowacji, które podajemy w skrócie:

1) skończyć należy z dotychczasową taktyką, gdy brane były pod uwagę tylko wykonywanie planu całej kopalni lub całego zjednoczenia czy kombinatu; nie można przemilczać, że dobre kolektywy pokrywają długie tych, którzy nie wykonują planu, a przecież każdy musi wykonać zadanie za siebie na każdym stanowisku pracy;

2) podstawą równomiernego wydobycia, a więc i wykonywania planu produkcji, jest i dziś i w przyszłości należyty front przygotówek. Czy to w kopalniach głębinowych, czy to w odkrywkach — pierwszym zadaniem jest odpowiednio prowadzenie robót przygotowawczych;

3) najczęstszą przeszkodą w rytmicznej pracy przodków wydobycia oraz odkrywek są zbyt częste awarie maszyn, nierównomierne ich wykorzystanie oraz niska wydajność. W walce z tymi przeszkodami wielką pomocą jest ruch łunowców, którzy stawiają sobie za zadanie doprowadzenie do minimum ilości awarii, a przez równomierność obciążenia pracy maszyn osiągają wysokie wskaźniki wydajności agregatów i urządzeń. Rozpowszechnienie doświadczeń łunowców jest gwarancją zwalczenia awarii i zwiększenia wydajności przy zmniejszeniu kosztów własnych;

4) jest niezbitym faktem, że równomierna praca daje najwyższą wydajność i osiągnięta jest przy warunkach pracy cyklicznej. Nowa technika wymaga nowych metod organizacji pracy — pracy cyklicznej, która jest podstawą podniesienia wydajności, a zarazem obniżenia kosztów własnych. Doświadczenia Ostrowsko-Karwińskiego Zagłębia dowodzą, że przodki wykonujące cykl dają o 25

— 30% wyższe wydobycie, niż przodki nie pracujące według harmonogramu „cykl na dobę“;

5) kopalnie, a przede wszystkim odkrywki, gdzie wydobycie ścianowe nie zostało lub nie może być wprowadzone, mogą z powodzeniem podnieść poziom organizacji pracy przy eksploatacji systemem komorowym, a to w drodze nieustających robót urabiania, które zostały z powodzeniem wprowadzone w głębinowych kopalniach północno-czeskiego zagłębia węgla brunatnego;

6) kategorię nakazem dla przemysłu węgla brunatnego jest zarzucenie zacofanych metod wydobycia komorowego (filarowego), a jak najrychlejsze przejście do wydobycia długimi ścianami. Należy zwalczać konserwatyzm niektórych kierowników kopalń, widzących jeszcze w metodzie filarowej możliwość uzyskania wysokiej wydajności górnika, a obawiających się obniżenia wydajności przy przejściu na wydobycie ścianowe. Przede wszystkim musimy mieć na uwadze 50 czy więcej procent węgla, który bezpowrotnie zostaje stracony w ziemi w filarach ochronnych, a dopiero następnie należy dbać o wydajność indywidualną;

CHINY

WĘGIEL Z NAJWIĘKSZEJ ODKRYWKI

W dniu 1 lipca 1953 r. rozpoczęło wydobycie z największej odkrywki chińskiej — kopalni FU-SIN, położonej w północno-wschodnich Chinach, około 110 mil na zachód od Szeń-jang (dawny Mukden).

Kopalnia ta — to gigant planu pięcioletniego, największa odkrywka w Azji. Zbieranie nadkładu jest całkowicie zmechanizowane, a nawet zautomatyzowane w sposób najbardziej nowoczesny.

Pierwsze prace nad tą odkrywką rozpoczęto w lipcu 1951 r. i do tegoż miesiąca 1953 r. usunięto ok. 15 milionów m³ nadkładu, który zapełnia dolinę na przestrzeni 7 mil.

Pokład bardzo dobrego węgla tej kopalni posiada przeciętną miąższość 64 m, zaś zasoby jej wystarczą na 50 — 55 lat intensywnej eksploatacji. Wydobyty węgiel idzie w 60% na potrzeby przemysłu i komunikacji, a w 40% na produkcję paliw płynnych i gazowych. Od pierwszej chwili swej działalności kopalnia ta zaopatruje w węgiel największe w Chinach centrum przemysłu żelaza i stali w Ań-żań oraz 360 zakładów w Szeń-jang (Mukden), Dairen (Dalnij), Charbin, Szan-hai-kuan itd.

Pokłady węgla w Fu-sin były już za okupacji japońskiej w 1931 r. wzięte do eksploatacji, lecz ówczesne metody i bezplanowość kapitalistyczna doprowadziły do najjaskrawszych objawów gospodarki rabunkowej, która pod rządami Kuo Min-tang'u w latach 1945 — 1948 prowadziła jesz-

7) w walce o wyższy stopień wydajności przy mniejszym wkładzie pracy fizycznej, w walce o obniżenie kosztów własnych, o rytmiczne wykonywanie planów — decydującym czynnikiem jest stopniowa, coraz pełniejsza mechanizacja. Wykonanie wytycznych X Zjazdu co do zapewnienia bazy paliw oraz podniesienia wydobycia węgla będzie wymagało coraz szerszego wprowadzania większych ilości maszyn, agregatów i innych urządzeń dla osiągnięcia coraz pełniejszej mechanizacji urabiania i w ogóle wydobycia węgla. W dbałości o coraz szerszą mechanizację poszczególnych procesów robót górniczych należy szczególną uwagę zwrócić na pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych poszczególnych urządzeń oraz całej kopalni. Należy równocześnie rozszerzać stosowanie cyklicznej organizacji pracy w przodkach i w całych kopalniach, należy dbać o socjalistyczną dyscyplinę pracy, jak również o podniesienie wydajności pracy każdego górnika. Należy w daleko większym niż dotychczas stopniu rozwijać wszelkie formy socjalistycznego współzawodnictwa, najlepszej gwarancji wykonania i przekroczenia planu, gwarancji pełnego pokrycia potrzeb rozwijającego się przemysłu i rolnictwa Ludowej Czechosłowacji.

J. B.

Źródło: Československý Horník Nr 28/54.

nigdy jeszcze nie widzieli maszyn, które mieli obsługiwać. Obecnie obsługują oni najbardziej skomplikowane maszyny. Wyższa Szkoła Górnicza (2.000 studentów) i Szkoła Techniczna (1.000 uczniów), które zostały otwarte w związku z budową opisywanych kopalń — odkrywek.

NRD

OSIĄGNIĘCIA NOWEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ

Gazeta „Prawda” opublikowała tekst przemówienia Wicepremiera Ulbrichta, wygłoszonego na IV Zjeździe Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec o sytuacji gospodarczej NRD, które podajemy poniżej w skrócie:

„Pomyślne wykonanie 5-letniego planu w znacznym stopniu umożliwiło rozwiązanie najważniejszego zagadnienia wysuniętego przez III Zjazd Socjalistycznej Partii Jedności, a mianowicie zmniejszenia dysproporcji w gospodarce narodowej wywołanej rozbićciem Niemiec na dwa organizmy. W okresie 1951—53 stworzona została baza hutnicza oraz znacznie zwiększona zdolność produkcyjna przemysłu maszynowego, zwłaszcza w przemyśle maszyn ciężkich i budowy statków.

Po raz pierwszy wprowadzono produkcję nowoczesnych maszyn rolniczych, a znacznie rozszerzono wytwórczość produktów chemicznych. W tym samym okresie globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 7% w porównaniu z poziomem przewidzianym w planie 5-letnim na ten okres. Produkcja uspołecznionych przedsiębiorstw w 1953 r. w porównaniu z 1950 r. wzrosła o 74,8%, podczas gdy plan 5-letni przewidywał wzrost o 61,6%. Znaczne sukcesy osiągnięto również w rolnictwie. Produkcja zbóż kłosowych oraz pogłowie koni, owiec, nierogacizny i drobiu osiągnęły już w bieżącym roku poziom przewidziany w planie 5-letnim na 1955 r. Produkcja energii elektrycznej, węgla i rud oraz produkcja przemysłu hutniczego, chemicznego i budowlanego wzrosły w 1950 roku w porównaniu z 1936 r. o 34,1%, zaś w 1953 roku o 100,3%. Produkcja artykułów spożywczych i używek wzrosła w porównaniu z 1936 rokiem w 1950 roku o 78,5%, zaś w 1953 roku o 146,6%. Obroty handlu detalicznego w 1953 roku przekroczyły poziom ustalony na ten rok w planie 5-letnim.

Płace zarobkowe robotników i urzędników w roku ubiegłym były o 9% wyższe, aniżeli to przewidywał Plan 5-letni dopiero na 1955 rok. W tym samym okresie dochody gospodarstw chłopskich w NRD wzrosły przeszło 3-krotnie. Przewidziana w planie 5-letnim na 1955 rok obniżka cen w handlu detalicznym o 28% w porównaniu z 1950 rokiem została już przeprowadzona w 1953 roku. Sytuacja materialna mas pracujących w wyniku tych obniżek cen polepszyła się znacznie. W okresie od 1951 do 1953 r. ceny towarów powszechnego użytku zostały obniżone o ogólną sumę 7,6 miliardów marek. Dzięki

zasilają obecnie w faehowe kadry wszystkie zakłady górnicze kraju.

W międzyczasie w pobliżu pól górniczych w Fu-sin powstało nowoczesne miasto, które ku końcowi pięciolatki będzie liczyło 300.000 mieszkańców.

(J. B.)

Zródło: Bergbantechnik Nr 6/54 str. 357.

wego. Rząd NRD wybitnie zwiększył inwestycje na budowę mieszkań dla ludzi pracy w porównaniu z sumą przewidzianą pierwotnie w planie 5-letnim. Rada Ministrów powzięła szereg uchwał w sprawie udzielenia pomocy osobom pragnącym budować domki indywidualne. W wyniku tego, w drugiej połowie 1953 roku wybudowano już tysiące nowych mieszkań i domów.

Doniosłe znaczenie dla pomyślnej realizacji nowego kursu gospodarczego w NRD mają stosunki gospodarcze NRD ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej. W 1954 roku obrót towarowy NRD wzrósł o 3 miliardy rubli w porównaniu z 1953 rokiem, głównie przez rozszerzenie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Obecna polityka ekonomiczna NRD zmierza ku dalszemu umocnieniu i rozwojowi gospodarki narodowej, co jest decydującym czynnikiem w dalszym rozwoju sił wytwórczych dla maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb ludności pracującej. Wytyczne tej polityki ujęte w II planie pięcioletnim przygotowane zostaną przez Partię w szczegółach i przedłożone wkrótce Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej“.

(tłum. J. Gałkowski)

PRODUKCJA WĘGLA W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWYCH

Europejska Komisja Ekonomiczna wydała w lutym/marcu 1954 roku komunikat (tom III Nr 2/3) zawierający dane zebrane z poszczególnych krajów — członków E.C.E. —

odnośnie produkcji węgla kamiennego (W.K.) oraz brunatnego (W.B.) w ciągu ostatnich czterech lat (w milionach ton):

K r a j e	Rodzaj węgla	1950	1951	1952	1953
Bułgaria	W. K.	0,5	0,5	0,5	0,6
	W. B.	5,8	6,3	6,9	7,8
Czechosłowacja	W. K.	18,4	18,4	20,3	20,3
	W. B.	26,5	28,9	31,8	32,8
Niemcy (N. R. D.)	W. K.	2,8	3,2	2,9	2,9
	W. B.	138,3	153,7	160,3	176,3
Polska	W. K.	78,0	82,0	84,5	88,7
	W. B.	2,9	3,5	3,9	4,1
Rumunia	W. K.	0,3	0,3	0,4	0,4
	W. B.	2,9	2,5	3,9	4,1
Węgry	W. K.	1,5	1,6	1,8	2,1
	W. B.	11,8	13,6	16,9	19,2
Z. S. R. R.	WK i WB	260,0	281,0	300,7	320,0
Razem węgiel kamienny i brunatny		549,7	596,5	634,8	679,3

Dane powyższe zostały zestawione: a) odnośnie Bułgarii w oparciu o przemówienie delegata bułgarskiego wygłoszonego na dziewiątym posiedzeniu E.C.E., b) odnośnie Czechosłowacji w oparciu o przemówienie Prezydenta Zapotockiego ogłoszone w gazecie „Rude Pravo“

z 24.2.54 r., c) odnośnie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii i Związku Radzieckiego w oparciu o odnośne sprawozdania z wykonania planów, d) odnośnie Polski w oparciu o oświadczenie złożone w dniu 19.III.54 przez delegata polskiego na posiedzeniu E.C.E.

(J. B.)

EUROPA ZACHODNIA

SZACUNEK KONSUMPCJI WĘGLA KRAJÓW
EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY

Poniższe zestawienie zostało zaczerpnięte z zachodnio-niemieckiego tygodnika „Glückauf”. Ilustruje ono rozwój konsumpcji węgla kamiennego

na obszarze tzw. „Wspólnoty” w latach 1949 — 1953 (dane w milionach ton metrycznych).

	1949	1950	1951	1952	1953*)
Niemcy Zach.	87,6	91,3	105,1	112,4	107,4
Belgia	25,6	25,7	30,1	26,7	25,5
Francja	70,0	60,8	70,8	69,0	63,1
Zagl. Saary	6,6	6,7	8,9	8,1	7,6
Włochy	10,1	9,9	11,9	9,8	9,8
Luksemburg	2,8	2,9	3,5	3,7	3,4
Holandia	15,1	16,0	16,9	16,6	16,3
Ł ą c z m i e	217,8	213,3	246,3	246,3	233,1

*) dane prowizoryczne.

Najsilniejszy spadek konsumpcji miał miejsce według obliczeń „Glückauf” we Francji, a mianowicie prawie 9%. Obliczenia Polskiej Izby Handlu Zagranicznego podane w wydawnictwie „Rynki towarowe”

Nr 7/138, str. 26, podają spadek konsumpcji węgla we Francji na 8%, w Zagłębiu Saary na 6,5%, zaś w Belgii i w Niemczech Zachodnich na 4,5%. Obniżenie zużycia węgla na całym obszarze „Wspólnoty” wyniosło w ubiegłym roku ok. 5,5%.

(tłum. J. Gałkowski).

KOPALNIE WĘGLA ZACHOD. EUROPY —
KATORGĄ DLA GÓRNIKÓW

Jak wiadomo, plan Schumana przewiduje zjednoczenie przemysłów węglowego i hutniczego Niemiec Zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Łącząc ciężki przemysł Europy Zachodniej w jeden gigantyczny kombinat wojenno-przemysłowy, miliarderzy z oceanu, będący rzeczywistymi autorami tego „planu”, mają na względzie trzy kolejne cele, a mianowicie: po pierwsze — utworzyć w centrum Europy bazę przemysłową dla agresywnej „armii europejskiej”, po drugie — zagarnąć w swoje ręce przemysł zachodnio-europejski, po trzecie wreszcie — utworzyć korzystne warunki i odpowiednią atmosferę do szybkiego odrodzenia niemieckiego przemysłu wojennego i niemieckiego militarizmu.

Opracowane za oceanem plany przewidują w szczególności wzmoczone wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry przy równoczesnym zamykaniu nierentownych kopalń francuskich i belgijskich.

W ostatnich czasach Francja daleka jest od samowystarczalności pod względem opału; co roku importuje ona kilka milionów ton węgla z Ruhry, za który płaci o wiele drożej, niż za węgiel krajowy. Zdawałoby się więc, że podstawowe interesy kraju wymagają rozbudowy przemysłu węglowego, a tymczasem kapitaliści francuscy likwidują kopalnie pod naciskiem z oceanu, kurczą globalną produkcję, wydają na pastwę bezrobocia dziesiątki tysięcy górników oraz wzmagają równocześnie zależność ekonomiczną Francji od Niemiec Zachodnich. W ciągu ostatnich paru lat ilość zamkniętych kopalń we Francji przekroczyła ilość czynnych kopalń w Polsce, a ogólna ilość górników zatrudnionych we Francji zmniejszyła się o przeszło sto tysięcy.

Plan Schumana okazał się równie katastrofalnym dla Belgii. Po za-
twierdzeniu belgijskiego przemysłu

węglowego amerykańska misja techniczna Robinsona oświadczyła, że większość kopalń belgijskich należy zamknąć ze względu na ich nierentowność, natomiast należy zwiększyć import węgla do Belgii z Niemiec Zachodnich. Naczelny organ Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali dał właścicielom zamkniętych kopalń belgijskich obietnicę wypłacenia odszkodowania, czyli jak pisała o tym prasa robotnicza, „opłacić koszty pogrzebu belgijskiego przemysłu węglowego”. W przeciągu czterech ostatnich lat 19 tysięcy górników straciło pracę. Według gazety „Libre Belgique” nagromadziło się w kopalniach ponad 3 miliony ton węgla nie znajdującego rynku zbytu przy wzrastającym równocześnie imporcie węgla z Niemiec Zachodnich.

Drugim bezpośrednim wynikiem Planu Schumana jest znaczny wzrost w przemyśle węglowym ilości nieszczęśliwych wypadków w Europie Zachodniej. Na skutek zamykania kopalń „nierentownych” i doprowadzania intensyfikacji pracy do granic wytrzymałości ludzkiej, czyli do piekielnego tempa pracy, giną w Niemczech Zachodnich, Francji i Belgii co roku setki górników, a tysiące stają się inwalidami. W ciągu zaledwie trzech lat ilość nieszczęśliwych wypadków w Zagłębiu Ruhry podwoiła się. Wyjątkowo ciężkie warunki pracy istnieją w kopalniach francuskich. Statystyka wykazuje, że na każde dwa dni przypada tam po trzy śmiertelne wypadki, coraz też częs-

tsze są katastrofy, które pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach.

Najgorsze warunki pracy mają jednak belgijskie kopalnie. Tamtejszy przemysł węglowy „cieszy się” tak złą opinią, że nawet bezrobotni belgowie (a jest ich ponad 200.000) nie chcą pracy w kopalniach, nie więc dziwnego, że na 110.000 górników zatrudnionych na dole jest aż 63.000 włochów, którzy w ucieczce od głodu we własnym kraju zgadzają się pracować nawet w tak ciężkich warunkach.

Ponadto, większość włochów mieszka w tak zwanych obozach śmierci, wybudowanych niegdyś przez hitlerowców dla jeńców wojennych. Eksploatacja cudzoziemskich robotników jest zawsze ulubioną przez imperialistów metodą wyzysku klasy pracującej. Istnienie obcej a taniej siły roboczej umożliwia kapitalistom trzymanie w ryzach „swoich” robotników. Naczelny organ Europejskiego Zjednoczenia Węglowo-Stalowego zalecił swym członkom (6 krajom) wprowadzenie jednolitej „europejskiej karty pracy” dla wszystkich górników i hutników z dodaniem do niej „świadczenia moralności”, a to w celu ułatwienia kapitalistom przetrwania tańszej siły roboczej w pierwszym rzędzie do Niemiec Zachodnich, rozmieszczać ich po różnych b. hitlerowskich „obozach śmierci”.

W tych warunkach nie należy się dziwić, że realizacja Planu Schumana jest katorgą dla robotników, zamaskowaną już w 1950 r., szczególnie przez Francuską Powszechną Konfederację Pracy i Niemieckie Zjednoczenie Wolnych Związków Zawodowych. Od tego czasu nie ustaje walka świata pracy Zachodniej Europy z amerykańskimi monopolami i ich agenturami. W kopalniach węgla Francji robotnicy wciąż strajkują. W Belgii strajki trwają niemal nieustannie, protestując przeciwko zamykaniu kopalń oraz przesiedlaniu górników. Również i włoska konfederacja pracy walczy zdecydowanie przeciwko zamykaniu zakładów pracy i wysyłce włoskich robotników za granicę. Również jednomyślnie występują przeciwko Planowi Schumana i jego konsekwencjom górnicy niemieccy.

Z każdym dniem rośnie opór mas pracujących przeciwko realizacji Planu Schumana. Przodujący oddział klasy robotniczej — górnicy całej Europy — walczą zdecydowanie przeciwko próbom monopolu amerykańskich przekształcenia Europy Zachodniej w kuźnię wojny, w olbrzymi oboz pracy przymusowej dla robotników.

(J. B.)

Źródło: „Maister Uglu” Nr 5/54 str. 30.
Artykuł B. Adżarowa.

RUMUNIA

WĘGIEL W RUMUŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Z końcem 1953 roku wydobycie węgla w Rumunii wyniosło 6,1 miliona ton, czyli 2,4 raza więcej niż w r. 1938. Nowe metody pracy stosuje ponad 20 tys. górników. Zwiększyła się troška państwa o załogi kopalń. W roku 1954 przeznaczono na bezpieczeństwo i higienę pracy sumy o 129 proc. większe niż w roku 1953. W latach

władzy ludowej, oprócz mieszkań, górnicy otrzymali 242 hotele o 14 tys. miejsc; urządzono wiele stołówek, łaźni, przedszkoli, żłobków itp. Robotnicy i pracownicy górnictwa korzystają z 25 domów kultury, 70 bibliotek i 35 świetlic. W br. ponad 8 tys. górników i 2 tys. dzieci ich spędza wczas w uzdrowiskach.

(J. B.)

PRZYSPIESZONA KARBONIZACJA PRZY ZGAZOWANIU

Nawiązując do Międzynarodowego Zjazdu Gazowników, który odbył się niedawno w Belgii i o którym pisaliśmy w nr 6/54, podajemy ciekawe szczegóły zamieszczone w „Times” z 12.III.54 oraz w biuletynie E.C.E. Va. III-No 4 — April 1954 o tzw. procesie „Rochdale”, tj. ciągłej przyspieszonej karbonizacji przy produkcji gazu. Proces ten, wypróbowany od paru lat w zakładach doświadczalnych Partington i Rochdale należących do North-Western Gas Board, jest rozwinięciem metod, które są opatentowane już od przeszło 30 lat, lecz zostały zarzucone po pierwotnych doświadczeniach próbnym.

Metody te przynoszą w obecnym stanie techniki wielkie korzyści gospodarcze, gdyż przyspieszają szybkość otrzymywania gazu za pomocą włączania go w czasie karbonizacji do podstaw retort pionowych; doświadczenia dowiodły, że proces ten przynosi:

- poważne obniżenie kosztów produkcji gazu tworzącego się w ciągłych retortach pionowych,
- poważną oszczędność wydatków na dodatkową moc produkcyjną,
- możność przyspieszenia produkcji gazu i koksu w odpowiednich jednostkach budowanych oszczędnie

przy minimalnych nakładach inwestycyjnych,

d) znaczne zwiększenie przystosowania wydajności retort pionowych do pożądanej produkcji gazu i koksu,

e) ułatwienie stosowania mieszanek umożliwiających wykorzystanie gorszych gatunków węgla,

f) produkcję opału bezdymnego dającego się łatwiej zastosować do ogrzewania mieszkań.

Wyżej wymienione wyniki zadowolili w pełni North — Western Gas Board i były bodźcem do poważnego zajęcia się rozpowszechnianiem tych metod na skalę przemysłową, gdyż dają one nadzieję na osiągnięcie poważnych oszczędności w życiu gospodarczym kraju.

(J. B.)

BELGIA

BILANS WĘGLOWY ZA 1953 ROK

Wyszczególnienie	1953 r.	Wzrost lub spadek w porówn. do 1952 r.	Plan na 1954 rok
Wydobycie wzgl. produkcja	37 346	— 930	36.400
w tym: węgiel kamienny	30.060	— 324	29.600
„ koks (z wszelkich koksośni)	5.948	— 466	5.500
„ brykiety	1.338	— 140	1.300
Import	2.179	+ 564	2.000
w tym z U S A	664	— 130	?
„ z Z S R R	46	+ 13	60
Eksport			
węgiel kamienny	4.165	+ 1.628	5.000
koks	820	— 437	650
Hałdy i zapasy			
w kopalniach na koniec roku	3.077	+ 1.404	?
w koksośniach „ „	200	+ 99	?
Zbyt wewnętrzny kraju			
koksośnie	6.450	— 803	7.200
opał domowy itp.	5.933	+ 161	6.000
elektrownie	2.651	— 281	3.000
zużycie wewnętrzne kopalń	2.603	— 21	2.500
koleje i żegluga	1.449	— 99	1.450
brykietowanie	1.263	— 117	1.200
deputy górnicze	684	— 11	650
gazowanie	25	— 1	25

Dane opublikowane przez E.C.E. w biuletynie z lutego/marca rb. dają dosyć dokładny obraz bilansu węglowego Belgii. Porównując z 1952 r. oraz z ogłoszonymi (9.3.54) planami na 1954 rok, można ująć je jak w tablicy obok (w tysiącach ton).

Parę szczegółów z powyższego zestawienia jest bardzo charakterystycznych dla obrazu dekadencji państwa kapitalistycznego w okowach imperialistycznych: stały spadek produkcji, spadek zużycia rynku wewnętrznego przy wzrastających hałdach, a jednocześnie utrzymującym się imporcie.

Zużycie na głowę ludności węgla umownego jako źródła energii przedstawiało się w 1952 r. w państwach Zachodniej Europy (po przeliczeniu na węgiel umowny): 1 t węgla brunatnego na 0,5 t węgla umownego, 1 t koksu na 1,3 t, 1 t brykietów na 0,8 t, 1 KWh energii elektrycznej na 0,7 t, 1 t olejów opałowych na 1,4 t, wreszcie 1 m³ gazu naturalnego na 1,2 t; najwyższe zużycie posiadała Norwegia — 5,2 t na głowę ludności, następnie Anglia — 4,7 t, Szwecja — 4,1 t, Belgia — 3,7 t, Zachodnie Niemcy — 3,1 t, Szwajcaria — 2,9 t i wreszcie Francja — 2,6 t na głowę ludności.

J. B.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA 1955 ROK, WPLACAJĄC Z GÓRY NALEŻNOŚĆ LISTONOSZOWI LUB W URZ. POCZTOWYM

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych maszynopisów *Redakcja nie zwraca*; Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia w nadesłanych artykułach niezależnie od adiustacji również skrótów i poprawek w tekście oraz zmian tytułów. Redaguje: *Kolegium Redakcyjne*.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71 do 73 w. 38. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG 364/Cz/54 z dnia 19.VIII.54. Podpisano do druku 6.IX.54. Druk ukończono 11.IX 1954 roku. Nakład 1783 egz. Papier druk. sat. kl. V — 60 g. format A 1 Ark. wydawniczych 5,7. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 4708/C 5-B-18790.



CENA EGZ. 6 ZŁ.